



ECHO

Gmin

Niezależny Tygodnik Regionalny

www.echogmin.com.pl

25 - 31 lipca 2006 NR 30 (462) cena 2,00 zł w tym 0% VAT

Artyści pracują od świtu do nocy w ekstremalnych temperaturach. Tylko pasja i chęć zmierzania się z kamieniem, a także świadomość podjętego obowiązku motywują do działania. Wynagrodzenie zostanie zużyte na zakup narzędzi, zanim jeszcze skończą pracę.

Zmagania z marmurem

Czyt. str. 4



PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

AGRO-EKO

**MASZYNY ROLNICZE
CZĘŚCI ZAMIENNE
USŁUGI ROLNICZE
SERWIS**

Nadchodzą zniwa...
Chcesz zebrać najlepszy plon?
Postaw na **AGRO-EKO!**

Sprzedaj maszyn, urządzeń rolniczych oraz części zamiennych John Deere, Claas, Krone i wiele innych renomowanych firm. Oferujemy również usługi rolnicze i profesjonalny serwis.

Zapraszamy do nowoobwartej siedziby w Kietrz przy ul. Raciborskiej 109

W naszym biurowym będą prowadzone dyżury serwisu od godz. 7:00 do 20:00 przez wszystkie dni tygodnia

www.agro-eko.com.pl

**Zadzwoń
077 471 17 65**

DEALER

**ROWERY
SKUTERY**

CYKLO-SPORT
sprzedaż - naprawa

AUTHOR

KROSS

GIANT

UNIBIKE

zipp

Koźle
ul. Piramowicza 8
tel. 077 482 51 68

3% RABATU
Z TYM
KUPONEM

Czynne: pon.-pt. 9.30-16.30, sobota 9.30-13.00

**DOM WESELNY
„NOWA ZALESIANKA”**

ZALESIE, UL. ŚW. JADWIGI 1

ORGANIZUJEMY:

- wesela 2-dniowe już za 85 zł
- komunie już za 50 zł
- studniówki do 400 osób już za 40 zł od osoby
- inne imprezy okolicznościowe

Informacje pod numerami:
0604 908 491,
77488 21 16

Zapewniamy smaczną kuchnię i miłą obsługę.
ładny wystrój, klimatyzowany lokal

Już do nabycia bilety na bal sylwestrowy w cenie 220 zł od pary

Rzadko, na szczęście, ale jednak bywają takie dni, które zapowiadają się na zwykły „kierat codzienności”, a kończą potężną porcją nieznaną dotąd wiedzy na temat świata i ludzi. „Na szczęście” dlatego, że na ogół trzeba zapłacić wysoką, a bolesną cenę za pospieszny „kurs” życia. 19 maja tego roku zdarzyło się to właśnie Ewie Grabowskiej i jej synowi – Tadeuszowi Romanowskiemu z Kędzierzyna-Koźla.

Świat nie do końca przenicowany

Czyt. str. 6

**Taaaka
ryba** na str. 26



Myśl tygodnia

(...) Ziemio ojczyzna, ziemio jasna,
nie będę powalonym drzewem.
Codziennie mocniej w ciebie wrastam
radością, smutkiem, dumą, gniewem.
Nie będę jak zerwana nić.
Odrzucam pusto brzmiące słowa.
Można nie kochać cię – i żyć,
ale nie można owocować...
Wiesława Szymborska

HURT I DETAL tel. 481-81-18

PANELE

KĘDZIERZYN ODRZAŃSKA 10

20 WZORÓW

PANELE PODŁOGOWE
od 18,95 m² DRZWI od 115 zł
TRANSPORT MONTAŻ
Honorujemy karty płatnicze

Z kalendarza polskiego

- 25 lipca 1434 r. - Koronacja Władysława Jagiellończyka na króla Polski;
 25 lipca 1934 r. - Urodził się Adam Boniecki, ksiądz; od 1999 r. (po śmierci Jerzego Turowicza) redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”.
 26 lipca 1974 r. - Zmarł Jan Żabiński, pisarz, zoolog, organizator Ogrodu Zoologicznego w Warszawie; działacz ochrony przyrody (ur. 1897 r.);
 27 lipca 1924 r. - W Paryżu zakończyły się VIII igrzyska olimpijskie, w których po raz pierwszy oficjalnie uczestniczyła reprezentacja Polski;
 28 lipca 1998 r. - Zmarł Adam Hollanek, pisarz, nestor polskiej literatury science fiction, założyciel w 1982 r. Miesięcznika „Fantastyka”. (ur. 1922 r.);
 29 lipca 1944 r. - Na wybrzeżu Normandii wylądowała polska 1. Dywizja Pancerna dowodzona przez gen. Stanisława Maczka.

21 lipca br. w Komendzie Powiatowej Policji w Kędzierzynie-Koźlu odbyła się uroczystość z okazji Święta Policji.

Życzenia, wyróżnienia...

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 24 lipca 1919 roku uchwalił ustawę o Policji Państwowej, któ-

stało kilkudziesięciu funkcjonariuszy. Specjalnie uhonorowano sierżanta sztabowego Piotra Ja-

cjonariusz został odznaczony w 1997 r. za ratowanie życia podczas pamiętnej powodzi.

Zaproszono gości ze służb mundurowych z Czech i Słowacji, życzenia policjantom składali licznie przybyli do komendy urzędnicy, m.in. prezydent miasta, starosta, wójtowie gmin powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego, a także komendanci straży pożarnej i straży miejskiej oraz przedstawiciel wojska. Wszyscy policjanci zostali zaproszeni na odbywający się następnego dnia festyn w Polskiej Cerekwi, a także na poniedziałkową mszę w kozielskim kościele. Zapowiedziano również, że w przyszłym roku główne, wojewódzkie obchody święta odbędą się w komendzie kędzierzyńskiej.

Wśród życzeń znalazły się życzenia spełnienia się nadziei policjantów co do treści przygotowywanej w parlamencie nowej ustawy o służbach mundurowych. Wiąza oni duże nadzieje z reformą policji, która potrzebuje wielu zmian, aby funkcjonować na właściwym poziomie. Oby do tych zmian doszło, bo - jak zauważył kapelan policji - *Pracy nigdy wam (policjantom) nie zabraknie.*

Andrzej Jerzyk



Funkcjonariusze oczekują na wręczenie promocji i odznaczeń

ra jako organ wykonawczy władz państwowych i samorządowych miała zapewnić bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny. To właśnie rocznica tego wydarzenia obchodzona jest w III Rzeczypospolitej jako Święto Policji. Główne uroczystości odbywały się w tym roku w Głubczycach, na kędzierzyńskiej odprawie ograniczono się tylko do wręczenia odznaczeń oraz awansowania policjantów na kolejne stopnie. W sumie wyróżnionych zo-

sińskiego, za bohaterskie działania, jakie podjął w czasie pożaru w Pawłowiczkach. Ten sam funk-



Prezydent Wiesław Fąfara nagradza kędzierzyńskich policjantów

Z poczty mail-owej

Witam, szukam pracy na wakacje

Piszemy tego maila zapytaniem, czy nie ma czasem jakiej pracy dla osób w wieku 13-15 lat, np. roznoszenie gazet czy też zbieranie owoców.

Bardzo bylibyśmy wdzięczni za szybką odpowiedź w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku

Paweł C. i Łukasz K.

Drodzy - Pawle i Łukasz

Jak co roku, tak i w te wakacje, redakcja „Echo Gmin” umożliwiła „dorabianie” sobie „kieszonkowego” sprzedając gazet na terenie Kędzierzyna-Koźla.

Liczni wasi koledzy i koleżanki korzystają aktualnie z tej formy za-

robkowania. Jeśli jesteście zainteresowani, prosimy zgłosić się do naszej redakcji w Kędzierzynie-Koźlu, ul. Powstańców Śl. 43 z piśmienną zgodą rodziców i ksero legitymacji szkolnej.

Z pozdrowieniami

Redakcja

W 2006 roku dla Ciebie, dla Was

W imieniu organizatorów festynu edukacyjno-rozrywkowego, a przede wszystkim dzieci, młodzieży - uczestnikom spotkania serdecznie dziękując za wsparcie finansowe i poprzez swoje wyroby niżej wymienionym instytucjom: PSS SPOŁEM K-Koźle, KAUFANU Prudnik, Z-dom Cukierniczym Prudnik, Z-dom Cukierniczym PIAST Głodówek, Z-dom Cukierniczym Mieszka Racibórz, Petrochemia Blachownia, Elektrownia Blachownia, DEXPOL K-Koźle.

Za sfinansowanie plakatów promujących ideę krwiodawstwa: Chem Pack Blachownia i Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostów K-Koźle.

Prezes klubu HDK im. prof. Ludwika Hirszfelda w Kędzierzynie-Koźlu
 Leon Piecuch

Śladem naszych publikacji

Jeszcze jeden „rajdowiec”

Jednemu z czytelników „Echa Gmin” spodobał się artykuł pt. „Formuła Falcon”, opublikowany w ostatnim numerze naszego tygodnika, więc zadzwonił, a przy okazji dorzucił własną opowieść.

Oto niedawno wracał z Opola do Kędzierzyna-Koźla wraz z żoną i dzieckiem. Dojechał do ronda w Większycach. Był wieczór, ok. godz. 21.30.

- *VW Golf jadący od Koźla w stronę Głogówka nawet nie przyhamował. Przeleciał przez rondo przy-*

najmniej setką, aż się za nim zakurzyło. Na szczęście, mam zwyczaj, że do tego ronda dojeżdżam bardzo powoli 10-15 na godzinę. Inaczej byłoby po nas. Czy naprawdę, przynajmniej od czasu do czasu, nie może tam stanąć policja? - pyta nasz czytelnik.

Trafne pytanie adresujemy do policji kędzierzyńsko-kozielskiej, gdyż „rondo” w Większycach ma rzeczywiste „strategiczne” znaczenie komunikacyjne, szczególnie wieczorem i w nocy.

Samorządowcy z pięciu kędzierzyńsko-kozielskich rad osiedlowych...

Chcą patrzeć inwestorowi na ręce

Wiosną br. grupa samorządowców powołała Międzyosiedlowy Komitet Protestacyjny, który rozpoczął działania zmierzające do blokady „drogi sudeckiej”, aby w ten sposób zmusić głównego inwestora - Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad oraz władze miasta do podjęcia bardziej energicznych działań zmierzających do rozpoczęcia budowy obwodnicy południowej.

Przed przeszło miesiącem członkowie rad osiedlowych z dzielnic: „Śródmieście”, „Pogorzelec”, „Kłodnica”, „Stare Miasto”, „Południe” oraz „Zachód”, a także część radnych i mieszkańców spotykała się z przedstawicielami opolskiego oddziału GDDKiA oraz zastępcą prezydenta

Już w trakcie budowy ronda zaplanowano, że obwodnica południowa będzie drogą jednojezdniową Kolendą-Łabuś, aby usłyszeć od nich, na jakim etapie znajdują się prace na tej ważnej dla miasta inwestycji i dlaczego tyle już lat się „slimaczą”. Złożone informacje skłoniły samorządowców do zawieszenia przygotowań do blokady drogi, lecz w specjalnym oświadczeniu uczestnicy spotkania napisali

m.in.: „Uzyskane wyjaśnienia i deklaracje nie rozwijały obaw i wątpliwości w zakresie operatywności dochodzenia do etapu realizacji inwestycji (...) Członkowie Komitetu Protestacyjnego stwierdzają, że 7-letni okres jest wystarczający do zrealizowania tej inwestycji. W sposób stanowczy sprzeciwiamy się koncepcji budowy obwodnicy południowej jako drogi jednojezdniowej”.

Równocześnie sygnatariusze oświadczenia postanowili powołać zespół, który będzie śledzić postęp prac przy budowie obwodnicy.

Kozielska inwestycja według aktualnych wyliczeń pochłonie blisko 165 mln złotych.

Bogusław Rogowski



Zakład Pogrzebowy

Felsztynscy

KĘDZIERZYN, ul. Głowackiego 24, tel./fax: 077 483 54 53
 KOŹLE, ul. 24 Kwietnia 9, tel.: 077 482 41 41; (0)601 43 41 84
 TEL. Domowy - 077 483 41 84, 077 482 14 32
 (0)601 73 41 84



Odeszli...

Hedwig Thomalla, l. 88
 Erna Froehlich, l. 78
 Erwin Boldt, l. 60

W następnym numerze „Echa Gmin” m.in.:

- wywiad Stanisława Banacha z wojewodą opolskim Bogdanem Tomaszkiem pt. „Niejasny (?) rozdział kompetencji i wpływów”,
- artykuł Andrzeja Jerzyka o tym, jak urzędnicy traktują internautów.

O tym głośno (nie) należy mówić

Jedni za mało, inni zbyt wiele...

Serdeczny żal mnie ogarnął na dok mojego przyjaciela Hieronima, który w najwyższym podnieceniu, frustracji i zdenerwowaniu jął wlewać ostatnio swoje żale pod adresem nowego premiera Jarosława Kaczyńskiego.

nie to, aby miał coś przeciwko jęciu przez przywódcę największej rządzącej partii (czego wszyscy, wnet najwięksi opozycjoniści od końca wyborów oczekiwali i domagali) funkcji sternika rządu. Jego przyjaciela Hieronima do dła frustracja i chandra w wyniku... naglej i niespodziewanej „preierowskiej” wolty, która wzięwszy d uwagę nawet nagle, polityczne nie tylko) „zwroty”, do których tatnimi czasy zdążyliśmy już nie przywyknąć, zaskoczyła, zdezontowała, podobnie jak (chyba) wszystkich...

Bo oto niezwykle sympatyczny, biani, cieszący się poparciem jak gdy do tej pory polityk z godziny i godzinę przestał być premierem... i „wolta” wstrząsnęła moim przyjacielem, ba, milionami jemu podobnych i trudno się temu dziwić...

I choć niezwykłe, przemyślane, jak się później okazało, raczej lewy u podstaw tego rodzaju „manewr” z premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem, upraszam (tak na zysłość) premiera Jarosława Kaczyńskiego, by miał na względzie łrowie mojego przyjaciela (wszak też z krwi i kości wyborca) i tego rodzaju nerwowych, psychicznych gawek mojemu przyjacielowi (i mu podobnym szacownym obywatelom) już... nie fundował. Wszak zeciętny (nie tylko polski) wyborca to nie „geniusz” polityczny, wtyający w lot, bez słowa arkana wielkiej polityki”.

Mimo, jak się wydaje, poważnej niechęci nowego premiera do publicznych wystąpień, to funkcja

premiera (polityka) szczególnie w naszym rozgadany i rozpolitykowanym kraju zobowiązuje do pełnej (także a priori), rzetelnej informacji...

To może zaprocentować także szerszym poparciem społecznym dla ambitnych, acz niezwykle trudnych zamierzeń rządu, który pokonywać musi nie tylko opór skomplikowanej „materii”, ale i „opornej”, rozkrzyczanej, zdeterminowanej... opozycji.

Oczywiście, nie namawiam pana premiera do przesadnej tego rodzaju „uprzejmości” w stosunku do obywateli i mediów, szczególnie... zagranicznych, tak jak to zwykli czynić ostatnio niektórzy nasi politycy, eurodeputowani, a co gorsza, były prezydent Polski, „legenda Solidarności”, który ze swoistą „rozbrajającą” szczerością „ujeżdża” sobie, ile wlezie (udzielając wywiadów) na łamach niemieckiej prasy, po... premierze i prezydencie Rzeczypospolitej..., nie podpierając tym (chyba) prestiżu Polski i Polaków (czego czynić jednak nie powinien) na arenie międzynarodowej...

Tak tedy z jednej strony nadmierna wstrzeźliwość w słowie, obca raczej Polaków przyrodzonej naturze, z drugiej... nadmierne gadulstwo, raczej przyrodzone zdecydowanej większości polskim politykom, co stało się (niestety) nagminnym „kolorytem” naszej doczesnej klasy politycznej. Czy nie czas, by zmienić ten stan rzeczy?

Wszak już starożytni mawiali, iż prawdziwa cnota tkwi w... umiarze. I tego trzeba nam się uczyć na drap...

Pomijając już wszystkie inne względy; ileż zdrowia zaoszczędzimy sobie, naszym obywatelom, wyborcom...

Z nadzieją na większy... (doskonałości trudno oczekiwać) „umiara”, w słowie (i nie tylko)...

St. Banach

W kędzierzyńskim schronisku dla bezdomnych zwierząt przebywa blisko sto psów. Jak to zazwyczaj ma miejsce w okresie wakacyjnym, ciągle ich przybywa i schronisko powoli się przepelnia.

Wakacje w schronisku

Zwierzęta, które nie miały tyle szczęścia, żeby spędzić wakacje w domach kochających właścicieli, muszą sobie radzić z upałami w niewielkich, blaszanych klatkach.

– Dwa razy dziennie zwierzęta są ochładzane, myte są klatki. Cały czas mają świeżą wodę i odpowiednią ilość karmy – mówi Henryk Kucharczyk, opiekun schroniska. Gdy się wychodzi na plac otoczony klatkami, rozlega się natychmiast głośna kaskada szczeknięć dziesiątków psów, które czekają na swoich właścicieli.

– Mamy małe przepelnienie. Za każdego zabieranego pieska przychodzą dwa nowe. Są tygodnie, że nowych właścicieli znajduje dziesięć

py mogli tam za rozsądną cenę zostawiać swoje psy i koty, nie byłoby tylu porzuconych zwierząt. W utrzymaniu schroniska pomagają miastu



Pan Henryk dba o Maxa i pozostałe zwierzęta na swoich właścicieli.

sponsorzy, ale pieniędzy ciągle nie jest wystarczająco dużo na taką ilość zwierząt. Każdy, kto chciałby poprawić los bezdomnego zwierzęcia,



Pani Szamocka ma już psa, ale przyszła z rodziną odwiedzić bezdomne zwierzęta

psów, są takie, że żaden – kontynuuje pan Henryk. Za tak smutną sytuację zwierzków obwinia brak w naszej okolicy hoteli dla zwierząt. Gdyby ludzie wyjeżdżający na urlo-

może zabrać któreś z nich do domu. Płaci tylko za koszt zaszczepienia, który przy największych psach nie przekracza 65 zł.

Andrzej Jerzyk

Trwające od kilku tygodni upały męczące są nie tylko dla nas, ludzi. Często zapominamy, że także nasze zwierzęta potrzebują trochę ochłody, a przede wszystkim ciągle świeżej wody. To może dla wielu z nas oczywiste, ale ze względu na ciągle powtarzające się tragiczne obrazy męczących się zwierząt warto przypomnieć raz jeszcze – nie zostawiamy psów i kotów w samochodach wystawionych na promienie słoneczne (najlepiej w ogóle ich nie zostawiamy samych) na dłużej niż pięć minut. Nawet jeśli parkujemy w cieniu, to pamiętajmy o dobowym ruchu Ziemi, który niechybnie spowoduje, że nasz samochód (a wraz z nim zwierzę) znajdzie się po jakimś czasie „na słońcu”. Dbajmy o częste wymienianie wody, pamiętajmy też o bezdomnych zwierzętach w mieście – wystawiając nawet przed klatkę schodową kubek z wodą, możemy im bardzo pomóc.

Jeśli nasz pies zdecydowanie za szybko, głośno i płytko oddycha, a do tego jego ślina jest gęsta i lepka, to może to oznaczać udar słoneczny. Najlepiej wtedy schować psa do chłodnego pomieszczenia. Jeżeli pies wymiotuje, lepiej jest skontaktować się z weterynarzem.

Gminny Ośrodek Kultury w Cisku

oferuje organizację:

- wesel
- komunii
- konferencji i szkoleń
- imprez okolicznościowych

KONKURENCYJNE CENY

Do dyspozycji klientów:

- klimatyzowane sale bankietowe (150 i 60 osób)
- profesjonalne nagłośnienie
- pełne wyposażenie kuchenne

Kontakt:
077) 4871 095 i 0606 139 324
e-mail: gokcisek@op.pl

Posiadamy wolne terminy od września 2006 r.

* dekoracje wykonała kwiaciarnia MANHATAN

PLAST - TECHNIK | STUDIO OKIEN I DRZWI

RABAT 20%
na montaż

RABAT 40%
na okna

RABAT 50%
na roletki i parapety

OKNA

DRZWI

ROLETY

BRAMY

KRAPKOWICE ul. Głowackiego 14 tel. 077 446 00 19
KĘDZIERZYN-KOŹLE ul. Kozielska 125 tel. 483 12 12, 481 77 90
ul. Harcerska 19 - ŚWIATOWID tel. 077 483 43 49 (od 12⁰⁰ do 16⁰⁰)

Nawet z daleka słycać dźwięk pił tarczowych, a nad miejscem, do którego zmierzam, unoszą się obłoki białego pyłu. Pod skromnym zadaszaniem w ponad trzydziestostopniowym upale pracuje ośmiu rzeźbiarzy. Łączy ich temat „Piosenka” i materiał, z którym się zmagają - szarobiała bryła marmuru.

Zmagania z marmurem

Kobieta, która jest fascynacją Wita Pichurskiego waży kilka ton. To zimna i wyjątkowo twarda białogłowa. Właśnie z precyzją chirurga rzeźbiarz modeluje jej biust. Jest niezadowolony, że przerywam mu pracę, prosząc o rozmowę. Obawia się, że natchnienie ucieknie, a przed nim jeszcze ogrom pracy i... tylko trzy dni do końca I Międzynarodowego Pleneru Rzeźby w Marmurze.



Aleksandra Ławicka-Cuper Bieniewice

- Podchodząc do konkursu i projektując monumentalną formę w kamieniu, trzeba mieć wizję jej kształtu - wyjaśnia Wit Pichurski. - Wybrałem postać kobiety, muzy. Uproszczona sylwetka ludzka narzuca twórcy dyscyplinę. Nie można jej sobie dowolnie kreować jak kompozycji abstrakcyjnej. Konieczna jest bardzo precyzyjna praca, aby nie popełnić błędów anatomicznych. Nie mamy tak jak Michał Anioł trzech, czterech

lat, lecz trzy tygodnie i zmuszeni jesteśmy posługiwać się sprzętem wysokiej klasy: duża i mała szlifierka, specjalne tarcze dobrane pod dany kamień.

Wśród wykonawców rzeźb są również kobiety. - Spodziewałam się dużo mniejszego kamienia - mówi Aleksandra Ławicka-Cuper. - Jest ciężko i czas jest mocno ograniczony. Artystka pokazuje gipsową koncepcję rzeźby. To piękna forma drzewa z odciskami ciała Adama i Ewy. - Nie mam czasu zwiedzać Opola, ale myślę, że rzeźba powinna stanąć wśród architektury miasta - oznajmia pani Aleksandra. Do udziału w konkursie skłoniła ją chęć zmierzenia się z blokiem marmuru z Carrary.

- Nad tytułem nawet się nie zastanawiałem - mówi najmłodszy uczestnik pleneru Ignacy Nowodworski. - Formą mojej rzeźby są dwie postaci naprzeciwko siebie. Zauważam, że postać kobiety nie ma uszu, a mężczyzny ma. - Czy to dlatego, że kobieta głównie mówi, a mężczyzna słucha? - pytam. Młody rzeźbiarz odpowiada ze śmiechem: - Można to również interpretować tak, że mężczyzna mówi, a kobieta go nie słucha.

- Trzy tygodnie to za mało, a marmur nie ten, w którym rzeźbił Michał Anioł - wyznaje Andrzej Kosowski z Wrocławia. - Przy moim projekcie było dużo fizycznej pracy. Wyjściem do mojego projektu była forma klucza basowego. Jest dyna-



miczna, pełna luków i napięć. Oglądam prace artystów z zagranicy. Rzeźba Carol Turner z USA ma tytuł „Piosenka w moim sercu” Przed-

abstrakcji podobnie jak dzieło Gruzina Genadija Zakaraia.

Artyści pracują od świtu do nocy w ekstremalnych temperaturach. Tyl-



stawia serce, a w nim można doszukać się kobiety obejmującej z miłością piosenkę. Praca Litwina Rolandasa Smitasa skłania się w stronę



Andrzej Kosowski Wrocław

ko pasja i chęć zmierzenia się z kamieniem, a także świadomość podjętego obowiązku motywują do działania. Wynagrodzenie zostanie zużyte na zakup narzędzi, zanim jeszcze skończą pracę.

Małgorzata Sobolewska
Foto: Małgorzata Sobolewska i Jerzy Jucha

P.S. Reportaż robiony był „na gorąco” przed zakończeniem pleneru. Gotowe już rzeźby można oglądać na opolskim rynku.

- Skąd wziął się pomysł I Międzynarodowego Pleneru Rzeźby w Marmurze?

- Opole ma czternaście miast partnerskich. Wśród nich jest Carrara - światowa stolica marmuru. Zwiedzając wyrobiska marmuru w Carrarze, pomyślałem, że wspaniale byłoby wykonać rzeźby w tym materiale. Ujawniłem swój projekt partnerom włoskim i okazało się, że chętnie pomogą. Na jeden samochód można maksymalnie załadować około dwudziestu czterech ton bez zamykania dróg, specjalnych zezwoleń i pilotów. Postanowiłem, że będą to dwa samochody, co dawało około czterdziestu czterech ton - osiem bloków wielkości dwóch metrów sześciennych każdy. Stąd liczba ośmiu rzeźbiarzy. Ogłosiłem międzynarodowy konkurs. Temat tego pleneru „Piosenka” wydawał mi się tak oczywisty, że bezdyskusyjny.

- Ilu artystów zgłosiło swój akces?

- Dostałem kilkadziesiąt zgłoszeń. Artyści musieli nadesłać modele rzeźb, wpłacić kaucję i przysłać informacje o sobie. Zostało powołane jury, którego honorowym przewod-

niczącym został prezydent miasta Opola Ryszard Zembaczyński. Ja byłem wiceprzewodniczącym. Pozostałe osoby to byli fachowcy - naukowcy z opolskiego uniwersytetu i rzeźbiarze. Pod koniec marca zostało wyłonionych ośmiu finalistów.

- Jakie są koszty tej imprezy?

- Saldo kosztów będzie ujemne. Oznacza to, że miasto na tym zarobi. Sam koszt materiału, które Opole otrzymało w darze wynosi trzysta tysięcy złotych. Gotowa rzeźba to koszt kilkudziesięciu tysięcy. Tego rodzaju imprezy za granicą kosztują około trzydziestu tysięcy euro. Dysponuję jedną dziesiątą tej kwoty. Mam żal do siebie i do okoliczności, że nie mogę zapłacić artystom więcej. Jeśli miałyby być organizowane następne plenery, trzeba by wiele poprawić.

- Mając świadomość tych wszystkich problemów organizacyjnych, czy zdecyduje się pan ponownie organizować podobne przedsięwzięcie?

- W tej chwili myślę, by to zakończyć i nigdy do tego nie powracać ze względu na miliony kłopotów...

- Dlaczego miejscem pracy jest parking za amfiteatrem?

- Ten parking umożliwia manewrowanie bryłami i wprowadzenie ciężkiego sprzętu. Kurz jest nieszkodliwy. Mączka marmurowa jest wykorzystywana do produkcji kosmetyków i leków.

- Jak będzie wyglądał finał imprezy?

- O 19.00 14 lipca nastąpi oficjalne zamknięcie i skromny poczęstunek. W nocy z soboty na niedzielę odbędzie się skomplikowana operacja transferu rzeźb na opolski rynek. Tam można je będzie podziwiać przez dwa miesiące. Tu moja rola się kończy. Miasto otrzyma dar - osiem rzeźb. Jestem wdzięczny prezydentowi miasta, z udzielił mi carte blanche na taki projekt. Gdzie staną rzeźby w późniejszym czasie, zdecyduje architekt miejski i mieszkańcy Opola.

Z naczelnikiem Biura Spraw Międzynarodowych Urzędu Miasta Opola - Januszem Karpińskim, pomysłodawcą i głównym organizatorem I Międzynarodowego Pleneru Rzeźby w Marmurze rozmawiała Małgorzata Sobolewska



Janusz Karpiński

Joza Słobodian jest artystką plastyczką, kompozytorką i wykonawczynią poezji śpiewanej. W 1961 r. ukończyła Szkołę Sztuki Użytkowej w Kosowie w obwodzie iwano-frankowskim. Jest członkinią Związku Artystów Plastyków Ukrainy. Maluje akwarele i obrazy olejne. Jest też wielokrotną laureatką krajowych i międzynarodowych festiwali w kategorii poezji śpiewanej. Koncertowała w kraju i za granicą. O sobie mówi: - Maluję, bo nie mogę nie malować, śpiewam, bo nie mogę nie śpiewać i tworzę muzykę, bo nie mogę nie tworzyć.

Koncerty Zoji Słobodian

Do Polski Joza Słobodian przyjechała na zaproszenie Polskiego Związku Artystów Plastyków „Polska Sztuka Użytkowa” oddział w Opolu w związku z plenerem malarskim w Białym Prudnickiej.

W dniach 14 i 17 lipca odbyły się dwa spotkania z ukraińską artystką. Pierwsze na opolskim rynku w pubie „Maska” w nietypowej scenarii, bo w plenerze w ogródku tego lokalu. Joza była pełna obaw, jak zostanie przyjęta nie tyle przez zaproszonych, przypadkowych odbiorców, którzy w piątkowy wieczór zawitali do pubu.



Joza Słobodian

Piękne, liryczne kompozycje spotkały się z gorącym przyjęciem słuchaczy i przebiły przez gwar opolskiego rynku. Zaszuchali się starsi i młodszy bywalcy pubu i wytworzył się bardzo przyjemny nastrój w ten lipcowy wieczór. Koncert zakończyły wykonywane wspólnie z pieśniarką popularnych piosenek biesiadnych.

Drugi występ miał zupełnie odmienny charakter, ponieważ odbył się w wytwornym otoczeniu kaplicy zamku w Mosznej, gdzie artystka występowała już w ubiegłych latach. W tym roku również spotkała się z gorącym przyjęciem. - Jej ciekawy głos trafia - jak powiedziała jedna słuchaczka - prosto do serca, wzrusza i zachwyca. Wszystkie koncerty i w różnych okolicznościach są dla mnie równie istotne.

Małgorzata Sobolewska

O skuteczności władzy

Mamy zaprzysiężony „stary” rząd „nowego” premiera. Było zaskoczenie, chociaż o takiej wymianie wspominało się regularnie, od kiedy tylko Kazimierz Marcinkiewicz objął po wyborach funkcję szefa rządu. Wszyscy są zadowoleni, bo skończy się wreszcie „sterowanie zza pleców”, tak charakterystyczne dla polskiej prawicy od czasów Jerzego Buzka i jego „kierowcy” Mariana Krzaklewskiego. Szef rządzącej partii jest szefem rządu i mamy jasność, kto odpowiada ze działania władzy.

Jedynym szkopułem wydawało się pytanie, dlaczego PiS pozbywa się z pierwszego rzędu sceny polityka o niespotykanej w historii III RP popularności, zastępując go dużo mniej lubianym Jarosławem Kaczyńskim? Pierwsze głosy nie pozostawiały złudzeń – premier Marcinkiewicz musiał zacząć grać na własną rękę i przestał wypełniać polecenia szefa PiS. Lepiej zatem stracić popularnego polityka niż władzę w partii – tak miano kalkulować. Szybko jednak okazało się, że sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana, a PiS prowadzi zaiste niezwykle zreczną politykę obsadzania stanowisk. Zaczynam być przekonany, że dymisja premiera Marcinkiewicza jest kolejnym krokiem w znakomitym (dla PiS, niekoniecznie dla Polski) i misternym planie politycznym, godnym samego mistrza realizmu politycznego Niccolò Machiavelli’ego. Wszystkie etapy wielkiego pochodu tryumfalnego PiS, począwszy od kampanii wyborczej (a na pewno też te wcześniejsze, mniej widoczne), składają się dziś na obraz wyjątkowej zdolności kierownictwa partii do błyskawicznego reagowania na zmieniającą się sytuację i wyprzedzania uderzeń przeciwników. Nie muszę kochać PiS i jego programu, ale chylę czoło przed skutecznością tej partii, dzięki której opozycja dziś w naszym kraju

leży i nie umie się podnieść (z dużą szkodą dla demokracji).

Nawet jeśli zgodnie z opozycją nazwiemy to „zawłaszczaniem państwa”, to żadna partia po wygranych wyborach nie była jeszcze tak aktywna. AWS i SLD szybko osiadły na laurach, gdy tylko udało się im obsadzić wystarczającą ilość stanowisk w administracji publicznej i radach nadzorczych spółek skarbu państwa. „Zapasy” z PO przy próbach tworzenia koalicji PO-PiS, rząd mniejszościowy, ciągle powtarzane groźby rozwiązania parlamentu, wreszcie koalicja z Samoobroną i LPR – wszystkie te ruchy były rozgrywane po mistrzowsku. Ostatnim posunięciem w tej układance jest zajęcie przez „premiera z Gorzowa” funkcji p.o. prezydenta Warszawy i jego start w wyborach na to stanowisko. Jednocześnie partia rządząca nie zamyka ludzi komisjami śledczymi, które tak bardzo zniechęcały przeciętnych obywateli do polityki. Doskonale wybiera i dawkuje polityczne sensacje, tak że przy korzystnej koniunkturze gospodarczej poparcie dla PiS wciąż nie spada, a często wzrasta.

Mamy zatem do czynienia z pierwszym w III RP absolutnie profesjonalnym przygotowaniem medialnym rządu. Na naszym podwórku robi to duże wrażenie. Partia rządząca zdaje się być sprawie zarządzana, koalicjanci nie sprawiają większych kłopotów i bywają aż nadgorliwi w popieraniu polityki PiS...

Pozostaje wierzyć, że wszystko to dzieć się będzie z uwzględnieniem interesu publicznego i korzyścią dla obywateli. Że nowa jakość rządzenia nie ograniczy się tylko do zdominowania systemu partyjnego przez jedną partię, ale sprzyjać będzie ugruntowaniu systemu demokratycznego. Bo władza skuteczna, a władza absolutna to niekoniecznie synonimy.

Andrzej Jerzyk

Będzie muzeum

Niewykluczone, że od nowego roku rozpocznie w mieście działalność muzeum samorządowe. Z inicjatywą jego powołania wystąpili do Rady Miasta działacze Towarzystwa Ziemi Kozielskiej, a radni ją poparli. Trwa gromadzenie i przygotowywanie potrzebnej do tego dokumentacji.

Spółecznicy z Towarzystwa Ziemi Kozielskiej liczą, że gdy muzeum stanie się placówką miejską, uda się przezwyciężyć dotychczasowe kłopoty i uzyskać się fundusze na zatrudnienie obsługi oraz



Póki co, zbiory muzealne tłoczą się w kozielskiej Baszcie

pozostałości dawnej kultury materialnej mieszkańców Ziemi Kozielskiej. Warto więc trzymać kciuki za pomyślność tego przedsięwzięcia.

Bogusław Rogowski

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Upośledzonych Umysłowo

Prokuratura stawia zarzuty

Gęstnieje atmosfera wokół byłych osób funkcyjnych w kędzierzyńsko-kozielskim kole Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Upośledzonych Umysłowo.

Stowarzyszenie to tworzyło i prowadzi do dzisiaj warsztaty terapii zajęciowej dla osób upośledzonych. Jednak w listopadzie ubiegłego roku część członków stowarzyszenia zwróciła się z pisemną prośbą do starostwa powiatowego w Kędzierzynie-Koźlu o skontrolowanie prawidłowości działania ówczesnych władz stowarzyszenia. Kontrola została przeprowadzona i wykazała liczne nadużycia. Między innymi, w wyniku oceny rzeczoznawcy stwierdzono, że koszty adaptacji pomieszczeń na siedzibę warsztatów przy ulicy Skarbowej 4 (były internat kozielskiej „Budowlanki” - dop. aut.) zawyżono o kwotę **58.915,08 zł.**

Stanowiło to naruszenie ustawy o finansach publicznych, co skutkowało zgłoszeniem sprawy przez starostwo powiatowe do Prokuratury Rejonowej w Kędzierzynie-Koźlu. Podobnego zgłoszenia dokonała część członków stowarzyszenia zniechęcona działalnością przewodniczącej Ireny K., która w tamtym okresie podejmowała kluczowe decyzje w kędzierzyńsko-kozielskim kole stowarzyszenia, którego główną siedzibą jest Warszawa.

Do podobnych wniosków doszedł opolski oddział Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który podobną kontrolę przeprowadził w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, poprzez które finansowane było tworzenie i działalność warsztatów.

Oszustwa i poświadczenie nieprawdy

- 18 lipca tutejsza prokuratura postawiła Irenie K. zarzuty opisane w art. 271 par 1 kk, art. 297 par 1 oraz art. 305 par 2 kk przy zastosowaniu art. 11 par 2 kk i art. 12 kk. Wyżej wymienionej zarzuca się, że działając od 29 sierpnia 2004 do 15 listopada 2004 wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu uzyskania zamówienia publicznego dla określonej firmy i przysporzeniu korzyści majątkowej tej firmie, poświadczała nieprawdę w szeroko rozumianej dokumentacji koła stowarzyszenia, którym kierowała, odnośnie postępowania przetargowego i jego wyniku. Pozyskiwała stwierdzające nieprawdę fik-

cyjne oferty przetargowe, przedkładała do podpisu nierzetelne obmiary, kosztorysy, a także z naruszeniem ustaw o finansach publicznych i prawa zamówień publicznych doprowadziła do zawarcia umowy adaptacji pomieszczeń warsztatów terapii zajęciowej przy ulicy Skarbowej, działając tym samym na szkodę starostwa powiatowego. Ponadto postawiono także zarzuty Bogumile N. polegające na poświadczeniu nieprawdy na przedkładanych przedmiarach, kosztorysach ślepych i ofertowych adaptacji pomieszczeń warsztatów terapii zajęciowej. Prawdopodobne jest



również, że zostaną postawione zarzuty osobom związanym z firmą ARGO wykonawcą remontu - powiedział nam w ubiegłym tygodniu zastępca prokuratora rejonowego w Kędzierzynie-Koźlu - Eugeniusz Węgrzyk, który nie ukrywał, że zestaw podejrzanych o nadużycia w tej sprawie najprawdopodobniej zwiększy się w najbliższym czasie.

Irena K. kontratakuje

Jak się okazuje to nie jedyne postępowanie prowadzone przez kędzierzyńsko-kozielską prokuraturę w kontekście Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Upośledzonych Umysłowo i warsztatów terapii zajęciowej. Tym razem doniesienie do prokuratury o rzekomych nieprawidłowościach złożyła Irena K. - W maju do tutejszej prokuratury wpłynęło zawiadomienie Ireny K. o nierzetelnym rozdysponowaniu środków pieniężnych z darowizny pochodzącej od jednej z firm z Jaworzna, przez Magdalenę P i Zofię N., czyli o przestępstwo zapisane w art. 284 par 1 - przywłaszczenie praw majątkowych - poinformował zastępca prokuratora rejonowego - Eugeniusz Węgrzyk. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, idzie o kwotę 20 tysięcy złotych.

Nie wylewać dziecka z kąpielą

O opinię w sprawie sytuacji, do jakiej doszło w stowarzyszeniu oraz warsztatach terapii zajęciowej, pytaliśmy Elżbietę Czeczot - kierownika

Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. - Jeżeli chodzi o remont pomieszczeń, to nie chcę się wypowiadać czy wszystko jest winą pani K. Wykonawca remontu zrobił go w sposób „nieładny”, wręcz brzydki. Co do wyceny rzeczoznawców także nie chcę się odnosić. Sądzę, że dużą rolę odegrał tutaj czas, ponieważ wykonawca remontu miał na jego realizację trzy tygodnie. Rozpoczęto go 15 listopada a zakończono 13 grudnia 2004 roku. Ponadto wykonawca nie miał łatwych warunków pracy, bowiem pani Mocek słała pisma do wszelkich możliwych instytucji, ponieważ w godzinach pracy jej gabinetu przeszkadzał jej hałas w czasie remontu.

Także mieszkańcy budynku prosili, aby wykonawca nie prowadził prac po godzinie 19.00. Uważam, że wykonawca remontu powinien poprawić to, co zostało źle zrobione i sprawa powinna zostać zakończona - argumentowała Elżbieta Czeczot zdecydowanie zaznaczając, że wcale nie broni ani

Ireny K. ani firmy ARGO - wykonawcy remontu.

- Cieszę się, że sprawę bada prokuratura, która z pewnością wszystko wyjaśni - dodała Elżbieta Czeczot.

PFRON chce zwrotu 200.000 złotych

Tymczasem opolski oddział PFRON po długim okresie zastanowienia zażądał od Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie zwrotu całości środków (200.000 złotych - dop. aut.) przeznaczonych na utworzenie warsztatów terapii zajęciowej w Kędzierzynie-Koźlu. Fakt ten potwierdziła Elżbieta Czeczot.

- Uzasadnienie decyzji dotyczyło momentu składania wniosku. Irena K. nie miała pisemnego upoważnienia od zarządu głównego stowarzyszenia w Warszawie do złożenia wniosku o tworzenie WTZ. Wiem jednak, że Irena K. miała ustne upoważnienie, ponieważ na ten temat, pod koniec września 2004 roku, rozmawiałam z panią Mrugałką prezesem stowarzyszenia z Warszawy, która to potwierdziła. Na dzień dzisiejszy istnieje możliwość potwierdzenia czynności dokonanych wcześniej prawnie skutecznych - mówiła Elżbieta Czeczot kierownik PCPR w Kędzierzynie-Koźlu, jeszcze raz podkreślając, że nie broni Ireny K.

Wiktor Sobierajski

Rzadko, na szczęście, ale jednak bywają takie dni, które zapowiadają się na zwykły „kierat codzienności”, a kończą potężną porcją nieznaną dotąd wiedzy na temat świata i ludzi. „Na szczęście” dlatego, że na ogół trzeba zapłacić wysoką, a bolesną cenę za pospieszny „kurs” życia. 19 maja tego roku zdarzyło się to właśnie Ewie Grabowskiej i jej synowi – Tadeuszowi Romanowskiemu z Kędzierzyna-Koźła.

Świat nie do końca przenicowany

Dzień był zwyczajny, majowy, ot – kolejny piątek. Wiele takich dni już się przeżyło, podobnie jak podróży samochodem. Ich Seicento jechało po bocznej drodze autostrady relacji Strzelin – Wrocław Wschód. Powoli, ze względu na standardowe w takich miejscach ograniczenie prędkości do 60 km/godz.

Trzy razy szybciej

Naprzeciw pojawił się Ford Mondeo. - Wpadł w poślizg, uderzył dwa razy w most, ściął 4 słupki i dopiero wtedy w nas... – relacjonuje spokojnie Ewa Grabowska. - A gdyby tak bezpośrednio...? Nie rozmawiałabym tu z panem na pewno. Fordem kierował chłopak w wieku 19-20 lat. Na drodze, gdzie dozwolona jest prędkość 60 km na godz., jechał 180! W momencie uderzenia w nasz samochód, a już po hamowaniu i staranowaniu barierki mostka i słupków, jego licznik stanął na 137 km/godz.

Jeśli tak było, jechał trzy razy szybciej niż można...

Co potrafi tłum?

Jakiś czas temu opisywałem perypetie Tomasza i Bożeny Radłowskich oraz jej rodziców, którym kilku kierowców odmówiło pomocy, kiedy staranował ich nietrzeźwy kierowca.

Tu historia poniekąd się powtórzyła. Kiedy Ewa Grabowska się ocknęła, leżała poza samochodem. Zobaczyła otaczający ją krąg ludzi. - Wszyscy coś krzyczeli, jakby „Jaki numer, jaki numer?!”. Tłum – jak tłum. Jest żądny sensacji. Później różni tacy próbowali mnie posadzić, coś tam ze mną robić. Rozepchnęło ich dwóch ludzi – Jacek Mikulski i Bogdan Ilski z Wrocławia, pracownicy tamtejszego MZK. Nie pozwolili nas więcej ruszać. Udzielili nam fachowo pierwszej pomocy, opatrzyli mi otwarte złamanie ręki, okryli mnie i Tomka folią utrzymującą ciepło. Syn został w samochodzie. Nie można go było wydobyć, bo z auta niewiele zostało. Opiekował się nim pan Bogdan Ilski. Dopiero straż pożarna wyciągnęła dziurę w samochodzie, aby wydostać Tomka.

Synowi Ewy Grabowskiej ukradziono dokumenty, wszystkie karty kredytowe, kilkadziesiąt złotych... – Pan Jacek Mikulski szybko zaopiekował się moją torebką i rzeczami, więc mi nic nie zginęło – mówi z goryczą pani Ewa. Widocznie pracownik wrocławskiego MZK posiada spore doświadczenie

w zakresie zachowania się „tłumu” podczas wypadków...

Samorzutni ratownicy - Jacek Mikulski i Bogdan Ilski - starali się zrobić wszystko, aby ranni nie stracili przytomności do przyjazdu karetki pogotowia. Długo musieli się starać... Wedle relacji Ewy Grabowskiej, wrocławskie pogotowie przyjechało po 56 minutach. – Ci w karetce, kiedy zobaczyli, że już jestem opatrzona, więcej się mną nie interesowali. A synowi pękła śledziona. Zawieziono nas do szpitala wojskowego. Najpierw Tomek był operowany, później ja.

Za gapowe trzeba płacić

- W tym szpitalu poznałam kolejną prawdę o życiu. Otóż wojskowi lekarze fachowo „złożą” człowieka, ale są mocno nieuprzejmi, a poza tym... Proszę posłuchać. Synowi po tak ciężkiej operacji wypi-



- Bardzo dużo im zawdzięczamy – mówi Ewa Grabowska

sali L-4 tylko na czas pobytu w szpitalu, czyli kilka dni. A później – może iść do pracy! To graniczy już z głupotą. 26 czerwca pojechaliśmy do Wrocławia. Syn poszedł prosić o zwolnienie. Usłyszał: za gapowe trzeba płacić... – opowiada spokojnie o swoim bolesnym kursie wiedzy o świecie i ludziach Ewa Grabowska.

Już się nie denerwuje. Można by pomyśleć, że opowiada historię sprzed lat, gdyby nie spora, do końca niezagojona jeszcze blizna rozciągająca się równolegle nad lewą brwią i ślady na lewej ręce.

Obcy przecież ludzie...

Piołun goryczy mocno wypala emocje – te niepozytywne, chociaż trzeba na ów zewnętrzny dystans nieco czasu. Ale są do odkrycia prawdy nie tylko gorzkie.

– Panowie Jacek Mikulski i Bogdan Ilski, którzy nam tak fachowo po-

mogli, nie poprzestali na tym. Dzwonili do szpitala i do domu, pytając o nasze zdrowie. Spotkali się. Okazało się nawet, że jeden z nich zrobił zdjęcia wypadku aparatem w swojej komórce. Obcy przecież ludzie... To teraz rzadko się zdarza, żeby tak... Bardzo dużo im zawdzięczamy... – pani Ewa już nie jest tak „mocna”, jak przed chwilą, głos jej drży, przerywa kilka razy swój monolog. Wzruszenie wywołane wspomnieniem wyświadczonych dobra trwa chwilę.

– A sprawca? – pytam. Opanowuje się i rzeczowo odpowiada: - Ściągnął ojca na miejsce wypadku. Do dziś nie dali znaku życia. Nie byli w szpitalu, nie odwiedzili. Proces będzie we Wrocławiu z urzędu, bo szpital, w którym leżałam 13 dni, a syn nieco krócej, automatycznie skierował sprawę do prokuratury.

Powstrzymane nicowanie

Wypadek samochodowy tak nagle, bez uprzedzenia? Jakże to tak... po prostu? Miał być przecież zwyczajny dzień, podobny do innych, nawet nieco nudny.

Tłum bezradny, krzyżący, szarpający ofiarami i okradający jedną z nich. Bezduszni bądź interesowni lekarze żądający zapłaty za gapowe... Tak, przy podobnym uogólnieniu dotychczasowy obraz świata rzeczywiście może ulec przenicowaniu. Nie

tylko świat ofiary wypadku, ale i słuchacza bądź czytelnika. Ten sam świat, o którym uczą w szkołach, jak powinien wyglądać. Niektórzy uważają go za obraz prawdziwy...

Na szczęście znaleźli się w tej „czarnej” historii pracownicy MZK z Wrocławia – Jacek Mikulski i Bogdan Ilski. Podparli niczym Atlas przewracający się porządek świata ofiar wypadku, powstrzymali proces jego nicowania. Ewa Grabowska wraz z synem Tomaszem Romanowskim serdecznie dziękują im za fachową pomoc oraz bezinteresowną troskę.

I – być może – jeszcze za to, że dzięki nim nie do końca wyzbyli się szkolnych złudzeń na temat świata i ludzi w ten feralny piątek 19 maja. Coś tam jeszcze w środku pozostało...

Krzysztof Raczyński

Korzystajcie z pracy GUS!

Od pewnego czasu krąży po mediach informacja, jakoby w ciągu dwóch lat od naszego wejścia do UE wyemigrowało z Polski 2 mln osób. Podobno dzięki temu zmalało nam bezrobocie. Problem z tą informacją jest taki, że nie da się ustalić jej źródła. Nie dziwię się, bo to jedna z większych medialnych bredni ostatnich lat. Jej początków można by szukać np. w „Gazecie Wyborczej”, która 13 czerwca opublikowała tekst „Dwa miliony Polaków w ciągu dwóch lat wyjechało z kraju?”

I kw.	pracujący	bezrobotni	bierni zawod.	razem
w roku	w tys.			
2004	13.465	3.509	14.080	31.054
2005	13.767	3.199	14.272	31.238
2006	14.189	2.708	14.478	31.375

„GW” nie twierdziła jednak, że 2 mln wyjechało. „GW” pytała, bo tytuł zakończono pytajnikiem. W tekście pisano m.in.: „Od maja 2004 pracę w krajach UE mogło podjąć już nawet 2 mln Polaków”. „Mogło podjąć” nie znaczy „podjęło”, a ponadto podjęcie pracy to co innego niż wyjazd z Polski. Część podejmujących legalną pracę w UE była tam od lat, ale dopiero po 1 maja 2004 mogli pracę zalegalizować. Niestety dziennikarze wielu gazet miewają kłopoty z rozumieniem tekstu, więc „wyczytali” w „GW”, że wyemigrowało 2 mln.

Liczbę pracujących w UE Polaków ustala się na podstawie pozwoleń na pracę. Staszek ukończył III rok studiów. Chciał podczas wakacji (w 2005) poznać Wielką Brytanię i Irlandię. W lipcu był w Londynie. Załatwił sobie pozwolenie na pracę, by mieć za co żyć. Przepracował dwa tygodnie. W połowie sierpnia wyjechał do Dublinu. Tam też miał pozwolenie, ale nie znalazł pracy, więc tydzień później wrócił do Polski. W statystykach odnotowano go jako dwa

pozwolenia na pracę wydane Polakom. Jedno w Londynie, drugie w Dublinie. Czy można uważać Staszka za dwóch emigrantów?

Pozwolenia na pracę to jedno, a emigracja drugie. Bardzo dobrze, że nasi studenci (mamy ich jakieś 2 mln) mogą podczas wakacji jeździć po świecie, poznawać różne kraje, szlifować języki, etc. Nie róbmy jednak z ich wakacyjnej turystyki emigracji. Z emigracją mamy, oczywiście, do czynienia, zwłaszcza na Opolszczyźnie, ale nie jest ona tak duża, jak trąbią

media. Niemądrzy dziennikarze powinni się nauczyć korzystać z pracy GUS. Wystarczy wejść na stronę www.stat.gov.pl, by bez trudu znaleźć dane, które zamieszczamy w tabelce poniżej.

Metodą BAEL co kwartał GUS ustala liczbę pracujących, bezrobotnych i biernych zawodowo (liczy się tylko tych, którzy mają 15 lat i więcej). I kwartał 2004 to jeszcze przed naszym wejściem do UE. W ciągu dwóch lat liczba pracujących w Polsce wzrosła o 724 tys. (z 13.465 tys. do 14.189 tys.). Bezrobotnych ubyło 801 tys. (z 3.509 tys. do 2.708 tys.). Jednocześnie liczba biernych zawodowo (emeryci, renciści, ucący się, osoby na czymś utrzymaniu itp.) wzrosła o 398 tys. Gdzie tu jest miejsce na 2 mln emigrantów?!!

Najprawdopodobniej w ostatnich dwóch latach liczba emigrujących z Polski i liczba wracających z emigracji były do siebie zbliżone, a może nawet wracających było więcej niż emigrujących.

Piotr Badura

Z (letnim) uśmiechem

- Kochany mój! - mówi pani Zyta do męża bankiera. - Ten twój kasjer, którego miałeś za uczciwego człowieka...

- Aj! - chwytą się za serce małżonek. - Co się stało?
- On mi dziś zrobił wyznanie miłosne...
- Ach, dzięki Bogu!... Myślałem już, że uciekł z kasą.

- Tato, co to jest postulat?
- To żądanie klasy robotniczej, które zostanie spełnione po stu latach.

- Tatusiu, kto to taki pesymista?
- Pesymista, syneczku, to taki człowiek, który nie doi krowy, bo obawia się, że mleko już skwaśniało...

- Mamusiu, mamusiu, tatuś chyba jeszcze nie wytrzeźwia!

- Tak? A dlaczego tak sądzisz?
- Bo goli lustro w łazience.

Siedzą dwie góralki na płocie i plotkują, plotkują, po czym jedna mówi do drugiej:

- Oj Maryna, cza mi cie będzie poze-gnać, widzę co idzie Franek z kwiatami i trza mu będzie du...y dać!
- A co to u was flakona ni ma?

W Morskim Oku w przerebli kapie się baka.

- Baco, nie zimno wam? - pytają się turyści.

- Ni.

- Ciepło?

- Ni.

- To jak wam jest?

- Jędrzej.

Warsztaty Terapii Zajęciowej Zajęciowej Noc

Pod namiotami
na Dębowej
7/8 lipca 2006

Warsztaty Terapii Zajęciowej Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Kędzierzynie-Koźlu zorganizowały „noc pod namiotami” na akwenie Dębowa. WOPR udostępnił placówkę plac pod namioty i miejsce na ognisko. Osoby niepełnosprawne intelektualnie musiały wykazać się umiejętnością: rozbijania namiotów, przygotowania suchego drewna na ognisko, przygotowania turystycznych posiłków i zaopiekarowania czasu wolnego.



W ciągu godziny powstało obozowisko składające się z dziesięciu namiotów. Uczestnicy kąpali się pod opieką ratowników i terapeutów w akwenie Dębowy i rozegrali mecz siatkówki plażowej. Wieczorem wszyscy spotkali się przy dużym ognisku, jedli kiełbaski, śpiewali i tańczyli przy muzyce zespołu „Mikta”. Noc przebiegła spokojnie tylko raz po raz słychać było chrapanie zakłócające ciszę nocną.



Noc ta dała możliwość sprawdzenia się w nowych warunkach, wymuszała dostosowanie się do nowej sytuacji i zasad, które obowiązywały w trakcie wypadu. Był to także czas relaksu i ćwiczenia umiejętności spędzania wolnego czasu. Dla niektórych była to pierwsza noc pod namiotem. Są również uczestnicy dla których „noc pod namiotami” i kąpiel w akwenie była jedyną atrakcją tego lata.

Warsztaty Terapii
Zajęciowej PSOUU

Artykuł mojego autorstwa pt. „Świętowanie w lustrze Alicji”, opublikowany w 26. numerze „Echa Gmin” zaowocował kilkoma telefonami oraz listem. Skoro większość moich rozmówców i autorka listu wyrazili nerwowo swoją dezaprobatę wobec tego tekstu, a przy okazji zarzucili gazetce oraz mi upowszechnianie kłamstwa, jeszcze raz nolens volens wrócę do spraw tam poruszonych.

Mechnickie tabu

I to nie tylko dlatego, że dotyczy jakiejś konkretnej kwestii „regionalnej”, ale dlatego, że na przykładzie owych głosów można dostrzec zjawiska szersze, a jeszcze dość powszechne w naszej obyczajowości. W każdym razie socjolog i psycholog – szczególnie społeczny – znaleźliby tu tematy niejednej dysertacji naukowej.

Kilka tyków nieodległej historii

W styczniu 2006 roku na łamach „Co u nas nowego?” – mechnickiej gazetki parafialnej – na str. 13 – 14 ukazał się tekst pt. „Mein Gott (Jacy jesteście?)” pióra zasłużonej dla społeczności lokalnej, emerytowanej polonistki Gerdy Kopiec. Autorka nawiązując do tekstu Krzysztofa Ogioldy na temat kazań w języku niemieckim, opublikowanego na łamach „nto”, skonkretyzowała problem na przykładzie swojej miejscowości – Mechnicy.

Gazetka wychodzi w sporym, jak pamiętam, nakładzie kilkuset egzemplarzy i jak zapewniał mnie niegdyś ks. Rudolf Golec, dociera prawie do wszystkich parafian (za jedyne dwa złote). Skoro jest nabywana (a może wypada użyć słowa „darowana”, czyli otrzymywana w zamian za datek, dobrowolny oczywiście?) to – miejmy nadzieję – bywa także czytana, więc problem był znany mieszkańcom parafii. I proszę nie zarzucać mi znowu kłamstwa, bo sam wielokrotnie nabywałem gazetkę parafialną od ks. Rudolfa Golca w tej cenie, nawet gdy ukazywały się tam przez

prawie półtora roku moje teksty w ilości 5 – 10 stron gazety, czyli 1/4 – 1/2 jej objętości.

„Tabu – 1. (...) zakaz stykania się z pewnymi przedmiotami, osobami albo zwierzętami lub dokonywania pewnych czynności; naruszenie tego zakazu miało spowodować nieszczęście. 2. Przedmiot, osoba, zwierzę objęte takim zakazem; przenośnie – nietykalna świętość”.

„Słownik wyrazów obcych” ***

Wyrazy takie, jak: „obłuda”, „hipokryzja” itp., można odszukać w słowniku języka polskiego.

Gerda Kopiec w swoim artykule napisała m.in.: „W naszym kościele na mszach niemieckich jest tyle osób, jak na mszy w j. polskim, nasz kościół <<nie świeci pustkami>>, ale problem w tym, że msze odbywają się sporadycznie. By msze były efektywne, Zarząd DFK angażuje się w ich przygotowanie: stara się o lektorów, zaopatrzył parafian w modlitewniki, zakupił modlitewniki dla ministrantów. Sponsorzy: J. Ludwig i O. Rode zakupili kilka egzemplarzy do wypożyczenia w kościele.

Dobrze znamy teksty mszalne. Za sprawą organisty śpiewamy wprost wzorowo. Nasz Proboszcz nie ma

problemu z odprawieniem mszy w j. niemieckim. Z tego wynika, że spełniamy wszystkie warunki, z którymi inne parafie mają wiele problemów. Bylibyśmy w tym coraz lepsi, gdyby msze w j. niemieckim odbywały się w każdą niedzielę i święta. Niestety, z roku na rok jest ich coraz mniej. W tym roku nie mieliśmy jeszcze żadnej okazji, by pośpiewać kolędy po niemiecku. Aż serce boli! Jest nam z tego powodu przykro, smutno”.

I jeszcze jeden znaczący cytat z artykułu Gerdy Kopiec: „Tam, gdzie zarejestrowane jest Stowarzyszenie Mniejszości, jej członkowie mają prawo do niedzielnej i świątecznej mszy w j. niemieckim. Takie zapisy są w statutach synodalnych (podkr. moje – K.R.).



Plebania ks. Rudolfa Golca

Tekst Gerdy Kopiec został opublikowany również przez „nto” na początku lutego jako list. Z tego, co udało mi się ustalić, właśnie wtedy, tj. gdy sprawa wyszła poza opłotki mechnickie, zaczął się „szum”. Jeden z członków rady kościelnej czynił nawet autorce, jak słyszałem, głośne wyrzuty połączone z dynamicznym wymachiwaniem rąk. Kiedy Gerda Kopiec poprosiła go, aby poszedł z nią do domu i pokazał, które to fragmenty jej tekstu rzekomo naruszyły dobry wizerunek księdza proboszcza, jej rozmówca miał powiedzieć, że to bezcelowe, bo... tekstu nie czytał.

Jeśli to prawda, to jest to... coś pięknego i niedrogo, ale charakterystycznego dla totalnych społeczności czy instytucji totalnych, jak nazywają podobne „enklawy mentalne” nauki humanistyczne.

W następnym numerze „Co u nas nowego?” (zapisuję ten tytuł prasowy w postaci oryginalnej, jednak zgodnie z polskimi i nie tylko polskimi zasadami pisowni tytułów prasowych powinien mieć inny zapis: „Co u Nas Nowego?”), czyli w lutym, odezwał się Manfred Kudla – miejscowy organista. Wziął w obronę wcale przecież nieatakowanego księdza proboszcza, przytoczył zapis synodalny, po czym stworzył jego własną interpretację, pisząc, iż msze po niemiecku to wybór „każ-

dego z wiernych i każdego zamawiającego mszę u proboszcza”. Można i tak... szczególnie gdy, jak to się mówi, chce się być bardziej papieskim niż sam papież. No i jest przecież z tego jakiś pożytek...

Manfred Kudla napisał i inną, nader interesującą interpretacyjnie. Otóż na podstawie różnych przestanków głos Gerdy Kopiec uznał za uzurpację: „Czy ktoś (podkreślenie moje – K.R.) pisząc te słowa zastanowił się nad tym, że występuje w imieniu znikomej części mieszkańców Mechnicy, a zabiera głos jako cała społeczność wsi? Jakim prawem?”

Nie odnalazłem ani jednego sformułowania w wypowiedzi Gerdy Kopiec, które wskazywałoby na owo reprezentowanie przez nią „całej społeczności wsi”.

Gerda Kopiec podpisała się przecież jako autorka, a nie „mieszkańcy wsi” itp., a po prostu omawiała problem i rozważała głośno sposoby jego rozwiązania. Jeśli na tym polega uzurpacja, to organista Manfred Kudla wykoślawiający intencję autorki powinien wrócić do nauki szkolnej języka polskiego i to tej poniżej gimnazjum albo wszyscy powinni przestać pisać oprócz – rzecz zrozumiała – tych równiejszych między „równymi sobie”, czyli reprezentujących „jedynie słuszne” poglądy. Powieść „Folwark zwierzęcy” tu się aż kłania w pas, przy tym atak organisty Manfreda Kudli można byłoby łatwo obrócić przeciwko niemu i na tej samej zasadzie: a jakim to prawem wypowiada się w imieniu księdza proboszcza i społeczności mechnickiej? Ale szkoda czasu na elementarne pouczenia. Babcia mnie zawsze uczyła: nie rozmawiaj wnuczkę poniżej pewnego poziomu, bo to nie ma sensu. I miała rację. Święta.

Ale – i tej podpowiedzi organisty Manfredowi Kudli już nie pożąłuję – jeśli owa Mniejszość Niemiec w Mechnicy jest „znikomą częścią mieszkańców”, jak pisze, to skąd, u diabła, w statucie Społecznej Szkoły Podstawowej w Mechnicy znalazł się zapis mówiący, iż język niemiecki jest językiem ojczystym? Przez roz targnienie? Wszak statut sformułowano Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Mechnica, czyli organ prowadzący szkołę po tym, jak „rozwalono” wolę mieszkańców Mechnicy szkołę publiczną. A tu – masz ci los – „znikoma mniejszość”. Bardzo, ale to bardzo ciekawe. I takie prawdziwe... Ale to gazety, tj. „Echo Gmin”, kłamią, napadają, toczą wojnę, nieprawdaż? Wymyślają jakieś konflikty mniejszości z księdzem na tle kazań, przeinaczają fakty. Nie, trzymajcie mnie w sześciu, bo...

Ciąg dalszy na str. 16

Poborszów 27.06.2006 r.

W dzisiejszym wydaniu /27.06./ „Echa Gmin” NR 26/458/2006 ukazał się artykuł pt. „Świętowanie w lustrze Alicji” autorstwa Krzysztofa Raczyńskiego, w którym podał nieprawdziwe informacje dotyczące mechnickiej parafii. Abstrahując od tego, że artykuł wg nadtytułu dotyczy V rocznicy SSP w Mechnicy i nie wiem co ma wspólnego ze mszami w języku niemieckim, to powołując się na niektórych działaczy MN z Mechnicy podaje kłamliwe i obraźliwe uwagi dotyczące ks. Proboszcza i organisty. Dzwoniłam do p. redaktora zaraz po przeczytaniu tego artykułu i powiedziałam mu o tym, ale zrobiłam błąd nie podając swojego nazwiska (...)

Teraz nie popełnię tego błędu i podpiszę się pod moimi słowami imieniem, nazwiskiem i podam swój adres. I oświadczam, że pan redaktor Krzysztof Raczyński pisząc, że ks. Proboszcz Rudolf Golec głosi kazania w jęz. niemieckim, cytując:

„...A jeśli już są, to wiążą się z opłatą „co łaska” czyli 100 zł plus 20-30 dla organisty. Wygląda na to, że ksiądz proboszcz tak naprawdę mszy niemieckich sobie

nie życzy. Podobno nie kryje się z tym” /koniec cyt./ skłamał i obraził w/w osoby.

Taka sytuacja w naszej parafii nigdy nie miała miejsca i jeżeli p. redaktor sobie tego zażyczy przedłoży pisemne oświadczenia z podpisami parafian, że to, co napisał jest bzdurą wyssaną z palca.

Poza tym, za kazania się nie płaci, a za msze św. parafianie składają dobrowolne ofiary zarówno ks. proboszczowi i organście i to nie tylko za msze św. w języku niemieckim. Być może autorowi i „niektórym członkom MN” przyświecał inny cel podając te kłamstwa do wiadomości w gazetce regionalnej, ale to pozostawiam już ocenie mieszkańcom parafii, a szczególnie Mechnicy do przemyślenia. Myślę, że nie pozostaną obojętni na działania „niektórych członków MN” bo pozwalając na takie wypowiedzi dają niejako przyzwolenie do dalszego praktykowania takiej działalności i skalowania wizerunku proboszcza i parafii.

Imię i nazwisko
znane redakcji



Bierawa

Kilka lat temu w bierawskim domu kultury otworzono siłownię. Początkowo zainteresowanie ćwiczeniami było duże, gdy jednak opadła pierwsza fala entuzjazmu, „na placu boju” pozostali tylko najbardziej wytrwali. W tym roku dyrekcja zdecydowała o zamknięciu siłowni, tym samym odbierając możliwość uprawiania tego sportu jego miłośnikom.

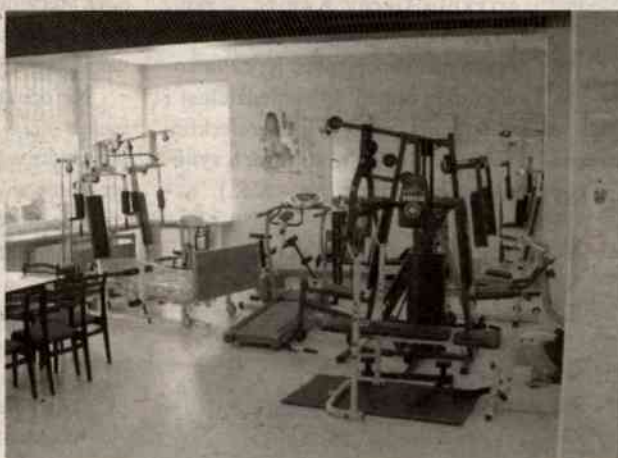
„Ciężka” sprawa

Przyczyną takiej decyzji nie było jednak małe zainteresowanie ćwiczeniami czy niska dochodowość interesu. Wejście na siłownię kosztowało zaledwie 1,50 zł (w ramach karnetu) lub 2 zł (przy jednorazowym wejściu), co nawet mimo skromnego wyposażenia sali było atrakcyjną ofertą. Jednak w ramach tej niskiej kwoty nie można było myśleć o zatrudnieniu etatowego instruktora lub nawet osoby doglądającej funkcjonowania siłowni.

Wszystko opierało się na zaufaniu, jakim obdarzano korzystających z obiektu młodych ludzi: dostawali klucz do ręki i sami wchodziłi i wychodzili z sali ćwiczeń. Efekt był taki, że sukcesywnie zaczęły znikać mniejsze elementy wyposażenia siłowni: talerze i sztangietki. W tym roku straty były już na tyle znaczne, że podjęto decyzję o zamknięciu siłowni.

Nastąpiła wyraźna kradzież. Dotychczas moi pracownicy nie byli w stanie dostrzec, że znika wyposażenie. Ktoś nadużył naszego zaufania, które musieliśmy mieć do ćwiczących. Pięć lat było dobrze, ale w tym roku to, co zobaczyliśmy, wstrząsnęło nami. Kiedy ktoś wziął jeden czy dwa odważniki, nie było to tak widoczne. Dopiero inwentaryzacja uświadomiła nam stan rzeczy - mówi dyrektor gminnego GCKiR - Mirosław Wierzba. Jednak ćwiczący przynajmniej

raz zgłaszali pracownikom przypadki zniknięcia sprzętu. W tej chwili w sprawie kradzieży wyposażenia siłowni trwa śledztwo, prowadzone przez komendę powiatową policji. Podejmowane są działania operacyjne mające na celu ustalenie sprawców, którzy spowodowali straty rzędu tysiąca zł.



To, co pozostało z wyposażenia siłowni, stoi dziś niewykorzystane. Część może znaleźć zastosowanie w nowej formie sali rekreacyjnej, część pewnie na zawsze zostanie zamknięta w piwnicach GCKiR

Sprawa dotyczy odważników. Ktoś wziął, bo potrzebował i ćwiczył u siebie. Wątpię, żeby ktoś chciał sprzedać je na złom, bo są zbyt cenne. Odważniki mają swoje sygnatury, więc powinny zostać odnalezione - kontynuuje dyrektor. Faktycznie, osoby niezorientowane w temacie mogą sobie nie zdawać sprawy, że dwudziestokilogramowy krążek żelaza może kosztować blisko dwieście zł.

Wielu młodych ludzi, którzy wcześniej korzystali z siłowni, dziś jest na Zachodzie. Ostatnio służyła

już tylko kilku osobom, jednak nawet dla nich warto utrzymać obiekt. Wbrew częstej opinii na siłowni (a bierawskiej zwłaszcza) „pracują” nie przestępcy na serydach, ale ludzie o dużym samozaparciu i z charakterem. Przerzucanie ton żelastwa wymaga hartu ducha i silnej woli. Co zatem stanie się z siłownią?

Moglibyśmy nawet kupić nowe ciężarki, ale tracę wiarę w sens tego przedsięwzięcia. W budynku po sąsiedzku działa poczta i hałasy dochodzące z siłowni przeszkadzały w jej funkcjonowaniu. Nie jesteśmy też technicznie w stanie kontrolować wyposażenia. Nie mamy zainstalowanych kamer, nie ma możliwości kontroli. Może utworzymy w miejscu siłowni salę ping-pongową, wstawimy piłkarzyki - rozważa Mirosław Wierzba.

Warto dać młodym coś w zamian. Nawet jeśli jest ich coraz mniej, to tym którzy zostają gmina powinna zapewnić możliwość czynnego spędzania wolnego czasu. W całej tej sprawie symptomatyczny jest niezmienny brak u części naszych rodaków poszanowania dla własności publicznej. Ciągłe pokutuje pogląd, że to, co wspólne, jest właściwie niczyje i można z tym zrobić co się zechce. A przecież powinno być tak, że to, co nie moje, tylko nasze, jest tym bardziej cenne i tym bardziej powinno być szanowane. Trzeba wpaść to naszym dzieciom, bo inaczej nigdy nie staniemy się prawdziwymi Europejczykami.

Andrzej Jerzyk

Telekomunikacja Polska we współpracy z Programem Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP) wprowadza pod patronatem Prezesa Rady Ministrów „Program Rzeczpospolita Internetowa”

Rozwój informatyzacji wsi

Beneficjentami programu są mieszkańcy gmin wiejskich. Wystarczy powołać tzw. grupę działania, liczącą od 5 do 30 osób, która wokół lokalnej organizacji (np. szkoły) zaangażuje w działanie: parafie kościelne, samorządy, media, przedsiębiorców i inne jednostki, takie jak świetlice, biblioteki. Koordynator grupy może wystąpić o dotację (czyli grant). Opracowany przez grupę projekt, na który może zostać przyznany grant, dotyczyć może jednego z trzech obszarów: edukacja i rozwój,

nasz region, integracja i tolerancja. Na realizację zaakceptowanego w drodze konkursu projektu otrzymane będzie można dotacje finansowe w wysokości od 5 do 50 tys. zł oraz sprzęt multimedialny (notebooki z oprogramowaniem, aparaty cyfrowe, kamery internetowe, projektory ekrany multimedialne).

Więcej informacji można uzyskać pod internetowym adresem www.rp-internetowa.pl oraz numerem bezpłatnej infolinii 0 800 201 201.

Czas upałów

Dziki kąpielisko w Dziergowicach cieszy się nieodmiennie wielką popularnością wśród mieszkańców powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego i sąsiednich. Ludzie tak są spragnieni wody, że nie zważają na brudną plażę, znaki zakazu czy nieskończona inwestycja obok akwenu, o czym pisaliśmy kilkakrotnie na naszych łamach. I trudno im się dziwić, skoro np. mieszkańcy dużych miast przesiadują w fontannach...

W tym powszechnym „wołaniu” o wodę i ochłodę łatwo jednak popełnić błąd, który może skończyć się tragicznie. Obserwowałem liczne scenki, kiedy to albo miejscowe dzieci przychodziły kapać się w akwenu bez żadnej opieki ze strony starszych, albo rodzice czy też opiekunowi ogłuszeni słońcem leżeli na plaży niczym śnięte ryby, nie zważając zbyt na to, co robią ich pociechy.

Warto pamiętać, że podczas takich upałów nie wolno nadmiernie wystawiać ciała na słońce, a nagrzane - zanurzać stopniowo w wodzie, nie zaś gwałtownie. Organizm po-



trzebuje sporej ilości płynów, ale nie alkoholowych, a na głowie obowiązkowo powinna spoczywać czapka, chroniąca przed nadmiernym przegrzaniem głowy - i w konsekwencji - przed udarem. Warto także pamiętać o ochronie ciała jakimś kremem, najlepiej z zastosowaniem mocnego filtra promieni.

Planowane remonty przejazdów kolejowych w gminie Bierawa.

W Dziergowicach poprawka, w Bierawie kapitalny?

W 27. numerze „Echa Gmin” opisaliśmy fatalny stan przejazdu kolejowego w Bierawie (linia kolejowa Kędzierzyn-Koźle - Chałupki), znajdującego się w ciągu drogi krajowej nr 408 Kędzierzyn-Koźle - Gliwice. Nasza publikacja nie pozostała bez echa.

Jak wynika z pisma PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., Zakład Linii Kolejowych, Dział ds. Nawierzchni, Obiektów, Inżynieryjnych, Budynków i Budowli z siedzibą w Gliwicach (sygn. IZOKb-5003-19/2006), przewidywany termin remontu przejazdu i związana z tym potrzeba całkowitego zamknięcia dla ruchu kołowego drogi wojew-

wódzkiej nr 408 na przejeździe w Bierawie nastąpi w dniach od 16 sierpnia do 6 września 2006 roku.

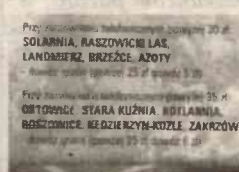
Ponadto z dokumentu wynika, że przejazd kolejowy w Dziergowicach, którego fatalny stan także został opisany na naszych łamach, być może także zostanie poprawiony.

PKP zastrzega jednak, że poprawie ulegnie jedynie stan płyt betonowych na tzw. międzytorzu. Warunkiem jest jednak „otrzymanie nowych płyt przejazdowych” przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Kiedy owo „otrzymanie” będzie miało miejsce, nie napisano.

Wiktor Sobierajski

Niekompletny cennik

Pewien bierawski lokal gastronomiczny reklamuje się ulotkami dostarczonymi mieszkańcom okolicznych wsi. Kilka dni temu znalazłem jedną z tych ulotek pod swoim domem (szkoda tylko, że nie w skrzynce na korespondencję, a na trawniku). Ulotka informuje, że mieszkańcy Kędzierzyna-Koźla, a także m.in. Ortowic, których



jestem mieszkańcem, przy zamówieniu telefonicznym ponad 35 zł nie muszą płacić za dowóz towaru. Poniżej 25 zł dowóz kosztuje 6 zł. Ciekawe, ile kosztuje dowóz pizzy w cenie między 25 zł a 35 zł? O tym ulotka nie mówi nic...

AJ

Już wkrótce mieszkańcy osiedla Korzonek będą mogli cieszyć się boiskiem do siatkówki plażowej.

Nowe boisko w Korzonku

Ten niezwykle popularny w ostatnich latach sport wbrew pozorom nie wymaga do uprawiania jedynie dwóch słupków wbitych w piasek i kawałka sznurka, pełniącego rolę siatki. Żeby wszystko „miało ręce i nogi”, ważny jest odpowiedni piasek i porządna siatka.

Wszystko jest już gotowe do rozpoczęcia ostatecznych prac. Dzięki pomocy urzędu gminy oraz Gminnego Centrum Kultury i Rekreacji w Bierawie udało się zakupić piasek, który teraz ma zostać rozplantowany przez mieszkańców Korzonka.



Do końca wakacji jeszcze sporo czasu, więc młodzież na pewno z niecierpliwością czeka na nowe boisko.

AJ



Cisek

Gdyby zapytać dziesięcioro mieszkańców Kędzierzyna-Koźla, gdzie leży Płonia, nie zdrzilbym się, gdyby połowa z nich nie wiedziała nawet, w której gminie szukać tej miejscowości. O, pardon. Określenie miejscowość, a nawet wieś z punktu widzenia administracyjnego jest nieprawidłowa. Płonia to przysiółek wsi Roszowice. Dwa tygodnie temu spotkaliśmy się z kilkoma mieszkańcami tego egzotycznego miejsca. Jak się okazuje, nazwa oraz chaotycznie rozmieszczone numery zabudowań sprawiają wiele kłopotów.

Płonia w zimie to Alaska

Aby dojechać do Płoni, należy w Dzielnicy skręcić w lewo. Droga doń prowadząca jest całkiem przyzwoita, bowiem pozbawiona jest dziur, w które obfitują inne drogi w gminie Cisek. Jadę około kilometra, mijając po drodze tablicę informacyjną o końcu terenu zabudowanego. To kończy się Dzielnica. Wpatruję egzotycznego przysiółka. Na nic moje wysiłki. Żadnej tablicy informacyjnej nie ma. Tylko odpoczywające w cieniu drzewa krowy zwiastują, że być może za chwilę zacznie się jakieś ludzkie życie. Przejeżdżam obok kil-

stolarski, to szukali mnie nawet pod Raciborzem, bo tam także jest Płonia. W tej chwili oficjalnie mieszkam w Roszowicach przy ulicy Płonia. Numery są pomieszczone na wszystkie strony. Kiedyś mieliśmy numer 16, a teraz mamy 15. Wszystko trzeba było zmieniać w papierach.

Najgorzej ma pogotowie

- Z tym są kłopoty, a my, starzy ludzie, tu mieszkamy. Jak się wezwie karetkę pogotowia, to często błądzi ona po Roszowicach, Dzielnicy i nie wiadomo gdzie. Dobrze byłoby, aby miejscowość nazywała się jak dawniej Roszowice-Płonia - mówi mi ojciec pana Joachima.

Kolejny dom za posesją państwa Morzinek ma numer 25. - Gdzie jest reszta numerów posesji? Sprawia to problem? - pytam mieszkankę Płoni krzątającą się na posesji nr 25. Za żadne skarby świata nie chce podać swojego imienia i nazwiska. O zdjęciu także mogę zapomnieć. - Nie wiem, gdzie jest reszta. Jak ktoś po numerach szuka adresu, to nawet nie potrafię pomóc. Dopiero jak poda nazwisko, to wiem, o kogo chodzi. To gmina zrobiła. Najgorzej z pogotowiem. Przyjeżdża i ulicy Płonia szuka w Roszowicach - mówi nieznamąca.

- Z naszej wioski zrobili ulicę Płonia. Ale proszę tutaj spojrzeć. Na budynkach jest u nas jeszcze ulica Wojska Polskiego. Myśmy wielokrotnie zgłaszali ten problem, wcześniej naszemu ostatniemu sołtysowi, panu Charązce, a później radnemu Basiście. Bez skutku - mówi ojciec pana Joachima. - Tu teraz sami starzy ludzie mieszkają. Kto się ma za nami wstawić w gminie, jak młodych nie ma - dodaje po chwili ze smutkiem.

Za domami mieliśmy boisko

Z Joachimem Morzinkiem ruszam na spacer po wsi. - Pamiętam jak byłem młody, to do Płoni przyjeżdżali wszyscy, chociaż zawsze to była mała wioska. Przyjeżdżali do nas z Przewozu, Roszowic, Dzielnicy. Tam za domami mieliśmy zrobione takie boisko. Tam toczyło się życie. Kiedyś w Płoni

mieszkało wielu młodych ludzi, a dziś praktycznie z młodych nie został nikt. Wszyscy w Niemczech, Holandii, gdzie tylko się da. Za pracą. Dziś najmłodszy mężczyzna w Płoni ma 49 lat - mówi pan Joachim, pokazując mi nowy dom, wybudowany w tej miejscowości. To jedyna „chałupa” postawiona w ostatnich trzydziestu latach. Podobno także za pieniądze zarobione na zachodzie.



- Tu teraz sami starzy ludzie mieszkają. Kto się ma za nami wstawić w gminie, jak młodych nie ma - mówili nam ojciec pana Joachima

Po kilkuminutowym spacerze docieramy do tablicy informacyjnej „Płonia-koniec”. - A więc jest jakiś ślad na ziemi, że miejscowość ta istnieje - zagaduję mojego rozmówcę.

Tablica - ostatni ślad

- To jest jedyna tablica, jaka pozostała. Kiedyś byliśmy z bratem w gminie, bo chcieliśmy, aby ona została. Powiedzieli nam - macie ją na pamiątkę, że kiedyś była Płonia. Dziesięć lat temu tę tablicę wspólnie z kolegami trochę odnowiliśmy, żeby było widać, że Płonia istnieje. - Najgorzej w Płoni jest zimą. To prawdziwa Alaska odcięta od świata. Drogi są nieodśnieżane i ciężko wyjechać. Bardzo długo trzeba interweniować w gminie i bardzo długo czekać, aby przyjechał pług. Można to porównać z Alaską zimą odciętą od świata - ze śmiechem kończy swój wywód pan Joachim. Wracamy.

Płonia treff

W drodze powrotnej dowiaduję się, że więzi byłych mieszkańców Płoni ze swoim „heimatem” nadal są bardzo mocne. Za dwa lata wszyscy byli mieszkańcy Płoni, obecnie zamieszkałi na Zachodzie, planują zorganizowanie festynu, podczas którego będzie okazja do spotkania po latach.

Wiktor Sobierajski

Dwie strefy?

Powoli dobiega końca kolejna kadencja samorządu terytorialnego. Także ku końcowi zbliża się kadencja władz w gminie Cisek. Im bliżej końca, tym uwagi na temat władzy stają się coraz bardziej napastliwe. Ostatnio spotakałem się z taką opinią, że gmina Cisek została tak naprawdę podzielona na dwie strefy. Jedną lepszą, a drugą gorszą. Lepsza to Roszowice, Dzielnica, Łany, Przewóz, Roszowicki Las. Miejsce Odrzańskie, a gorsza to Cisek, Sukowice, Steblów, Landzmierny, Biadaczów, Kobylice. Skąd taki podział? Swego czasu wyjaśniał to radny Cisku - Walter Oleks. Za-

- remont świetlicy w Dzielnicy za kwotę 37.450 zł,
- wybudowano place zabaw dla dzieci w Podlesiu za kwotę 81.218 zł,
- wybudowano place zabaw dla dzieci w Dzielnicy za kwotę 71.628 zł.
Inwestycje w strefie „W” kształtowały się w roku 2005 na poziomie **322 379 złotych**.

Warto dodać, że wymienione w punktach 2 i 3 środki finansowe zostały uzyskane z Fundacji Rozwoju Śląska za pośrednictwem urzędu gminy, a same prace remontowe przeprowadzone zostały przy bardzo dużym zaangażowaniu mieszkańców tych wsi. Z kolei dwa ostatnie punkty zrealizowane zostały w ramach programu „Odnowa Wsi”.

- Wiele zadań zrealizowanych w poszczególnych wsiach było uzależnione od aktywności i pomysłów samych mieszkańców przy konstrukttyw-



Czyby Walter Oleks (z lewej) marzył o objęciu funkcji wójta? Alojzy Parys - obecny sternik gminy - z pewnością wystartuje w kolejnych wyborach

nej współpracy z urzędem gminy i takimi przykładami mogą być odremontowane świetlice i place zabaw w ramach Odnowy Wsi. Zadania inwestycyjne są bardzo istotne, ale również ważne jest bieżące funkcjonowanie gminy, tj. utrzymanie szkół, gimnazjów, przedszkoli, obiektów komunalnych, oświetlenie ulic, biblioteka, ośrodek kultury, OSP oraz działalność sportowa. W oczach niektórych mieszkańców zadania te mogą mieć małe znaczenie, ale pochłaniają znaczne środki finansowe z budżetu gminy - powiedział nam wójt Alojzy Parys.

- Nie zgadzam się z zarzutami, że południe gminy jest bardziej preferowane, ponieważ wszystkie wydatki z budżetu gminy są realizowane zgodnie z uchwałami rady. Ponadto zwracam uwagę, że ogromne pieniądze jako gmina łączymy na klub sportowy Victoria Cisek. Do tej pory otrzymał on 45.000 a później 8.500 złotych - dodał wójt.

Z argumentami wójta też trudno się nie zgodzić, zwłaszcza w zakresie aktywności i pomysłów mieszkańców poszczególnych wsi. Warto więc zastanowić się nad tym, na kogo głosować w najbliższych wyborach. Może warto tym razem postawić na młodość i młodzieńczą werwę? Szczególnie w kontekście nowych radnych.

Przypomnijmy, że dochody gminy w 2005 roku wyniosły 9.278.028 zł, a wydatki 9.206.079 zł.

Inwestycje w strefie „O”:
- wykonano remont klatki schodowej i instalacji c.o. w Publicznym Gimnazjum w Cisku. Wartość tego zadania to 121.298 zł.
- wykonano remont i adaptację pomieszczeń na cele mieszkalne w byłej szkole w Steblowie. Wartość tego zadania to 69.370 zł.

W sumie inwestycje w strefie „O” w 2005 r pochłonięły: **190 668 złotych**
Inwestycje w strefie „W”:
- remont świetlicy wiejskiej w Rozowickim Lesie za kwotę 50.000,
- remont świetlicy w Przewozie za kwotę 82.083 zł,

Wiktor Sobierajski

Justyna wyróżniona

Sympatyczna Justyna wyróżniona została za udział w licznych konkursach i olimpiadach z języka polskiego. Jak poinformowała nas jej mama, Justyna legitymuje się bardzo wysoką średnią - 5,0. Gratulujemy Justynie i jednocześnie przepraszamy za przeoczenie.

Wiktor Sobierajski



- To jedyna pamiątka po wsi, która stała się ulicą - mówił Joachim Morzinek

kunastu domów. W jednym z garaży widzę męczyznę naprawiającego motor. Wsiadam i zagaduję.

Młodzi wyemigrowali

- Pan tu mieszka?
- Teraz już nie, ale kiedyś mieszkalem. Jestem na odwiedzinach u rodziców. A o co chodzi?
- Jestem z gazety i chciałem się dowiedzieć jak się żyje w Płoni?
- Ooo, ja wyjechałem stąd 25 lat temu. Kiedyś tu było naprawdę fajnie. To była normalna wieś, ale wie pan, prawie wszyscy ludzie stąd wyemigrowali i teraz nie jesteśmy nawet sołectwem. Nawet tablicy z nazwą miejscowości nie ma. Ostatnim sołtysem Płoni był Alfred Charązka - mówi mi mężczyzna o imieniu Joachim.

- Skąd się wzięła nazwa Płonia? - pytam. Obok Joachima pojawia się starszy mężczyzna, który - jak powiada - wiele lat temu w Płoni prowadził warsztat stolarski. To ojciec mojego rozmówcy.

Derheim, Roszowice-Płonia, ulica Płonia

- Z nazwą to zawsze był kłopot. Kiedyś za Hitlera nazywało się to Derheim. Później było Roszowice-Płonia. Gdy prowadziłem warsztat

tele

ECHO

PROGRAM TELEWIZYJNY 25 - 31 lipca 2006

WTOREK 25 lipca 2006

TVP 1
Kawa czy herbata?
Wiadomości
Pogoda
Kwadrans po ósmej
Kucyki z Gwiezdnego Wzgórza, serial - Zdrowe odżywianie odc.8

TVP 2
06:00 Pół na pół - odc. 13/23
06:20 Ocean Avenue - odc. 30/130
07:05 TELEZAKUPY
07:20 Wakacje z Dwójką - Kochanie zmniejszyłem dzieciaki - odc 9/66

POLSAT
06:00 Wstawaj! Gramy!, odc. 78
06:45 TV MARKET
07:00 Adam i Ewa, odc.115
07:30 Sonic X, odc.44
08:00 Dom nie do poznania, odc.18

tvn
06:10 Uwaga! - magazyn
06:30 Telesklep
07:25 Usterka - serial fabularno-dokumentalny
07:55 Rozmowy w toku - talk show
08:55 Wykręć numer - interaktywny teleturniej

TVP 3
06:20 Echa dnia
06:45 TELEZAKUPY
07:00 Telekurier
07:25 Książki z górnej półki - prezentacje
07:30 Kurier i prognoza pogody



22:40 Szymon Majewski Show
23:40 Sopot Festival 2006 - Koncert na Molo
01:20 Siłacz - program rozrywkowy
02:20 Uwaga! - magazyn
02:40 Nocne igraszki - program rozrywkowy
03:40 Telesklep

ŚRODA 26 lipca 2006

TVP 1
Kawa czy herbata?
Wiadomości
Pogoda
Kwadrans po ósmej
Maks i Ruby - Przyjaciel Maks'a odc.16

TVP 2
06:10 Pół na pół - odc. 14/23
06:30 Ocean Avenue - odc. 31/130
07:15 TELEZAKUPY
07:35 Wakacje z Dwójką - Kochanie zmniejszyłem dzieciaki - odc. 10/66

POLSAT
06:00 Wstawaj! Gramy!, odc.79
06:45 TV MARKET
07:00 Adam i Ewa, odc.116
07:30 Sonic X, odc.45
08:00 Dom nie do poznania, odc.19

tvn
06:10 Uwaga! - magazyn
06:30 Telesklep
07:25 Usterka - serial fabularno-dokumentalny
07:55 Rozmowy w toku - talk show
08:55 Wykręć numer - interaktywny teleturniej

TVP 3
06:20 Echa dnia
06:45 TELEZAKUPY
07:00 Telekurier
07:25 Książki z górnej półki - prezentacje
07:30 Kurier i prognoza pogody



22:35 Magda M. - serial obyczajowy (15/0), Polska, 2005
23:35 Magda M. - serial obyczajowy (16/0), Polska, 2006
00:35 Uwaga! - magazyn
00:55 Nocne igraszki - program rozrywkowy
01:55 Telesklep

Polska Cerekiew



Bezpiecznie - zdrowo - na sportowo



Rozegrano turniej piłki nożnej drużyn ze Svetlej Hory (Czechy), Rieste (Niemcy) i Polskiej Cerekwi. Na zdjęciu zwycięska drużyna z Polskiej Cerekwi w składzie: Andrzej Weinert, Piotr Jendlos, Ryszard Szewior, Adrian Bochenek, Aleksander Cebulak, Andrzej Troszka, Stanisław Bielski, Adam Baszbed, Krystian Płocica, Łukasz Macoch, Marcin Biksa, Leszek Szeliga, Krzysztof Woźniak

W niedzielę na boisku sportowym w Polskiej Cerekwi odbył się festyn zorganizowany przez Komendę Powiatową w Kędzierzynie Koźlu i Urząd Gminy w Polskiej Cerekwi.



Pokaz tresury psów policyjnych w wykonaniu polskich i czeskich policjantów



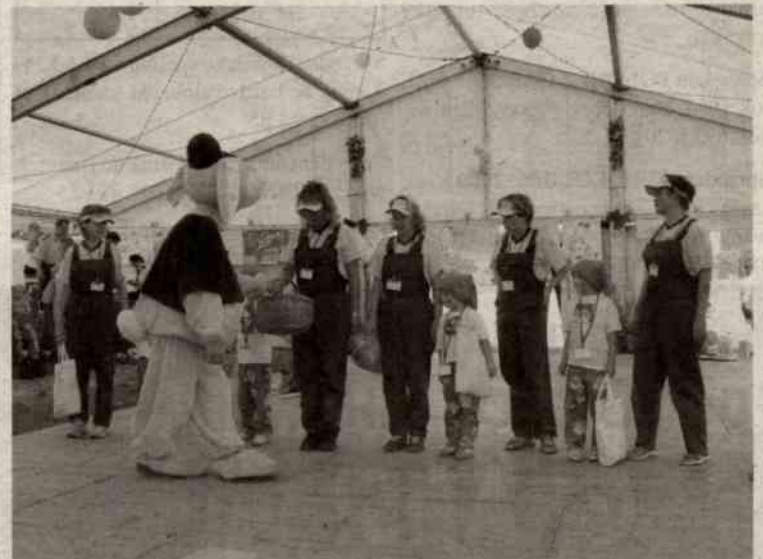
Może takie konne patrole zagospodzą kiedyś na naszych drogach?



Międzynarodowa konferencja pn. „Bezpieczeństwo imprez sportowych i turystyki – współpraca policji z samorządami”. Uczestnikami byli wójtowie okolicznych gmin, przedstawiciele władz powiatowych oraz służb mundurowych z Polski, Słowacji, Czech oraz Niemiec



Patrycji Krybuś najbardziej przypadła do gustu jazda bryczką ze stadniny w Chrustach



Policusia nie zabrakło też przy wręczaniu upominków grupie artystycznej z Czech



Kamila Elbin i Małgorzata Nol - uczestniczki konkursu plastycznego „Co warto zwiedzić w mojej okolicy”. Obie dziewczynki z zapalem uwieczniały miejscowy zamek



Widzowie mogli podziwiać szybkość działania straży granicznej



Zainscenizowano wypadek samochodowy. Rolę uwięzionej w samochodzie ofiary grał Norbert Czerner, który powiedział: – *Podobało mi się, tylko się bałem, kiedy strażacy przecinali dach, bo wtedy poleciało na mnie szkło z szyby*



Razem ze zwycięzcami pozowała do zdjęcia policyjna maskotka - Policus - w którego się wcielił Andrzej Materniak



Motocykliści z Kędzierzyna Koźła nie odmówili przejażdżki wójt Krystynie Helbin



Angelika i Magda Materniak były usatysfakcjonowane przebiegiem festynu

Grażyna Kosubek

47-220 Kędzierzyn-Koźle Tel. 77/4831-666, 0 508 151 784
Al. Jana Pawła II 7 (pok. 21) www.eDomy.com
(Budynek banku BPH) 9.00-17.30 info@eDomy.com

eDomy.com

N I E R U C H O M O Ś C I
M I E S Z K A N I A / G A R A Ż E

1. Piasty, 1-pok. (33m²), III/IIIp; c. 48 tys (wyl) 3. Pogorzelec, 4-pok. (80m²), par/Ip, c.92 tys
 2. NDM, 1-pok. (25m²); par/IVp; (p.st.) c. 39 tys (wyl) 4. Kotłarnia, 3pok. (54m²); par/IVp; c. 44 tys (wyl)
 Garaż, 16,0m², ul. Kanał Gliwicki, c. 12 tys zł

DOMY

- | | |
|--|--|
| 1. Sławiećce, dz. ok. 4a, 210m ² , c. 105 tys | 11. Kobylice, dz. 8a, 180m ² , (z zamk.) c. 110 130 tys |
| 2. Mechnica, dz. 4, 5a, ok. 60m ² , c. 25 tys | 12. Łąki Koziełskie, dz. 31a, 87m ² , (dr) c. 35 28 tys |
| 3. Ostrozna, dz. 5a, ok. 160m ² , (p.st.) c. 200 tys | 13. Januszk., dz. 10a, 120m ² , 5pom. (dr) c. 120 130 tys |
| 4. ok. K-Koźla, dz. 20a, ok. 240m ² , komfort. c. 590 tys | 14. Kobylice, dz. 8a, 6-pok, c. 95 tys (z zamk.) |
| 5. Sławiećce, dz. 24a, ok. 300m ² , (dw) c. 320 tys | 15. K-Koźle, dz. 4a, pow: 70m ² , 3-pok; c. 45 tys, (dr) |
| 6. Sławiećce, dz. 8a, ok. 170m ² , c. 240 tys | 16. Raszowa, dz. 40, 6a, (dr) c. 50 tys. (dr) |
| 7. Koźle Rogi, dz. 33a, 200m ² , (dw) c. 200 tys | 17. gm. Walce, dz. 60a, 120m ² , c. 245 270 tys |
| 8. Dzielnica, dz. 28a, ok. 108m ² , c. 110 120 tys | 18. Ujazd, dz. 6a, 350 m ² , (p.st.) c. 125 tys euro |
| 9. Poborszów, dz. 47a, ok. 120m ² , (dr) c. 125 140 tys | 19. Koźle, dz. 27a, 180m ² , (sur) c. 150 tys. |
| 10. Kłodnica, dz. 10a, 180m ² , (p.st.) c. 245 300 tys | |

Legenda: **wyl** - wyłączność, **1/2** - połowa domu, **a** - szeregówka, **zamk** - zamknięty, **dw** - do wykończenia, **sur** - surowy, **dr** - do remontu, **p.st.** - podwyz. standard, **balk** - balkon

DZIAŁKI

- | | |
|--|--|
| 1. Kłodnica 20 ar (2x10ar), c. 4.0 tys/ar | 10. Januszkowice, 72, 5a, 3 garaże, przemysł., c. 15 tys |
| 2. Sławiećce 12 ar, c. 48 tys | 11. Januszkowice, 12, 5a, przemysł., c. 12 tys |
| 3. Sławiećce 2 x ok. 8ar, c. 3.8 tys/ar | 11. Kędzierzyn-Koźle, 2,7 ha, dla inwestora (stacja paliw) |
| 4. Jarmołówek 15 ar, c. 5 tys/ar | 12. Reńska Wieś, 30a, c. do uzgodn. |
| 5. Jarmołówek 56 ar, c. 4 tys/ar | 13. Stradunia, 1 ha, dla inwest., przy przeł. drodze |
| 6. Pawłowiczki, 11a, c. 1,4 tys/a | 14. Większyce, 42 a, uzbroj. (pod dział.), c. 4 tys/ar |
| 7. ok. K-K (4km) 25a c. 1,6 tys/a (możl. podz.) (wyl) 14 | 15. Większyce, 4x8 a, uzbroj. c. 4,5 tys/ar |
| 8. Koźle, 2x9a c. 4 tys/ar (uzbroj) | |
| 9. Koźle, 13a, c. 65 tys (uzbroj) | |

Obiekty użytkowe

- Centrum, lokal biurowy, (30m²); IIp, c. 15 zł/m²
- Śródmieście, lokal handl./biurowy, (70m²); parter, witryna, c. 15 zł/m²
- ok. Kędzierzyna-Koźla, bar-kawiarnia, 100m², dz. 5, 8 a, c. 100 tys
- Kędzierzyn-Koźla, Pawilon handlowy, 333m², dz. 21, 7 a, c. 50 tys
- Koźle Port, Budynek mieszkalno-gospodarczy, pow: 375m², dz. 30a, c. 75 tys zł
- Kędzierzyn-Koźle, Budynek mieszkalno-gospodarczy, pow: 293m², dz. 3, 3a, c. 347 tys zł
- Januszkowice, stolarnia (z wyposażeniem), pow: ok. 160m², dz. 30a, c. 70 tys zł
- Kędzierzyn-Koźle, Hala magazynowo-garażowa, (432m²); c. 250 tys zł

BEZPŁATNIE PRZYJMujemy OFERTY SPRZEDAŻY

Zatrudnimy blacharzy i monterów izolacji rurociągów przemysłowych.

Miejsce pracy - Frankfurt / M.
 Czas pracy - pełny etat, praca stała.

Wymagania :

- udokumentowane wykształcenie w zawodzie lub przeszkolenie-przyuczenie do zawodu,
- udokumentowana praktyka w zawodzie,
- zdolność porozumiewania się w języku niemieckim,
- obywatelstwo niemieckie lub stałe pozwolenie na pracę w RFN,

Pracodawca oferuje:

- zakwaterowanie,
- dojazd od miejsca zakwaterowania do miejsca pracy,
- udostępnia samochody firmowe do grupowych wyjazdów do Polski,
- pełne ubezpieczenie w AOK,
- atrakcyjne wynagrodzenie godzinowe.

Dane adresowe i kontaktowe pracodawcy:

ENERGO-SERVICE
Dienstleistungs- und Warenhandels GmbH
 Rhinstrasse 93
 10315 Berlin
 Tel. 0049 30 54701646, 0049 30 54378104
 Fax. 0049 30 54701648, 0049 30 54378414
 e-mail: fam.berlin@t-online.de

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam duży dom wolnostojący w Reńskiej Wsi. Tel. 609186726
 Sprzedam mieszkanie dwupokojowe, własnościowe 54,65 m², w Cieżkowiicach z garażem. Tel. 508203446, 501571092.

GARAŻE BLASZANE

• ocynkowane • powlekanie
 • tynkowane
Cena od 1250 zł
 z transportem i montażem

BRAMY GARAŻOWE

Różne!
 Wysoka jakość - niska cena
 tel. (032) 4344343 0504 050 764

Raty: BOŚ, Żagiel, Lukas
INSTALATOR S.C.
R. MALINOWSKI & R. BRYŁKA
NOWOCZESNE SYSTEMY GRZEWCZE I SANITARNE
KOTŁY OLEJOWE, GAZOWE GRZEJNIKI I ARMATURA C.O.
 tel./fax (077) 481 72 90
47-220 K-Koźle kom. 0605 340 529
 ul. Głowackiego 24 kom. 0605 340 528

UBEZPIECZENIA
MARIA FAJER

- Hestia, Warta, Generali, Allianz, Concordia
- Ochrona Prawna
- Pomoc prawna w odzyskiwaniu odszkodowań

Kędzierzyn-Koźle ul. Grunwaldzka 3
 (Budynek Solidarności)
 Tel. 077/4725458, 602764757, 509236014

MIEJSKI ZAKŁAD CEMENTARNY
 Kędzierzyn-Koźle ul. Bałtycka 2
 tel. 483 40 76 (do 15.30), 483 55 41 (po 15.30), 0602 620 338
kompleksowe usługi pogrzebowe po najniższych cenach

www.vanessa.com.pl



mnóstwo nowej muzyki



CENTRUM HANDLOWE
 Kędzierzyn, ul. Wojska Polskiego 1.
 Czynne w godz.: pon. - pt. 10⁰⁰-18⁰⁰, sobota 10⁰⁰-14⁰⁰

RÓŻNE
 Proszę o kontakt z osobami, które okresowo jeżdżą samochodem na trasach Kędzierzyn-Koźle - Łany, K-Koźle - Kępna, Rozwadza. Tel. [077] 483 55 29

Sprzedam silnik po remoncie do spycha T100.
 Tel. 077 472 34 66
www.FoliaDoSianokiszonki.pl
 tel. (085) 65-38-943

Reklama w Echu Gmin



to strzał w dziesiątkę
 tel./fax 077 472 34 65

Tygodnik Regionalny „Echo Gmin”
Cennik ogłoszeń reklamowych
 ważny od 09.06.2004 r.

Cena jednostkowa za 1 cm²:

- reklama czarno-biała w ogłoszeniach drobnych - 2,00 zł
- reklama czarno-biała na stronach tekstowych - 2,30 zł
- reklama na środkowych, kolorowych stronach gazety - 2,70 zł
- reklama na ostatniej stronie - 3,00 zł
- reklama na pierwszej stronie - 4,50 zł

Rabaty obowiązują od formatu 20 cm²:

- za 3-krotne umieszczenie reklamy - 10%
- za 6-krotne umieszczenie reklamy - 20%
- za 12-krotne umieszczenie reklamy - 30%
- reklama półroczna - 40%
- reklama całoroczna - 50%

Do podanych cen należy doliczyć podatek VAT

Kontakt:
 Dział Reklamy i Marketingu Tygodnika Regionalnego „Echo Gmin”
 ul. Powstańców Śl. 47, 47-220 Kędzierzyn - Koźle
 tel./fax. (077) 472 34 65
www.echogmin.com.pl e-mail: echogmin@opole.home.pl



Reńska Wieś

Ciąg dalszy ze str. 7

Mechnickie tabu

Gerda Kopiec miała więcej prawości i odwagi niż jej adwersarz. Odpowiedziała imiennie w następnym, marcowym numerze gazetki parafialnej z Mechnicy. („Moje refleksje odnośnie artykułu M. Kudli...”). Autorka ponownie przypomina rzecz oczywistą, a tak „ciężką” - jak się okazuje - do strawienia przez Manfreda Kudłę i większość moich telefonicznych rozmówców, gdy rzecz wychodzi na zewnątrz, poza mechnicką „granicę”: „Wydaje mi się rzeczą logiczną, że tam, gdzie prawie wszyscy mieszkańcy wsi należą do mniejszości niemieckiej, powinny się co niedzielę i święto odbywać msze w j. niemieckim i to **niezależnie od intencji** (podkreśl. moje - K.R. Słowo „intencja” w potocznej polszczyźnie oznacza „zamysł”, „zamiar” bądź „cel”, ale w tym wypadku - po prostu zamówienie...). Gerda Kopiec powraca do ducha i litery prawa synodalnego, a nie indywidualnych pomysłów interpretacyjnych osób, które nie potrafią, jak się okazuje, bądź nie chcą zrozumieć prostego komunikatu językowego, przypominając pięcioliterowe słowo „prawo” i rozwijając problem o opolski kontekst synodalny.

Jest też bardziej taktowana od adwersarza, delikatnie mu przypominając: „Nie wiem, dlaczego zirykowałeś Cię aż tak bardzo mój list czytelniczki w <<NTO>>. Ten sam tekst (w nieskróconej formie) ukazał się najpierw w gazecie parafialnej. Sam Proboszcz nazwał go apelem o msze w j. niemieckim. I taki był mój cel. (...) Postanowiłam podzielić się spostrzeżeniami na ten temat. Przy tym nikogo nie skrzywdziłam”.

Dlaczego napaść, czyli co to jest wolności słowa?

Skąd więc ta napaść na Gerde Kopiec, na „Echo Gmin”, na mnie? Ano, powód jest prosty i ten sam, co zawsze: zły to ptak, co własne gniazdo kala”, choćby nawet go nie kalał, a chciał ulepszyć. Gerda Kopiec naruszyła mechnickie, wiejskie tabu, podobnie jak ja w moim artykule,

więc „nieważne”, czy zrobiliśmy to w sposób prawdziwy czy nie, ale ważne, że się to w ogóle zrobiło - nawet w najbardziej subtelnej formie (gdymby zawartość mojej redakcyjnej szufrody została kiedyś opublikowana. Ech! Te stenogramy rozmów, te listy...). Więc idzie tak naprawdę o to, aby nie tykać, nie ruszać i - broń Boże - nie rozgłaszać! Co złego - to nie my! Tak brzmi znane powiedzenie, nieprawdą?

Oto przykład: dzwoni do mnie pani poruszona moim tekstem „Świętowanie w lustrze Alicji” (EG nr 26). Według niej klamię, pisząc o opłatach za msze. Kiedy pytam, czy ona płaci, absurdalnie odpowiada, że tak, ale... **dobrowolnie**. To samo usłyszałem od kilku innych rozmówców telefonicznych. Wszyscy płacą, ale... dobrowolnie! A co ja niby napisałem? „Co łaska”! Więc w czym klamię?

Nie o to, jak widać, chodzi, czy ktoś rozumie bądź nie język polski (mając być może za „ojczysty” - niemiecki) i pojęcie „kłamstwa”, ale o to, że „piszą o nas, panie, po gazetach”. Ale to zjawisko, proszę moich rozmówców i respondentów, nie „kłamstwem” się nazywa, ale **demokracją i wolnością słowa**! Owa pani i jeszcze jeden z rozmówców najwyraźniej tego nie chcieli przyjąć do łaskawej wiadomości, skoro zaproponowali mi, aby „przestał toczyć wojnę z księdzem i w ogóle odczepił się od parafii, bo nie moja”. Zapytałem czy parafia mechnicka to jakieś autonomiczne księstwo w państwie polskim i o to, co takiego piszę, że

konsekwencjami. Tej pani także polecam lekturę dramatu Gabrieli Zapolskiej oraz słownik wyrazów obcych, a w nim zwrot Katona, który jest widocznie przez nią preferowany: „Ceterum censeo Carthaginem esse delendam”. W wersji mniej trudnej, rodzimej i zbliżonej, czyli Pawlaków z „Samych swoich” brzmi to tak: „sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie” - powiedziała Pawlakowi, który jechał do sądu, matka, wręczając mu kilka granatów. Ten sam poziom mentalny, ale nie tak śmiesznie, bo tamto to był jednak „tylko” film.

ową społeczność to moje pisanie tak dotyka (oprócz owych dobrowolnych - obligatoryjnych datków, rzeczywiście wielce tajemniczej i nieznannej nikomu sprawy)?

— *Bo pisze pan o kapliczkach i krzyżach* - słyszę od pani, która w późniejszym liście już się przedstawiła imieniem i nazwiskiem, a przez telefon nie chciała. — *To coś złego?* - pytam. — *Bo pan robi to tak, aby obrazić księdza proboszcza* - interpretuje moje **intencje** owa pani. Odpowiadam, że jeśli księdza proboszcza, ją bądź miejscowych parafian nie obraża przełamany krzyż z wiszącym przynajmniej przez kilka tygodni głową w dół Chrystusem przy uczęszczanej jezdni na prom oraz stara ka-

Oszczędną czytelnikom danych mojej rozmówczyni oraz autorki listu w jednym tak, jak ona... słownie nie oszczędziła gazety.

Ciekawe, czy oświadczenie przysłane redakcji przez Zarząd DKF - Mechnica i opublikowane w numerze 27, też jest informacją o sprawie, która została „wyssana z palca” i „wierutną bzdurą”, jak słyszałem i czytałem od członków parafii mechnickiej?

Proszę stanąć przede mną i patrząc mi w oczy powiedzieć, że ja bądź któryś z moich informatorów powiedział nieprawdę! Wtedy odpowiem, tak prywatnie i od siebie, nie jako dziennikarz, ale jako człowiek, który miał okazję nieźle poznać tamtejszą społeczność, bo na rozwijanie tej kwestii na łamach gazety szkoda czasu i miejsca.

Co boli?

Ale nie inwektywy pod adresem „Echo Gmin”, moich informatorów i moim zabolowały mnie najbardziej. Cóż, taki urok opłotkowo-parafialnej „demokracji” tamtejszej. Jak powiedziałem jednemu z rozmówców, gdyby nie m.in. prasa, dalej byłaby tu „komuna” i mam wrażenie, że pozostały jeszcze spore terytoria trwale nią dotknięte, tyle że pod inną nazwą...

Coś innego boli... Żaden z moich rozmówców nawet się nie zająknął na temat kilku innych wątków, zawartych w artykule „Świętowanie w lustrze Alicji”.

Picia piwa podczas festynu na terenie szkoły i to w obecności uczniów sprzeczne jest z kilkoma przepisami, współczesnym wychowaniem oraz etyką, jeśli mogę przypomnieć takie nazwy. Widać temat to nieinteresujący...

Nikt nawet nie bąknął na temat wyraźnej aluzji, dotyczącej wyłącznie formalnego podejścia do osób niepełnosprawnych, co zostało udobitnione listem Ani Gach, sąsiadującym na stronie z moim artykułem. Jego autorka zmieniła PSP w Mechnicy na gimnazjum i opisuje tamtejsze, mądre podejście do osób niepełnosprawnych, a wie, o czym pisze, bo sama dotknięta została boleśnie przez los. Na ten temat cisza.

Pisałem o braku zainteresowania - poza początkowym - występami dzieci i młodzieży oraz pracą ich nauczycieli podczas jubileuszu szkoły. Nieważne.

Ale ważne jest, jak się okazuje, że napisałem, iż pobiera się „co łaska” za msze w języku niemieckim (nie napisałem - **tylko w niemieckim**, proszę moich adwersarzy. Sztuka niedodawania do czyjegoś tekstu własnych słów do elementarna umiejętność w zakresie czytania oprócz rozumienia wyrazów i zdań!). I owe „co łaska” moi rozmówcy przecież potwierdzili, gdzież więc ta nieprawda?

Gerda Kopiec i ja nieraz dawaliśmy wyraz uznania dla pracy księdza proboszcza z parafii mechnickiej właśnie na łamach „Echa Gmin”, **gdy był do tego powód**. Czy umknęło to z pamięci pomawiającym o „wojnę” z księdzem? A prasa, że tak powiem, pisze „na dobre i na złe”. Od tego jest, a także inne media.

Imć pan Zagłoba, obywatel - co prawda - nie śląski, ale przynajmniej znany, polecał oleum jako środek na dobrą pamięć, a nawet - jak mi się zdaje - nie tylko na pamięć... W czasie następnego festynu szkolnego proszę więc spróbować nie piwa, ale wódki jako środka wnoszącego w górę owo oleum, jak zalecał Zagłoba. Może będzie to bardziej skuteczna metoda?

Przed lustrem

Skoro tamten tekst zatytułowałem „Świętowanie w lustrze Alicji”, to już bez owego „świątowania” a na co dzień zalecam oburzonym miłośnikom tajemnicy „wojskowej” w parafii mechnickiej, czyli tajemnicy poliszynela, bo znanej przecież powszechnie w Polsce, jeśli idzie o „tryb datkowy”, aby czasem w to lustro (niekoniecznie Alicji) zajrzeli i zobaczyli w nim nie tyle siebie, co swoje dzieci. W tym okresie rozwoju kształtują właśnie światopogląd, system wartości, aspiracje i etykę w procesie wychowania społecznego, szkolnego, ale także domowego. Mam wrażenie, biorąc pod uwagę kontekst początku XXI wieku i wspólnej Europy, a nie bogoojczyzniane hasła z okresu Polski pod zabarami czy rodem ze stadionów sportowych („Nasi górą”), że te dzieci widzą sporo ciekawych spraw w otaczającym ich świecie dorosłych. I spora część bierze z nich, niestety, i będzie brać przykład.

Za tę wypowiedź nie oczekuję bynajmniej podziękowań, podobnie jak nie spodziewałem się ich po tamtym tekście. Prawo prasowe mówi o konstruktywnej krytyce w celu ulepszenia rzeczywistości. Mam tylko nadzieję, że będzie się ona ulepszać mimo ataków miłośników pani Dulskiej. A księdza proboszcza Rudolfa Golca chwalebno choćby za to, że teksty Gerdy Kopiec zamieścił na łamach gazetki parafialnej, której jest naczelnym redaktorem. W przeciwieństwie do niektórych swoich parafian - samozwańczych (?) obrońców wątpliwej kondyty - miał odwagę pokazać spór toczący się w parafii. Spór, który jest, oczywiście, „wymysłem” i „kłamstwem” tygodnika „Echo Gmin” oraz moim i... - jak oświadczył Zarząd DKF Mechnica - został niedawno konstruktywnie zakończony.

Krzysztof Raczyński



Kościół w Mechnicy

PONIEDZIAŁEK 31 lipca 2006

TVP 1

06:00 Kawa czy herbata?
08:00 Wiadomości
08:10 Pogoda
08:15 Kwadrans po ósmej
08:30 Papius - Świętynia ku czci Horusa - odc. 34
09:00 Jedyneczka - Kraina nitek i sznurków; program dla dzieci
09:30 Fantaghiro - W otchłani zła odc.16
10:00 Co i jak (TV) - Planety i podróże kosmiczne odc. 19
10:25 Wigierski Park Narodowy 44'; film dokumentalny prod. Polska (2005)
11:10 TELEZAKUPY
11:45 Agrobiznes
12:00 Wiadomości
12:10 Plebania - odc. 681 i odc. 682
13:00 Wakacje z Madonną; film fabularny prod. Polska (1983); reż.:Jerzy Kołodziejczyk
14:25 Polska egzotyka
14:45 Twój sprzeciw ma znaczenie; magazyn
14:50 Był taki dzień; felieton
15:00 Wiadomości
15:10 W kuracie o białym sporcie
15:35 Klan - odc.1074
15:55 Zrób to - odc.21
16:05 Moda na sukces - odc.2945 i odc.2946
17:00 Teleexpress
17:15 Mistrzostwa Europy w pływaniu - na basenie 50 m: Budapeszt; transmisja
19:00 Wieczorynki - Smerfy
19:30 Wiadomości
19:55 Sport
20:00 Pogoda
20:15 Filip z konopi; film fabularny prod. Polska (1981); reż.:Józef Gębski
21:40 Port lotniczy LAX - odc.4; serial obyczajowy USA (2004)
22:30 Port lotniczy LAX - odc.5
23:20 Wiadomości
23:35 Sport
23:40 Tenis - Orange Prokom Open - Sopot.Kronika
23:50 Był taki dzień; felieton
24:00 Fanny i Aleksander - część 5; film obyczajowy prod. Szwecja (1982)
01:05 Kto strzelał do Lenina?; film dokumentalny ROSJA (2002)
01:50 Był taki dzień; felieton
01:55 Zakończenie dnia

TVP 2

06:05 Pół na pół - odc. 17/23
06:30 Ocean Avenue - odc. 34/130
07:10 TELEZAKUPY
07:30 Wakacje z Dwójką - Kochanie zmniejszyłem dzieciaki - odc 13/66
08:10 Na dobre i na złe - Zdażyć przed czasem, odc.26
09:05 Załóż się - cz.I; widowisko rozrywkowe
09:55 Załóż się - cz.II; widowisko rozrywkowe
10:45 TELEZAKUPY
11:00 M jak miłość - odc. 390
11:50 Wakacje z Dwójką - Przygody pana Michała - odc. 1/13
12:25 Wakacje z Dwójką - Nie ma jak w domu; komedia USA (2001); reż.:Craig Clyde; wyk.:Judge Reinhold, Joanna Pacula, Bruce Weitz, Alana Austin, Geoff Stultz
13:55 Lokatorzy - odc. 152 Święteczna kolacja
14:20 Bóg przemawia; reportaż
14:40 Nie do wiary - odc.10; serial dokumentalny USA (2004)
15:05 Statek miłości - s.1, odc. 21/25
16:00 Dla niesłyszących - Panorama
16:20 Nowy obóz dla lobuzów; serial dokumentalny prod. Wielka Brytania (2005)
17:15 Zorro - odc. 64/78; serial USA (1957)
17:55 Pogoda
18:00 Program lokalny
18:30 Panorama
18:50 Pogoda
19:00 Zaklinaczka dzieci - odc. 14
19:30 Konsument
20:00 Na krawędzi prawdy - odc. 1/5; serial kryminalny prod. Francja (2002)
22:00 Panorama
22:20 Biznes
22:25 Sport Telegram
22:30 Pogoda
22:45 Oficer - odc. 9/13
23:40 Rok komety; film fabularny USA (1992); reż.:Peter Yates; wyk.:Tim Daly, Penelope Ann Miller, Ian Richardson
01:10 Wieczór artystyczny - Niebo złote ci otworzę (poezja Krzysztofa Kamila Baczyńskiego); widowisko poetyckie; reż.:Natalia Koryncka-Gruz; wyk.:Magdalena Cielecka, Michał Żebrowski
01:45 Zakończenie dnia

POLSAT

06:00 Wstawaj! Gramy!, odc.82
06:45 TV MARKET
07:00 Adam i Ewa, odc.119
07:35 Sonic X, odc.49
08:00 Dom nie do poznania, odc.22
09:00 Zwiariowany świat Malcolma, odc.67
09:30 O Rety! Kabarety! - EXTRA, odc.6
10:00 Czarodziejki, odc.12
13:30 Szpital na perypetiach, odc.17
14:00 Top Dog, odc.2
14:45 Kuba Wojewódzki, odc.146
15:45 Wydarzenia
16:05 Pogoda
16:10 Świat według Bundaych, odc.86
16:50 Dom nie do poznania, odc.23
17:50 Rodzina zastępcza, odc.206
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Samo życie, odc.734
20:20 Komandosi z Navarony; „Force 10 From Navarone”; Wielka Brytania, 1978; r. Guy Hamilton; w. Shaw Robert, Harrison Ford, Bach Barbara, Fox Edward, Nero Franco. Wojenny
Misja specjalna dotycząca wysadzenia dział Nawarony dawno została zakończona, lecz przed dwoma pozostałymi przy życiu uczestnikami tej bohaterskiej akcji - obdarzonym cynicznym nieco poczuciem humoru majorem Mallory'm oraz niewzruszonym specem od ładunków wybuchowych Millerem - pojawia się nowe wyzwanie. Wraz z grupą podkomendnych, mają zniszczyć strategiczny most na Balkanach, który umożliwi Niemcom łączność z ich włoskimi sprzymierzeńcami...
21:55 Studio Lotto
23:05 24 godziny, odc.27
00:05 KABARETON, odc.5
01:00 Biznes Wydarzenia
01:20 Pogoda
01:25 Bumerang, odc.393
02:00 Dziewczyny w bikini, odc.129
03:00 Magazyn sportowy
05:30 Pożegnanie

TVN

06:15 Uwaga! - magazyn
06:35 Telesklep
07:30 Taniec z gwiazdami - program rozrywkowy
08:55 Wykręć numer - interaktywny teleturniej
10:05 Fabryka Gry - interaktywny program
10:55 Telesklep
11:20 Detektywi - serial fabularno-dokumentalny
11:50 W-11 Wydział Śledczy - serial fabularno-dokumentalny
12:30 Na Wspólnej - serial obyczajowy (31/0)
13:45 Najemnicy - serial sensacyjny (8/0)
14:40 Życie na fali - serial sensacyjny (5/0), USA
15:35 Barwy grzechu - telenowela (142/0)
16:35 Sędzia Anna Maria Wesolowska - serial fabularno-dokumentalny



Foto TVN - W&G

17:30 Magda M. - serial obyczajowy (17/0)
18:30 Detektywi - serial fabularno-dokumentalny, 2006
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:45 Uwaga! - magazyn
20:10 W-11 Wydział Śledczy - serial fabularno-dokumentalny
20:50 Mamy Cię - program rozrywkowy
22:05 Ciao Darwin - program rozrywkowy
23:00 Detektyw - serial fabularno-dokumentalny
23:30 Firma - magazyn
00:00 Co za tydzień - magazyn
00:25 Uwaga! - magazyn
00:45 Noce i igrzyski - program rozrywkowy
01:45 Telesklep

TVP 3

06:20 Świat - magazyn międzynarodowy
06:45 TELEZAKUPY
07:00 Podwodna Polska
07:25 Książki z górnej półki - prezentacje
07:30 Kurier i prognoza pogody
07:45 OTV - PASMO LOKALNE
08:30 Kurier i prognoza pogody
08:48 Gość dnia, Bez ograniczeń wiekowych
09:00 Zagadki natury - Legendarne piorunoptaki odc.4; serial dokumentalny USA
09:30 Kurier i prognoza pogody
09:55 Lepsze miasto
10:10 TELEZAKUPY
10:30 Kurier i prognoza pogody
10:48 Gość dnia
11:00 Przegląd gospodarczy
11:30 Kurier i prognoza pogody
11:45 Lekcja polskiego w Nadzreczu; reportaż
12:10 Czy musiało tak być; program publicystyczny
12:30 Kurier
12:35 Uwierz w dokument - odc.21
13:15 Lot sterowany; film dokumentalny
13:30 Kurier i prognoza pogody
14:00 Gość dnia
14:15 Przystanek praca
14:30 Kurier i prognoza pogody
14:45 Regiony kultury. Nowości; magazyn
15:00 Teleplotki
15:30 Kurier i prognoza pogody
16:00 Zagadki natury - Legendarne piorunoptaki odc.4; serial dokumentalny USA (1998)
16:30 Kurier i prognoza pogody
16:45 OTV - PASMO LOKALNE
17:30 Kurier i prognoza pogody
17:50 OTV - PASMO LOKALNE
19:00 Światy niezwykle - Prowansja, odc. 4
20:00 Telekurier
20:30 Kurier i studio pogoda
21:00 Echa dnia
21:30 Kurier gospodarczy i prognoza pogody
21:45 OTV - PASMO LOKALNE
22:15 To jest temat
22:30 Kurier i studio pogoda
23:00 Magazyn Ligi Światowej
23:25 Reportaż ściśle jawny - Brudna piłka
23:40 Wichry namiętności - odc. 5; serial
01:15 Kraina Indygo - odc. 9 i odc. 10
03:00 Kurier i studio pogoda
03:25 Zakończenie dnia

Zarząd Powiatu Kędzierzyńsko-Kozielskiego działając na podstawie art. 38, w związku z art. 40 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) ogłasza:

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości

stanowiącej własność Powiatu Kędzierzyńsko-Kozielskiego, szczegółowo opisanej w poniższej tabeli

Przetarg odbędzie się w dniu **30 sierpnia 2006 r. o godz. 10⁰⁰**, w Kędzierzynie-Koźlu, przy ul. Piastowskiej 15, w siedzibie Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Starostwa Kędzierzyńsko-Kozielskiego, pokój nr 21 (II piętro).

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość położona w Kędzierzynie-Koźlu, przy ul. Gajowej 10, składająca się z działki zabudowanej budynkiem użytkowym.

Położenie nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości wg ewidencji gruntów	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza netto	Wadium	Postąpienie w przetargu
Kędzierzyn-Koźle ul. Gajowa 10	Działka nr 3191/1 k.m. 7 Powierzchnia 0,1158 ha KW 27 802 Kędzierzyn-Koźle Obręb: Kędzierzyn	Nieruchomość składa się z działki gruntu, zabudowanej wolnostojącym, dwukondygnacyjnym, częściowo pod-piwniczonym budynkiem użytkowym, wzniesionym w 1936 r. o konstrukcji tradycyjnej. Kubatura budynku: 993,09 m ³ , powierzchnia użytkowa budynku 247,28 m ² .	Teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usług nieuciążliwych.	170 000,00 zł	8 500,00 zł	1 700,00 zł

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli wniosą w pieniądzu wadium w wysokości 8 500 zł (słownie: osiem tysięcy pięćset zł) na rachunek Starostwa w Banku PKO BP SA – I oddział Kędzierzyn-Koźle: Nr 06 1020 3714 0000 4602 0105 5573. Wadium może być również wpłacone w kasie Starostwa mieszczącej się na parterze budynku przy Placu Wolności 13.

Termin wpłacenia wadium upływa w dniu 25 sierpnia 2006 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,

- zwrócone niezwłocznie, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Cenę nabycia prawa własności równą cenie osiągniętej w przetargu wpłaca się do kasy Starostwa Powiatowego, przy pl. Wolności 13, lub na rachunek bankowy najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej.

Jednocześnie informuje się, że nie zawarcie umowy nabycia prawa własności w ustalonym terminie powoduje przepadek wpłaconego wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Zarząd Powiatu

ECHO głubczyckie



Wojewódzkie święto policji

Tyłu policjantów w jednym miejscu mieszkańcy Głubczyc jeszcze nie widzieli. W czwartek przy ulicy Kochanowskiego vis á vis szkoły podstawowej nr 2 odbyły się wojewódzkie uroczystości z okazji święta policji. Uroczystości stały się - jak zwykle - okazją do uhonorowania najlepszych policjantów odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Podczas imprezy głubczyckiej jednostce policji wręczono także sztandar.

Niebiesko, kolorowo i bezalkoholowo

Wszystko rozpoczęło się w południe uroczystą mszą świętą w intencji policjantów i ich rodzin w miejscowym kościele. Następnie orszak stróżów prawa w pałącym słońcu dziarsko przedelfilował do miejsca, gdzie odbyła się oficjalna część uroczystości.

- Dzisiejsza uroczystość to wyróżnienie dla głubczyckich policjantów, którzy codziennie dają dowody zaangażowania w swoją pracę, a osiągnięte przez nich wyniki stawiają ich w czołówce województwa. Zresztą cała opolska policja w rankingach krajowych plasuje się bardzo wysoko - przywitał głubczyckich oraz pozostałych policjantów z Opolszczyzny nadinspektor **Bogdan Klimek** - komendant wojewódzki policji w Opolu.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych województwa opolskiego z wojewodą **Bogdanem Tomaszkiem** i marszałkiem województwa opolskiego - **Grzegorzem Kubatem**.

wbił wojewoda opolski **Bogdan Tomaszek**. W sumie samorządowcy województwa opolskiego, powiatu

oraz nadkom. **Ryszard Padykula**. Brązowymi krzyżami zasługi uhonorowani zostali asp. szt. **Jerzy Astra-**



Po mszy orszak stróżów prawa w pałącym słońcu dziarsko przedelfilował do miejsca, gdzie odbyły się uroczystości



Urodzive policjantki z KWP w Opolu przygotowały wiele atrakcji dla młodzieży

Droński, kom. Olga Gaida, nadkom. Bogusław Gazda, kom. Urszula Grzybowska-Kuriata, kom. Dariusz Hatys, nadkom. Jarosław Kłos, nadkom. Marek Kocorek, asp. Mirosław Lach, st. asp. Czesław Muzyka i mł. asp. Dariusz Witkowski.

Ponadto komendant główny policji mianował na kolejne stopnie oficerskie 44 policjantów garnizonu opolskiego, natomiast komendant wojewódzki policji w Opolu mianował na kolejne stopnie w zali swoje doskonale wyszkolenie korpusie aspirantów 236 policjantów i w korpusie podoficerów 191 stróżów prawa.

Na koniec części oficjalnej policyjna orkiestra dęta z Wrocławia, która na swoim koncercie ma ponad 2.500 występów w kraju i zagranicą, zaprezentowała musztrę paradną. Występ wrocławskich policjantów okraszony został rześzystymi brawami.

Antyterroryści lądują

Po zakończeniu części oficjalnej uroczystości przeniosły się na stadion miejski w Głubczycach, gdzie odbył się festyn policyjny. Główną atrakcją festynu był pokaz sprawności jednostki antyterrorystycznej działającej przy komendzie wojewódzkiej policji w Opolu. Antyterroryści przybyli na głubczycki stadion na pokładzie helikoptera, po czym podczas skoordynowanej z służbami policji „na ziemi” odbili z rąk „bandy-

ty” uwięziona zakładniczkę. Efektowny pokaz pełen fajerwerków, błyskawicznych zwrotów akcji z wykorzystaniem

siatek do obezwładniania przestępców bardzo podobał się zgromadzonej publiczności. Wrażenie zrobiła także demonstracja technik policyjnych stosowanych przy poszukiwaniu osób zaginionych, przestępców lub skradzionych samochodów. Można było odnieść wrażenie, że policja wie o nas wszystko.



Antyterroryści z KWP Opole pokazali swoje doskonale wyszkolenie

Podczas festynu na jednym ze stoisk można było zasięgnąć języka u specjalistów ds. kadrowych komendy wojewódzkiej policji na temat możliwości pracy w resorcie.

Kolorowo - bezalkoholowo

Dla dzieci, młodzieży i dorosłych sympatyczne policjantki z KWP w Opolu zorganizowały szereg konkursów i quizów o tematyce policyjnej, które także cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodej części widowni. Wspaniałym pokazem na głównej płycie stadionu popisały się mażoretki z Baborowa. Przez cały czas trwania festynu przygrywała policyjna orkiestra dęta z Wrocławia. Było kolorowo i... bezalkoholowo. Zakaz sprzedaży alkoholu na policyjnym festynie wydał komendant wojewódzki policji - nadinspektor **Bogdan Klimek**. Policja nie interweniowała.

Wiktor Sobierajski

głubczyckiego oraz przedstawiciele władz kościelnych z biskupem **Adamem Stobrawe** na czele wбили 15 symbolicznych gwoździ. Warto wspomnieć, że to czwarty sztandar dla jednostki powiatowej policji w naszym województwie.

Krzyże, odznaki i odznaczenia

Ceremonia wręczania odznaczeń państwowych i resortowych dla najlepszych policjantów województwa opolskiego trwała około godziny. Nie bez powodu. Prezydent RP **Lech Kaczyński** postanowieniem z dnia 14 lipca 2006 roku za

wzorowe i wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków służbowych przyznał opolskim policjantom dwa srebrne oraz osiemnaście brązowych krzyży zasługi. Srebrne krzyże zasługi otrzymali st. asp **Ignacy Krasicki**

mowicz, podkom. Wojciech Augustynek, sierż. sztab. Andrzej Bania, asp. sztab. Andrzej Ciszewski, nadkom. Zygmunt Dworzyński, asp. sztab. Andrzej Kołodziej, kom. Krzysztof Mróz, podkom. Bogusław Opala, mł. asp. Andrzej Pasieka, nadkom. Bogusław Pawlik, kom. Dariusz Skrobich, asp. sztab. Mirosław Staniszewski, asp. sztab. Roman Woźniak.



Policyjne święto to dobra okazja do wręczenia odznaczeń i wyróżnień

Krzyżem zasługi „Za dzielność” jako jedyny policjant na Opolszczyźnie, odznaczony został sierż. sztab **Piotr Jasiński** z kędzierzyńsko-kozielskiej policji, który podczas pożaru domu mieszkalnego w Pawłowiczkach uratował przed śmiercią matkę z dzieckiem.

Ponadto podczas czwartkowych uroczystości srebrną odznaką „Zasłużony Policjant” uhonorowany został podinspektor **Andrzej Rzeźmiński**. Brązowe odznaki otrzymali sierż. sztab. **Ewa Blacha, sierż. sztab. Stanisław**



W centrum miasta zrobiło się niebiesko od mundurów

Gwoździe w drzewcu

Po okolicznościowych przemówieniach odbyła się ceremonia przekazania sztandaru dla głubczyckiej policji. Uroczystość rozpoczęto od symbolicznego wbicia gwoździ w drzewce sztandaru. Pierwszy gwoździł



Wojewoda Bogdan Tomaszek w akcji

Z poczty redakcyjnej

Starosta Kasków i Z. Lenartowicz na cenzurowanym w Głubczyckim PiS

Od pewnego czasu w „Wieściach Powiatowych” oraz Głubczyckiej Telewizji Kablowej ukazują się informacje o kandydowaniu Zbigniewa Lenartowicza na stanowisko Burmistrza Głubczyc w przyszłych wyborach samorządowych. Informacje te zostały zamieszczone w numerach 4, 5 i 6 „Wieści Powiatowych”, których wydawcą jest Starostwo Powiatowe w Głubczycach, a siedziba redakcji mieści się w budynku Starostwa Powiatowego. Zarząd Powiatowy PiS w Głubczycach jest zbulwersowany informacjami zamieszczanymi w wyżej wymienionym czasopiśmie ze względu na to, że Pan Zbigniew Lenartowicz jako członek PiS nie jest kandydatem na stanowisko burmistrza akceptowanym i wytypowanym przez Zarząd Powiatowy PiS. Informacje w czasopiśmie Starostwa Powiatowego nie mogą i nie powinny być zamieszczone bez wiedzy samego Starosty Dariusza Kasków jak też bez wiedzy jego najbliższego współpracownika - Zbigniewa Lenartowicza, dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy, co potwierdzają zamieszczane obok artykułów ich zdjęcia. To wszystko również potwierdza, że jest to w pewien sposób ukartowane przez wyżej wymienione dwie osoby i stanowi lekce-

ważenie istniejących struktur powiatowych PiS. Działania tych osób są w zupełnej sprzeczności z prawami i obowiązkami zapisanymi w Statucie PiS w Rozdziale II art. 13 pkt 1,3, pkt 1,4 i pkt 2,5. Na podstawie tych zapisów Zarząd Powiatowy PiS stwierdza, że Panowie Dariusz Kasków i Zbigniew Lenartowicz, łamiąc podstawowe zapisy Statutu PiS, działając na szkodę Partii i powinni być z niej usunięci w trybie natychmiastowym. Reakcje członków i przewodniczących Komitetów PiS z Powiatu Głubczyckiego na informacje zamieszczone w „Wieściach Powiatowych” były również tematem obrad Zarządu Powiatowego PiS w Głubczycach w dniu 28.06.2006 r. i to stało się przyczyną przygotowania stanowiska w tych sprawach.

Odrębną sprawą jest opublikowanie artykułu zamieszczonego w „Diariuszu Głubczyckim Nr 1 z dnia 5-19 lipca br. „Burmistrz pilnie poszukiwany” oraz artykułu „Mieszkańcy Kietrza szukają Burmistrza” zamieszczonego w czasopiśmie „Wieści Powiatowe” nr 6 z br. W artykułach tych Pan Dariusz Kasków kreowany jest na przyszłego Burmistrza Kietrza. Do zadań Zarządu Powiatowego PiS, określonych w Statucie, należy między in-

nymi ustalanie listy kandydatów w wyborach samorządowych.

Komitet PiS w Kietrze oświadcza niniejszym, że posiada własnego kandydata na stanowisko burmistrza z terenu gminy Kietrz i nie jest nim Pan Dariusz Kasków i nigdy nie będzie ze względu na bardzo złą opinię o nim w całym Powiecie Głubczyckim.

Również Komitety z terenu Gminy Głubczyce oświadczają poprzez swoich przewodniczących, że Pan Zbigniew Lenartowicz nie jest i nie będzie kandydatem na stanowisko Burmistrza Głubczyc z listy PiS oraz niniejszym demontują informację zamieszczoną na pierwszej stronie Nr 6 „Wieści Powiatowych” z czerwca 2006 r. o rzekomym poparciu dla Zbigniewa Lenartowicza.

Zarząd Powiatowy PiS w Głubczycach jednoznacznie oświadcza, że w sprawach związanych z wyborami samorządowymi do gmin z Powiatu Głubczyckiego oraz do samego Powiatu jest jedynym przedstawicielem struktur PiS w terenie, a Zarząd Powiatowy PiS w Głubczycach reprezentuje wyłącznie jego Przewodniczący - Józef Pich.

Za Zarząd Powiatowy
PiS w Głubczycach
Józef Pich

Nowe zdjęcia do paszportów – od 27 lipca 2006 r.!

Informujemy urzędy gmin, fotografów i naszych klientów, że od 27 lipca będziemy przyjmować tylko fotografie: o wymiarach 3,5 x 4,5 cm, wykonane w ciągu ostatnich 6 miesięcy na jednolitym, jasnym tle, mające dobrą ostrość oraz pokazujące wyraźnie oczy i twarz z obu stron od wierzchołka głowy do górnej części barków, tak aby twarz zajmowała 70-80% fotografii. Fotografia ma przedstawiać osobę bez nakrycia głowy i okularów z ciemnymi szkłami, patrzącą na wprost z otwartymi oczami, nieprzesłoniętymi włosami, z naturalnym wyrazem twarzy i zamkniętymi ustami.

Podstawa prawna: rozporządzenie MSWiA z 14 lipca 2006 r. (Dz.U. nr 130, poz. 904 z 19 lipca 2006 r.).

Jarosław Ostrowski
Urząd Wojewódzki w Opolu

Na dzień 19 lipca zwołano XXXV sesję Rady Miasta w Głubczycach. W programie znalazy się m.in.:

- uchwalenie zmian w budżecie,
 - uchwalenie nadania statutu UM w Głubczycach,
 - przyjęcie i zatwierdzenie Wieloletniego Programu Inwestycyjnego gminy Głubczyce na lata 2005 - 2007,
 - upoważnienie do podpisania umowy o dofinansowanie inwestycji pn. „Budowa kanalizacji przesyłowej, rurowodu tranzytowego Bogdanowice - Głubczyce”,
 - ustalenie granic i numerów okręgów wyborczych, liczby radnych wybieranych w tych okręgach w wyborach do rady miejskiej w Głubczycach,
 - podział gminy Głubczyce na stałe obwody głosowania celem przeprowadzenia wyborów do rady gminy, rady powiatu i sejmiku województwa opolskiego,
 - utworzenie odrębnych obwodów głosowania na terenie miasta i gminy Głubczyce celem przeprowadzenia wyborów do rady gminy, rady powiatu i sejmiku województwa.
- Wybrał: AJ

Trwa międzynarodowa kampania świadków Jehowy pod hasłem „wyzwolenie jest blisko”.

Kiedy nastąpi kolejne wyzwolenie?

Z tej okazji odbędzie się sporo kongresów w różnych krajach, w tym i w Polsce, m.in. w Chorzwowie na Stadionie Śląskim w piątek 4 sierpnia o godz. 9.30. Tam kongres potrwa aż trzy dni i ma w nim uczestniczyć aż

40 tys. osób z Polski oraz 15 tys. z innych krajów. Świadkowie Jehowy spodziewają się, że łącznie z innymi zgromadzeniami w kraju (w sumie będzie ich osiem) w ramach „Wyzwolenie jest blisko” weźmie udział 160 tys. osób.

To część światowej kampanii, obejmującej 155 krajów.

Jednym z punktów programu ma być przemówienie pt. „Czy pamiętasz o dniu Jehowy?”, a równie intrygująco zapowiada się

wykład pt. „Wyzwolenie dzięki Królestwu Bożemu jest blisko!”.

Jak pamiętamy, wedle świadków Jehowy tylko oznaczona ilość „wiernych” dostąpi łaski wybawienia, gdy „nadejdzie zagłada obecnego systemu rzeczy” (cytat z zapowiedzi programowych kampanii). Jak wiadomo, według Chrześcijańskiego Zboru Świadków Jehowy, armageddon (koniec świata ziemskiego) miał nadejść już wielokrotnie, ale póki co – prorocтва się nie sprawdziły.



Rysunek oraz cytaty z broszury „Czuwajcie” wydawanej przez świadków Jehowy, która poświęcona jest m.in. zagładzie

W ostatnim numerze „Echa Gmin” – tak się złożyło – wspominaliśmy na temat prasy francuskiej i ukraińskiej, w której Głubczyce zaistniały nieraz, a przede wszystkim opublikowaliśmy artykuł o głubczyckim „Uczenniczku” – uczniowskim piśmie, które odniosło ogromny sukces na skalę ogólnopolską.

Pismo domowym sposobem wydane

Ani takiego, ani na znacznie mniejszą skalę sukcesu nie wrózę (nawet w kategorii pism uczniowskich) zapowiadanej od pewnego czasu i w końcu zrealizowanej (?) gazecie pn. „Diariusz Głubczycki” z kilku zasadniczych i mnóstwa drugorzędnych powodów.

Po pierwsze – niechlujna, czarnobiała szata graficzna, upodobnia pismo do tych rodem z okresu stanu wojennego, kiedy robiło się „prasę” domowym sposobem. Kiedy w jednym tylko kiosku w centrum Głubczyc zobaczyłem „Diariusz...”, wyglądała na tle kolorowych pism, jak stary maluch na parkingu samochodowy przeznaczonym dla VIP-ów. A kosztował tyle samo, co część z nich, czyli 2 zł...

Po drugie – dawno nie spotkałem pisma, nawet uczniowskiego, w którym byłby tak amatorsko zrobiony skład, a tekst nasycony był błędami ortograficznymi, gramatycznymi, interpunkcyjnymi i wszelkimi możliwymi jeszcze.

W jakości stylu i stopień realizacji gatunków publicystycznych nie wchodzi, bo to rzecz wiedzy, gustu i smaku, ale choćby Word podkreśla na czerwono „kwiatki” językowe w rodzaju: „możnaby”, „nie sprzątała”, na zielono zaś przecinki najbardziej elementarne w rodzaju przed „że”, czego uczą zresztą na lekcjach języka polskiego w młodszych klasach szkoły podstawowej. Wydawca powinien się więc zaopatrzyć w prosty słownik ortograficzny, zamiast tworzyć ortografię i interpunkcję pro domo sua, chyba że to taki rodzaj „awangardy” językowej...

Z tych choćby powodów nie wrózę „Diariuszowi...” długiego żywota. Podobną świadomość ma chyba jej redaktor naczelny i wydawca w jednym, nie umieścił bowiem w „datowniku” – „5 – 19 lipca” zapisu roku, ale... nie zapomniał o cenie. Ten rok pewnie i tak nie jest potrzebny. Jak widać po spektrum tematów, gazeta miała być wydawana tylko do wyborów. To uroczyste – niechlujna gazeta stanowiąca „medium” wyborcze... Takie curiosum zdarza się tylko w Głubczycach... Tak więc, jak na „pracownię artystyczną”, która jest wydawcą, dzieło to to nie jest.

Kolejne edycje „Diariusza...”, wydawanego przy walnej pomocy starostwa powiatowego (płatne ogłoszenia) i kilku innych organizacji, partii oraz firm, które umieszczają, wydawca „zapomniał” oznaczyć zgodnie z ustawą jako reklamę bądź tekst sponsorowany, będą musiały prędzej czy póź-

niej zmierzyć się z rzeczywistością, tj. odpowiedzieć na kilka prostych pytań, np. dotyczących tekstów bądź zdjęć, które pojawiły się na łamach pisma, wydawanego przez Pracownię Plastyczną Pietrzyk w Głubczycach, a posłane zostały do celu opublikowania bądź zostały opublikowane w innym piśmie – naszym. W kwestię, czy np. burmistrz Głubczyc – Kazimierz Jurkowski zechce „coś” zrobić w sprawie treści opublikowanych w pierwszym numerze pisma i godzących w jego dobre imię nie wchodzi, bo nie moja to rzecz. O jedno nie muszę się niepokoić – na pewno zawartością ani tego, ani następnych numerów „Diariusza Głubczyckiego” nie będzie się martwić starosta głubczycki – Dariusz Kaśków.



Wygląd jak w oryginale z wyjątkiem oznaczenia kółkiem daty

Pismo nie bez powodu (choć mocno na wyrost) podaje jako swój zasięg Głubczyce i Kietrz – wszak tam „na prośbę” mieszkańców Kietrza wybiera się kandydować do stanowiska burmistrza Dariusz Kaśków. A „niezależna gazeta gminy Głubczyce i Kietrz” mocno mu sekunduje.

Tylko aby prowadzić skuteczną politykę przy pomocy medium, trzeba najpierw nauczyć się spraw elementarnych: ortografii, składu, stylistyki dziennikarskiej, sztuki weryfikacji faktów, oddzielania reklam od treści publicystycznych i całego szeregu innych umiejętności.

Obawiam się, że ze szkodą dla redaktora naczelnego „Diariusza...” i... Dariusza Kaśkowa ta gazeta – czyniona domowym sposobem i wedle kompetencji wydawcy i redaktora naczelnego w jednym – ma przed sobą niewiele czasu, aby ten cel osiągnąć przed tegorocznymi wyborami samorządowymi.

Moim zdaniem, o wiele za mało.

Krzysztof Raczyński

Baborów/Branice/Głubczyce

Z poczty redakcyjnej

Wakacje w świetlicy szkolnej

Półkolonia zorganizowana w świetlicy szkolnej Publicznej Szkoły Podstawowej w Baborowie w dniach od 3 do 14 lipca była miejscem dobrej zabawy, radosnych spotkań, wycieczek i wyjazdów. Pogoda w pełni dopisała.

Dzieci, które przez dwa tygodnie przychodziły do świetlicy szkolnej, wzięły udział w spotkaniu z policjantami. Tym razem odbyło się ono w Głubczycach, a nie jak do tej pory w szkole. Dzięki uprzejmości i życzliwości komendanta powiatowego policji - nadk. Cz. Domaradzkiego dzieci zwiedziły komendę, zapoznając się ze specyfiką pracy policji. Obejrzały sprzęt i pojazdy policyjne, obserwowały pracę technika policyjnego oraz umiejętności psa policyjnego. Grupę dzieci oprowadzali i udzielali wszelkich wyjaśnień nasi dzielnicowi -sierż. sztab. W. Kacprzak i st. sierż. M. Dąbrowski.

Była też wycieczka „szlakiem przygranicznym”: - Opawica - Krasne Pole - Linhartov. Poznając urokliwe zakątki naszego powiatu, dotarliśmy do Opawicy, która niedawno obchodziła 750-lecie swego istnienia. Zwiedziliśmy zabytkowy kościół o 300-letniej historii z przepiękną barokową polichromią z 1733 r. i rzadko spoty-

kaną amboną w kształcie łodzi z rzeźbami apostołów. Wiele dowiedzieliśmy się o historii kościoła i miejscowości od ks. Fryderyka Styli.

Przeszliśmy również przez granicę, by zwiedzić zamek - muzeum. Z zaciekawieniem obejrzelśmy stare maszyny tkackie i maszyny do szycia, zbiór przedmiotów kultu chrześcijańskiego, wystawę malarstwa i fotografii.

nych wrażeń i wiele radości w czasie przejażdżki pojazdami używanymi podczas ich pracy.

Odbyliśmy i inną wycieczkę, a mianowicie do Bielska-Białej i Wisły. W Bielsku-Białej dzieci zwiedziły wytwornię filmów rysunkowych. Podczas przejazdu do Wisły podziwiali piękno przyrody. Zobaczyły, gdzie bierze początek rzeka Wisła, kroczyły „śladami Adama Małysza”,



Niezwykłym punktem naszej wycieczki była wizyta w placówce straży granicznej w Krasnym Polu. Dzięki życzliwości komendanta mjr SG mgr Z. Gajka poznaliśmy znaczenie pracy straży granicznej, o której opowiedział nam kap. A. Borkowski a panowie: ml. chor. D. Bartusik, chor. G. Świniarski i sierż. szt. J. Dablema dostarczyli niezapomnia-

by na końcu symbolicznie pożegnać się z tym regionem poprzez wejście do rzeki Wisły, która sięgała w tym miejscu niewiele ponad kostki.

Oprócz wyjazdów dzieci uczestniczyły w różnorodnych zabawach. Były gry i zabawy sportowe, basen, zajęcia w pracowni komputerowej, zajęcia artystyczne, konkursy z nagrodami.

Lidia Wrzos

Ładnie to wygląda

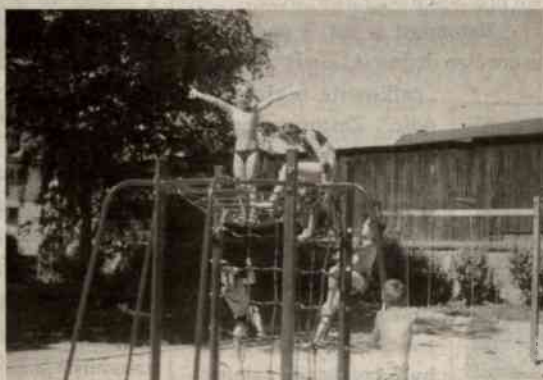
Gmina Baborów podpisała 3 umowy z samorządem województwa opolskiego na dofinansowanie zadań realizowanych w ramach projektu „Odnowa wsi” oraz „Zachowanie i

16 lipca br. w Baborowie odbyło się oficjalne otwarcie zrealizowanego zadania pn. „Modernizacja miejsca spotkań i placu zabaw z fontanną” przy ulicy Kościuszki.

Dorosłym podoba się „raj dla dzieci” i młodzieży, ale narzekają na tumany kurzu, które unoszą się z ziemnego podłoża. Należy mieć nadzieję, iż jest to okres przej-



Podczas upału dzieci najchętniej pluskają się w fontannie



Największą atrakcją dla młodzieży jest sprawdzanie sprawności na „pajęczynie” i wirowanie na karuzeli

ochrona dziedzictwa kulturowego”. W ramach programu „Odnowa wsi” dokonano modernizacji miejsca rekreacji i sportu w Suchej Psinie i utworzono miejsca wspólnych spotkań mieszkańców Rakowa.

Na placu zabaw zamontowano atrakcyjne urządzenia zabawowe i sprawnościowe. Wszystkie są z atestem, a regulamin określa wiek dzieci, które pod opieką dorosłych mogą korzystać z zabawy.

ściowy, spowodowany brakiem opadów atmosferycznych. W przyszłości na świeżo wyrównanej ziemi zakorzeni się murawa i uciążliwość zniknie.

BAK

Zbiornik retencyjny Włodzienin

Sanitacja nieodzowna

Na temat problemów i trudności związanych z budową zbiornika retencyjnego na rzece Troi we Włodzieninie w powiecie głubczyckim, napisaliśmy już sporą ilość tekstów. Tym razem zajmiemy się problemem sanitacji rzeki Troi, która jest warunkiem niezbędnym do napełnienia włodzińskiego zbiornika. Chodzi mniej więcej o to, że wszystkie wsie znajdujące się w najbliższym otoczeniu zbiornika, przez które przepływa rzeka Troja, muszą zostać skanalizowane, aby ścieki sanitarne nie przedostawały się poprzez rzekę do zbiornika retencyjnego. Póki co, samorządy gmin Głubczyce i Branice nie mają pieniędzy na realizację tych inwestycji. Podczas jednego ze spotkań z radnymi sejmiku województwa opolskiego, na terenie budowy zbiornika, burmistrz Głubczyc - Kazimierz Jurkowski zwrócił się z apelem do radnych o pomoc finansową niezbędną do realizacji inwestycji.

- Koszt sanitacji rzeki Troi na terenie gminy Głubczyce wynosi około 12 milionów złotych. Nie mamy w budżecie takich pieniędzy. Wiem, że sanitacja jest konieczna. Przecież woda w zbiorniku musi być czysta. Bajoro

etapy i stosowne projekty złożyła w urzędzie marszałkowskim. Jednak do realizacji w najbliższym czasie został zakwalifikowany jedynie projekt pn. budowa kanalizacji przesyłowej, rurociągu tranzytowego Bogdanowice-Głubczyce. Ponadto do realizacji zakwalifikowano także projekt budowy sieci wodociągowej z przyłączami w miejscowości Królów. Pozostałe projekty znajdują się na tzw. liście rezerwowej. Chodzi o budowę kanalizacji w miejscowościach Zubrzyce i Zopowy. Tak więc projekty złożone przez władze gminy Głubczyce nie zostały odrzucone, tylko ze względu na ograniczoną ilość pieniędzy z ZPORR ich realizacja została przesunięta w czasie.

- Nawet jeżeli otrzymalibyśmy środki z unijnego rozdania pieniędzy na lata 2004-2006, to może być problem z ich wydatkowaniem, ponieważ cykl realizacji inwestycji będzie bardzo krótki, a do tego wszystkie środki z Unii Europejskiej należy rozliczyć do końca kwietnia 2008 roku. Ponadto prawdopodobnie skończy się termin ważności pozwoleń budowlanych, które trzeba bę-



nie jest nam potrzebne. Uważam, że problem sanitacji wód zasilających zbiornik powinien być integralną częścią inwestycji. Tymczasem nie jest i mamy problem - mówił nam w czwartek burmistrz - Głubczyc Kazimierz Jurkowski. Powodem są jak zwykle pieniądze, a właściwie ich brak.

Projekty przyjęte i przesunięte

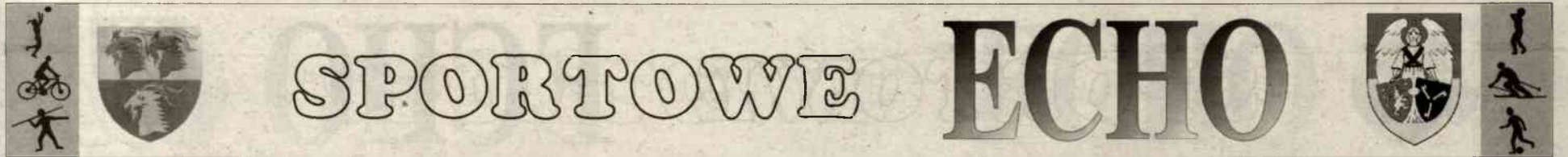
Warto wspomnieć, że onegdaj obie gminy, których dotyczy problem, nie potrafiły dogadać się, by wspólnie problem rozwiązać. Jeżeli idzie o gminę Głubczyce, to 14 grudnia 2004 roku marszałek województwa opolskiego - Grzegorz Kubat wystosował pismo do urzędu gminy w Głubczycach (DPO-0724/26/04/RM), w którym czytamy, że zdecydowanie większe szanse na otrzymanie dotacji ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego są wtedy, gdy wartość projektu nie przekracza 1 miliona euro. W związku z powyższym gmina Głubczyce inwestycję sanitacji rzeki Troi podzieliła na cztery

dzie odnawiać. Oczywiście, gdyby środki się znalazły, dolożymy wszelkich starań, by trudności pokonać. W tej chwili budowa kanalizacji pomiędzy Głubczycami a Bogdanowicami jest na etapie przetargu. Sądzę, że prace ruszą jeszcze w tym roku - mówił w czwartek naczelnik wydziału komunalno-inwestycyjnego urzędu miasta i gminy w Głubczycach - Kazimierz Grzanka.

Burmistrz prosi o wsparcie

19 lipca burmistrz Kazimierz Jurkowski wystosował pismo do marszałka województwa opolskiego - Grzegorza Kubata, w którym prosi o wsparcie starań o uzyskanie pomocy finansowej na realizację budowy kanalizacji we wspomnianych wcześniej miejscowościach, co pozwoli na rozwiązanie problemu zasilania zbiornika retencyjnego we Włodzieninie czystą wodą. Swoją drogą trochę dziwi fakt, iż na etapie projektowania nie pomyślano o kompleksowym rozwiązaniu problemu sanitacji rzeki Troi.

Wiktor Sobierajski



LKS Victoria Cisek: trampkarze - podsumowanie

Janas mógłby buty wiązać

Zakończony ponad miesiąc temu sezon piłkarski 2005/2006 był dla trampkarzy LKS Victorii Cisek bardzo udany. Podopieczni Eugeniusza Węgrzyka i Marka Szajnera zwyciężyli w rywalizacji na szczeblu podokręgu piłki nożnej w Kędzierzynie-Koźlu, detronizując w ten sposób swoich rówieśników z Odry Kędzierzyn-Koźle, które pewnie wygraliśmy

Węgrzyka i Szajnera zaaplikowali drużynie z Gościęcina. Jednak w opinii Eugeniusza Węgrzyka dwucyfrowe zwycięstwa nie były najlepszymi meczami ciseckiej młodzieży.

- Najlepszy mecz to, w mojej opinii - spotkanie rewanżowe z Odry Kędzierzyn-Koźle, które pewnie wygraliśmy

Warto dodać, że w meczu trampkarze z Cisku zdobywali średnio 7,55 gola, tracąc zaledwie pół bramki na jedno spotkanie.

Co dalej?

Po zwycięstwie w rywalizacji trampkarzy w podokręgu Kędzierzyn-Koźle LKS Victoria Cisek zagrała w półfinale wojewódzkim tej kategorii wiekowej. Po porażce 2:3 z Pomologią Prószków, zwycięstwie 2:0 z Pogonią Prudnik podopieczni Eugeniusza Węgrzyka odpadli z dalszych rozgrywek.

- Chłopcy zapłacili frycowe, ale z gry w tym turnieju i tak byłem zadowolony. Moi podopieczni pokazali, że na wsi także potrafią grać w piłkę - uszyliśmy od sympatycznego opiekuna ciseckich piłkarzy.

Jak się okazuje, większość zawodników kończy wiek trampkarza. Martwi to Eugeniusza Węgrzyka, zwłaszcza że w trakcie sezonu klub z Cisku „pozyskał” z Odry Kędzierzyn-Koźle sporą grupę młodych piłkarzy, z którymi miejscowi będą musieli rywalizować o miejsce w podstawowym składzie drużyny juniorów.

- Rzeczywiście, ta sytuacja trochę mnie martwi, ale jestem optymistą. Mam nadzieję, że kierownictwo klubu i sztab trenerski wykażą się rozwagą w tej kwestii. Mam również nadzieję, że moi podopieczni

wygrają rywalizację z rówieśnikami z Koźla. Jest także opcja utworzenia drużyny rezerw, która grałaby w klasie C. Jednak ostateczna decyzja w tej sprawie należy do kompetencji zarządu klubu - podsumował Eugeniusz Węgrzyk.

Swoi to słuszną koncepcją

Koncepcja utworzenia drużyny rezerw LKS Victorii Cisek może okazać się bardzo ciekawa, zwłaszcza jeżeli w drużynie tej znajdzie się miejsce dla zawodników zamieszkałych na terenie gminy Cisek. Być może wtedy uda się władzom klubu chociaż w niewielkiej części zapełnić miejscowy stadion kibicami, którzy mimo iż przez kilka sezonów mieli okazję oglądać najlepsze drużyny w województwie opolskim, raczej rzadko zaglądali na cisecki stadion.

Wiktor Sobierajski



Często wystarczyło dwóch napastników Victorii (w białych strojach) by pod bramką rywali robiło się gorąco. Pod czujnym okiem Eugeniusza Węgrzyka oczywiście

dzierzyn-Koźle. Sukces ten jest tym większy, że gozielscy piłkarze przez wiele lat wiodli prym w rozgrywkach najmłodszej grupy wiekowej w podokręgu piłki nożnej w Kędzierzynie-Koźlu.

W rundzie jesiennej ciseccy trampkarze zwyciężali dziewięciokrotnie, tylko raz remisując. W rundzie rewanżowej w rywalizacji z podopiecznymi Euge-

5:1. Dwucyfrowe zwycięstwa ze słabymi przeciwnikami nie dawały większej satysfakcji - twierdzi Eugeniusz Węgrzyk. Warto dodać, że opiekun ciseckich trampkarzy w sezonie 2005/2006 w klubie z ulicy Planetorza pracował społecznie. Ciekawostką jest również fakt, iż po zakończeniu swojej misji sporządził bardzo szczegółową analizę dokonań swo-



LKS Victoria Cisek - mistrzowie rozgrywek trampkarzy podokręgu piłki nożnej w Kędzierzynie-Koźlu

nusza Węgrzyka i Marka Szajnera żadnej z drużyn trampkarzy w podokręgu Kędzierzyn-Koźle nie udało się uzyskać choćby remisu. W sumie ciseccy trampkarze w sezonie 2005/2006 strzelili rywalom 151 goli, tracąc zaledwie 10. Najskuteczniejszym zawodnikiem drużyny okazał się Michał Szajner, który w rozgrywkach zdobył 41 bramek. Często mecze kończyły się dwucyfrowym zwycięstwem młodych piłkarzy z Cisku. W rundzie jesiennej i wiosennej działo się tak trzykrotnie.

Najboleśniej mecze z Victorią Cisek odczuli trampkarze ze Starej Kuźni i Starego Koźla, którzy solidarnie przegrali po 17:0. 16 goli podopieczni trenerów

ich podopiecznych. Porównując to do sprawozdania z pracy z reprezentacją Polski Pawła Janasa, ten drugi mógłby Eugeniuszowi Węgrzykowi co trening buty sznurować.

- Staralem się zrobić to jak najlepiej. W analizie jest kompletny wykaz ilości przeprowadzonych treningów przez poszczególnych zawodników, ilość rozegranych przez nich meczy, ilość strzelonych bramek, wszystko w rozbiciu na poszczególne miesiące. Zrobiłem to na użytek kierownictwa klubu. Z tą drużyną wraz z Markiem Szajnerem pracowałem w różnych formach przez czter

ry lata. Teraz chcę trochę odpocząć, co nie znaczy, że nie będę pomagał dalej - powiedział po zakończeniu sezonu Eugeniusz Węgrzyk.

Michał Szajner



Mostostal Azoty Kędzierzyn-Koźle: Siatkarski jedynak z Opolszczyzny skompletowany

Inżynier przy Mostowej

Konrad Małecki został ostatnim, nowym zawodnikiem Mostostalu Azoty Kędzierzyn-Koźle. Siatkarz ten występujący ostatnio w Wózkach AZS Politechnice Warszawa w minionym sezonie w stołecznej drużynie pełnił rolę kapitana. Za sprawą jego gry warszawski zespół najpierw awansował do ekstraklasy, a w ubiegłym sezonie zajął wysokie piąte miejsce w rozgrywkach PLS.

Jeszcze pod koniec czerwca wszystkie znaki na ziemi i niebie wskazywały, że zawodnik wyładuje na wybrzeżu w Enerdze Treflu Gdańsk. Pierwszym szkoleniowcem tego klubu jest były II trener warszawiak Rafał Prus. Jednak w minionym tygodniu Konrad Małecki złożył ostatecznie podpis pod kontraktem z Mostostalem.

Małecki urodził się w 1979 roku, gra na pozycji przyjmującego, mierzy 200 cm wzrostu i waży 96 kilogramów.

Urlop trenera

Skompletowanie składu Mostostalu Azotów Kędzierzyn-Koźle było warunkiem wyjazdu na urlop trenera zespołu z Opolszczyzny -

Andrzeja Kubackiego. - *Gdyby do tego nie doszło, to*

chyba bym na urlop nie pojechał. Właśnie pakuję walizki i wyjeżdżam w Bieszczady. Na krótko, ale to zawsze wypoczynek z rodziną - powiedział wczoraj po południu trener kędzierzyńskich siatkarzy, który nie ukrywa swojego zadowolenia z transferów, jakie zostały przeprowadzone do Mostostalu tego lata. - Te transfery były wynikiem wnikliwej analizy całego poprzedniego sezonu. Okazało się, że kilka lat wstecz Mostostal był jedną z najlepiej przyjmujących drużyn w PLS. W poprzednim sezonie ten element gry wypadł fatalnie. W tym wypadku liczę właśnie na Konrada Małeckiego i jego przyjęcie, które spowoduje zdecydowanie lepszą grę rozgrywanego, jak również atakujących. Sporym sukcesem jest także zaangażowanie reprezentanta Niemiec Eugena Baukumovskiego, który powinien wzmocnić nasze skrzydło. W poprzednim sezonie gra Mostostalu w ataku opierała się jedynie na Marcelu Gromadowskim, a to trochę za mało. Mój zespół to taka mieszanka rutyny z młodością. Młodzi siatkarze, tacy jak Kurek, Jarosz czy Świechowski, będą się mieli od kogo uczyć - dodaje kędzierzyński szkoleniowiec.

Postawili na młodzież

Tak więc w tym sezonie władze kędzierzyńskiego klubu postawili na rodzimych, młodych siatkarzy, Czecha (Petr Zapletal - dop.aut) oraz zawodni-

ka z zachodniej granicy. - *Za Eugenem Baukumovskim chodzimy już od dwóch lat. Nie ukrywam, że planowaliśmy także pozyskanie innego reprezentanta Niemiec Markusa Poppa, ale dostał on ofertę gry we Włoszech i wybrał grę na Półwyspie Apenińskim. W każdym dobrym zespole za transfery odpowiada trener, a więc to jest odpowiedź na pańskie pytanie, kto to wymyślił - powiedział nam Andrzej Kubacki, który po czternastu latach pracy w Mostostalu jako II trener w tym sezonie od początku poprowadzi zespół jako pierwszy szkoleniowiec.*

Początek cyklu treningowego Mostostalu został zaplanowany na 7 sierpnia. - *Przez pierwsze dwa tygodnie będziemy trenować na własnych obiektach. Później pojedziemy na obóz do Szczyrbskiego Plesa na Słowację.*



Konrad Małecki (w ataku) w minionych rozgrywkach PLS skutecznie mijał blok Mostostalu

Wracamy 31 sierpnia i od tej pory będziemy pracować na własnych obiektach aż do rozpoczęcia rozgrywek ligowych. Planujemy grę w kilku sparingach oraz turniejach, ale o szczegółach za wcześnie jeszcze mówić - zakończył rozmowę z nami trener Kubacki. Biorąc pod uwagę nazwiska, jakie zagrają w ekipie z Opolszczyzny, spragnieni sukcesów kibice siatkówki w Kędzierzynie-Koźlu mogą liczyć na znacznie lepszy występ swoich ulubieńców niż w poprzednim sezonie.

Terminarz PLS gotowy

W minionym tygodniu Polska Liga Siatkówki ogłosiła oficjalny terminarz rozgrywek sezonu 2006/2007. Rozgrywki rozpoczną się 16 grudnia 2006 roku. W pierwszych dwóch meczach kędzierzyńskich siatkarzy czeka prawdziwy sprawdzian formy, bowiem w pojedynku numer jeden podopieczni Andrzeja Kubackiego zagrają na wyjeździe z PZU AZS Olsztyn. Tydzień później przeciwnikiem Mostostalu będzie ekipa AZS-u Częstochowa. Dzień przed Sylwestrem trzecim rywalem będą BT Wózki AZS Politechnika Warszawa. Pierwsza runda rozgrywek PLS zakończy się 10 lutego 2007. Koniec fazy zasadniczej rozgrywek PLS przewidywany jest na 14 kwietnia 2007, a rozgrywki ligowych - w połowie czerwca 2007 roku.

Wiktor Sobierajski

SPORTOWE

ECHO

Opolska IV liga

Przycięci dla poziomu

Opolski Okręgowy Związek Piłki Nożnej ogłosił, że początek rozgrywek IV ligi planowany jest na 12 sierpnia. W sezonie 2006/2007 w opolskiej IV lidze zagra 16 drużyn. To o dwie drużyny mniej niż rok temu.

- Zmniejszyliśmy ilość zespołów grających w IV lidze na wyraźne życzenie klubów biorących udział w najwyższej klasie rozgrywkowej na terenie naszego województwa. Chodzi przede wszystkim o zmniejszenie kosztów przejazdów na zawody oraz organizacji meczy na własnych stadionach. Sądzę także, że mniejsza ilość drużyn może spowodować pod-

niesienie poziomu rozgrywek. Faktem jest, że w ubiegłym sezonie było kilka zespołów, które nie zasługiwały na grę na bezpośrednim zapleczu rozgrywek szczebla centralnego - usłyszeliśmy wczoraj od prezesa Opolskiego Związku Piłki Nożnej Brunona Tomaszka.

Ciekawostką rozgrywek czwartoligowych na Opolszczyźnie jest fakt, iż mapa piłkarska klubów czwartoligowych stale przesuwa się na tereny wiejskie. W sezonie 2006/2007 połowa klubów pochodzi z miast i miasteczek Opolszczyzny, a druga połowa z terenów wiejskich.

- Z jednej strony to dobrze, że tak się dzieje, bowiem na terenach wiejskich jest większe zainteresowanie futbolem. Z drugiej jednak strony nie wystawia to najlepszego świadectwa działaczom oraz władzom klubów miejskich, że grają w podrzędnych klasach rozgrywkowych. Dobrym przykładem jest Kędzierzyn-Koźle, miasto z ogromnymi piłkarskimi tradycjami. Dziś jest tam zaledwie A-klasa - dodał prezes Brunon Tomaszek.

W opolskiej okręgówce w dalszym ciągu grać będą 32 zespoły podzielone na dwie grupy po 16 drużyn. **Wiktor Sobierajski**

Orzeł Polska Cerekiew

W jakiej klasie zagra drużyna seniorów?

Przedsezonowe dryblingi

Drużyna seniorów Klubu Sportowego „Orzeł” Polska Cerekiew mimo ogromnego wysiłku finansowego władz gminy oraz działaczy klubu nie dotrwała do zakończenia rozgrywek opolskiej IV-tej ligi. Niemalże natychmiast po wycofaniu jej z rozgrywek kilku piłkarzy Orła została natychmiast zaangażowana przez prezesa Waltera Oleksa w LKS Victorii Cisek. Warto wspomnieć, że Walter Oleks jest członkiem zarządu Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Opolu. Cerekwickie posiłki nie pomogły ciseckiej ekipie w utrzymaniu się w czwartoligowym gronie, bowiem podopieczni Józefa Borzęckiego w meczach barażowych wyraźnie ulegli Victorii Chróścice, wicemistrzowi grupy I ligi okręgowej. Porażki 0:3 na wyjeździe i 0:6 na własnym stadionie nie pozostawiły cienia wątpliwości, która z drużyn bardziej zasługuje na grę w najwyższej klasie rozgrywkowej na Opolszczyźnie.

Zobowiązanie g.... warte!

Transfer piłkarzy Orła do Cisku był możliwy pod warunkiem, że zarząd cerekwickiego klubu pisemnie zobowiąże się do rezygnacji ze startu w rozgrywkach seniorskich w kolejnym sezonie rozgrywkowym. Takie zobowiązanie zostało podpisane przez prezesa KS Orzeł Polska Cerekiew - Daniela Stelmacha i jeszcze jednego członka zarządu Orła. - Potwier-

dzam, że zobowiązanie jest w dokumentacji OZPN Opole. Motywacja była taka, że nikt nie chciał pomóc ekipie Orła Polska Cerekiew, który został bez środków finansowych. I właśnie ze względu na kondycję finansową - przynajmniej taka była motywacja pisemna przedstawicieli klubu - wycofano zespół seniorów z czwartej ligi - powiedział nam prezes OZPN Opole Brunon Tomaszek.

Przypłynął wujek z Ameryki?

Tymczasem tydzień temu przedstawiciele cerekwickiej drużyny, jakby zapomniawszy o wcześniejszym zobowiązaniu, rozpoczęli starania o start drużyny seniorów w klasie B w podokręgu piłki nożnej w Kędzierzynie-Koźlu. Dlaczego w klasie B, a nie w klasie C? - W tej sprawie otrzymałem telefon od Eugeniusza Jaroszewskiego, że klub z Polskiej Cerekwi chce wystartować w rozgrywkach klasy B. Wpłynęło także pismo. Wydaje się, że do Polskiej Cerekwi przypłynął wujek z Ameryki i finansse na grę seniorów już są. Zażądaliśmy od prezesa Orła kompletnej listy zawodników, którzy ewentualnie graliby w klasie B. Warunek jest taki, że nie może w drużynie zagrać żaden zawodnik z poprzedniej kadry czwartoligowego zespołu - zakończył środową rozmowę telefoniczną z naszą redakcją prezes Brunon Tomaszek. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie nacisk na działaczy pod-

okręgu piłki nożnej w Kędzierzynie-Koźlu w sprawie zakwalifikowania cerekwickiej drużyny seniorów do klasy B wywierał Walter Oleks.

Młodzież ma grać

- Nie chcę komentować wycofania drużyny z rozgrywek czwartoligowych. Rozmawiałam z prezesem Stelmachem i zapewniał mnie, że młodzież będzie grała w rozgrywkach. Trener Ryszard Kasperski ma za zadanie oprzeć drużynę na zawodnikach z terenu gminy Polska Cerekiew. Wiem, że w tym roku przeczuczyliśmy na nasz klub spore środki, ale rozliczymy je dopiero na koniec roku - powiedziała nam w czwartek wójt gminy Polska Cerekiew - Krystyna Helbin. Mimo kilkukrotnych prób nie udało nam się skontaktować z prezesem Orła Danielem Stelmachem.

Podokręg rozstrzygnie

- Sprawę startu drużyny seniorów Orła Polska Cerekiew pozostawiamy do rozstrzygnięcia działaczom podokręgu piłki nożnej w Kędzierzynie-Koźlu. Zgodnie z przepisami Orzeł mógłby grać w klasie A. Jednak wydział gier okręgu opolskiego składał wniosek do prezydium zarządu, aby seniorzy Orła rozpoczęli grę od klasy C - powiedział nam w piątek Józef Czarniecki - wiceprzewodniczący wydziału gier okręgu opolskiego piłki nożnej.

Wiktor Sobierajski

Piłka nożna: podokręg Głubczyce

Futbolowy koktajl

W podokręgu Głubczyce w zakończonym sezonie 2005/2006 brało udział 72 drużyny trampkarzy, juniorów i seniorów. Najliczniej na futbolowych boiskach reprezentowana jest gmina Głubczyce, mająca 34 zespoły. Kietrz ma 15 drużyn, Baborów 13, a Branice 10.

Wydział Gier i Dyscypliny podokręgu piłki nożnej w Głubczycach dokonał m.in. weryfikacji 578 rozegranych meczów. 42 spotkania zweryfikowano jako walkowery. WGiD nałożył na kluby łącznie 89 kar finansowych na kwotę

4.550,00 złotych. Warto też dodać, że w trakcie sezonu 2005/2006 piłkarze „zarobili” łącznie 924 kartki. Z tego 838 żółtych oraz 86 czerwonych. W klasie B sędziowie pokazali 546 kartoników, w klasie C - 214 oraz w klasie A juniorów 164.

We współzawodnictwie Fair Play o puchar prezesa podokręgu najmniej punktów karnych „uzbierała” Sparta Zawiszycy. Jej dorobek za żółte i czerwone kartki oraz walkowery zawodników na boisku wyniósł 104 pkt. Zaledwie o 2 punkty więcej /106/ zanotował Sokół Bo-

guchwałów. Tradycyjnie już na 15. miejscu uplasował się Farmer Szonów, mając 763 punkty karne za kartki, wulgaryzmy na boisku oraz walkowery.

W piątek 4 sierpnia o godz. 17.00 w pawilonie na stadionie miejskim w Głubczycach odbędzie się przedsezonowy mityng działaczy klubowych poświęcony w całości ocenie minionego sezonu i zbliżającym się rozgrywkom mistrzowskim sezonu 2006/2007, jakie prowadzone będą w głubczyckim podokręgu.

/SB/

Sparringi: Zespoły piłkarskiej czwartej ligi oraz ligi okręgowej na dobre rozpoczęły przygotowania do sezonu 2006/2007.

Wakacyjna forma

LKS Poborszów - Unia Racibórz 2:3 (2-1)

1-0 Łukasz Bawół 3. min
1-1 Mariusz Frydryk 23. min (karny)
2-1 Mariusz Wiciak 32. min (wolny)
2-2 Dariusz Binek 57. min
2-3 Wojciech Podolak 88. min (karny)

Piłkarze LKS Poborszów do drugiego sparingu przystąpili w wakacyjnym składzie. Brak urlopowanych podstawowych zawodników był bardzo widoczny. Szczególnie w końcowych fragmentach meczu.



Leszek Pietrzak (tyłem) w nadchodzącym sezonie ma zamiar zdobywać gole dla LKS Poborszów

Pierwszego gola strzelał już w 3. minucie Łukasz Bawół po ewidentnym błędzie obrony zespołu gości. Drużyna z Raciborza, spadkowiec z czwartej ligi śląskiej, zaprezentowała się w najsłabszym składzie. Warto dodać, że bardzo młodym składzie. W 25. minucie po faulu w polu karnym na szarżującym Andrzeju Jasińskim jedenastkę na gola za-

LKS Poborszów: Rafał Wolny (Adam Paszdior) (Michał Kot) - Robert Rams, Michał Piwowar, Adam Makowski, Łukasz Bawół, Marek Wojtala, Mariusz Wiciak, Daniel Rychlewicz, Piotr Szczodrawa, Paweł Chełchowski, Łukasz Kluk - Dariusz Winnik, Waclaw Masłowski, Łukasz Mazur, Leszek Pietrzak, Przemysław Łukoszek, Raodstaw Bella
Trener: Jan Śnieżek

Unia Racibórz: Leszek Zajac - Łukasz Młot, Piotr Sławik, Adam Mużelak, Edward Kowalczyk, Patryk Podstawka, Wojciech Podolak, Dariusz Binek, Mariusz Frydryk, Dawid Fryt, Paweł Kopczyński - Andrzej Jasiński, Artur Potaczek, Leszek Nickarz, Jarosław Rachwałski, Łukasz Maksymowicz, Damian Tomasiak, Andrzej Marców.

Trener: Józef Teresiak.

Sędziował: Jan Zalewski.

Widzów:50.

mienia Mariusz Frydryk. Dziewięć minut później Poborszów ponownie obejmuje prowadzenie po precyzyjnym strzale z rzutu wolnego Mariusza Wiciaka.

Po zmianie stron w ekipie z Poborszowa pojawiło się kilku zupełnie nowych zawodników, co miało wpływ na przebieg spotkania. Goście najpierw opanowali sytuację w środku pola, co umożliwiło im wyprowadzenie kilku groźnych kontrataków. Po jednym z nich w zamieszaniu w polu karnym przytomnością umysłu wykazał się Dariusz Binek, który strzałem z półobrotu trafił w okienko bramki poborszowian, doprowadzając tym samym do remisu. Rozstrzygnięcie padło tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego. W 88. minucie gry w polu karnym sfalowany zostaje Wojciech Podolak, który chwilę później sam wymierzył sprawiedliwość, zdobywając trzeciego gola dla przyjezdnych.

Wiktor Sobierajski

W następnym numerze

Jak spaść to z wysokiego konia

Miniony sezon był najlepszym w historii LKS Poborszów. Zespół seniorów w czwartoligowym debiucie zajął wysokie szóste miejsce. Klub pokazał się także na arenie krajowej, docierając do rozgrywek centralnych Pucharu Polski. Przed nowym sezonem w ekipie z ulicy Wygon w Poborszowie szykują się spore zmiany. W tej kwestii prezes poborszowskiego klubu - Erwin Klezel wypowiada się bardzo powściągliwie. Ciekawostką jest fakt, że prezes klubu z Poborszowa, mimo iż jest działaczem podokręgu piłki nożnej w Kędzierzynie-Koźlu opowiada się za głębokimi zmianami w strukturach związku. Zwłaszcza w okręgu opolskim.



Reklama

KREDYTY

KREDYTY HIPOTECZNE
na dowolny cel, także dla osób
z nieterminową spłatą

AUTORYZOWANA
AGENCJA
KREDYTOWA

Kredyt gotówkowy do 60.000 zł
już przy dochodach od 500 zł

077/ 481 03 05

Kredyt konsolidacyjny
Spłacimy twoje inne kredyty
+ dodatkowa gotówka

KĘDZIERZYN-KOŹLE
(róg Damrota i Matejki
obok PZU)

Nie tylko dla wędkarzy

Taaaka ryba

Byczkowa woda, byczkowy związek?

Vis á vis ogromnego krzyża na rondzie w Kędzierzynie wjeżdżam w ulicę Odrzańską. Droga dojazdowa do domów niepostrzeżenie zmienia się w polną, ciasną dróżkę, biegnącą chwilę wzdłuż Kłodnicy, aby później odejść szerokim łukiem między polami. Ich kresem jest oddzielone drogą starorzecze, łączące niegdyś Odrę z Kłodnicą. Praktycznie rzecz biorąc, powstały tutaj dwa podłużne stawy. Ten bliższy Kłodnicy obfity w leszcze, karasie, szczupaki, liny i karpie. A drugi?

Lipiec, wściekły upał, wczesne popołudnie. Pech chce, że zapomniałem wziąć coś do picia. – Nic to – pocieszam się w duchu – ja tylko na chwilę, wypróbować swój nowy bat, czyli „pełny zestaw”. „Chwila” potrwała nieco dłużej...

Na haczyku biały robak, a na wodzie uklejowe muśnięcia. Faktycznie, za chwilę większa ukleja skusiła się na przysmak, minutę później druga. Nagły ruch – bardziej pod wodą niż nad nią, co sygnalizują rozbłyśki słońca na lekko zmarszczonej powierzchni wody. – Oho, okonie.

Ale to nie były okonie. Spławik zataczając się lekko poszedł w lewo, pod cień drzewa. Zacinam, byle szybciej po chwilowym gapiostwie, bo już wiem, jakiego gościa uraczyłem robaczkiem. Byczek. Nie ma nawet 15 cm. Za chwilę drugi, trzeci, czwarty... Zmieniam miejsce, przynęte – teraz kukurydza z pinką, ale ten sam

efekt. Byczki „w południe i na kukurydzę z mięsem”. Nawet nie byczki, a „chwościki” jakieś plus głowa.

Tego dnia nie zobaczyłem już innej ryby niż sumiki amerykańskie, a że na ciasto nie lubię łowić, bułkę zjadłem sam.



Dwa dni później namierzylem pod zwisającym konarem sporego suma. Jego wieczorno-nocne chlupotanie brzmiało tak, jakby ktoś plaskał dłońmi o wodę. Idę tam późnym wieczorem z solidną wędką spinningową, ale rosówki na haku targane są przez... – oczywiście – byczki. Cóż, pozostaje eksperymentować. Na grunt – byczki. W połowie wody – byczki. Na powierzchni – byczki. Metr od brzegu – byczki i na środku wody – byczki. Na czerwonego, białego, rosówkę. I nie widziałem dłuższego sumika niż 15 cm.

Rzeź byczków (bo wszak nie wolno ich wpuszczać do wody) zakończyłem mocnym postanowieniem, że więcej tu nie przyjdę i to niekoniecznie z powodu byczków. Ta-

kiego „chlewu” na brzegach tego i sąsiedniego akwenu dawno już nie widziałem. W „czynnie społecznym” odłowilem kilkadziesiąt byczków, posprzątałem „swoje” trzy miejsca, niesprzątane bodaj latami, bo regulamin... Ale chętnie porozmawiałbym sobie o tym regulaminie z „gospodarzem” tej wody, o ile taki ktoś w ogóle istnieje, bo to on pierwszy powinien zostać ukarany.

PZW - nieważne jakiego szczebla organizacyjnego to dotyczy - jak każda organizacja postkomunistyczna, która usiłuje się transformować, czyni to w sposób równie nieudolny co jednostronny, obarczając szeregowych członków wszystkimi – dawnymi i nowymi - powinnościami i obowiązkami. Stara kadra w większości została, a „nowe” myślenie sprawia kłopot. Tylko wzajemne „zarcie się” między sobą, bzdurne „spory kompetencyjne” i separatystyczne przepisy nie stanowią, jak widac na wielu przykładach, problemu. Jak to kiedyś powiedział Jerzy Urban jako rzecznik rządu Rakowskiego? „Rząd się wyżywi sam”.

Mam wrażenie, że to hasło dla wielu zmutowanych „działaczy” i „zawodowców” na żołądnie PZW pozostaje ciągle aktualne. Byczki rozplenił nadmiernie w jakiejś wodzie biorą już nawet w skwarne południe. Czy tylko byczki?

Krzysztof Raczyński

Wieści znad



Jednym z ważniejszych wyzwań stojących przed PZW i innymi organizacjami zrzeszającymi polskich wędkarzy jest intensywna praca z dziećmi i młodzieżą.

Goście z Rozmierzy w Poliwodzie

Tylko w taki sposób można zmienić kulturę wędkarską w Polsce – na co dzień dość jednak odbiegającą od standardów europejskich. I nawet nie o Europę idzie (bądź jej mit), ile po prostu o stan rodzimych wód oraz ich

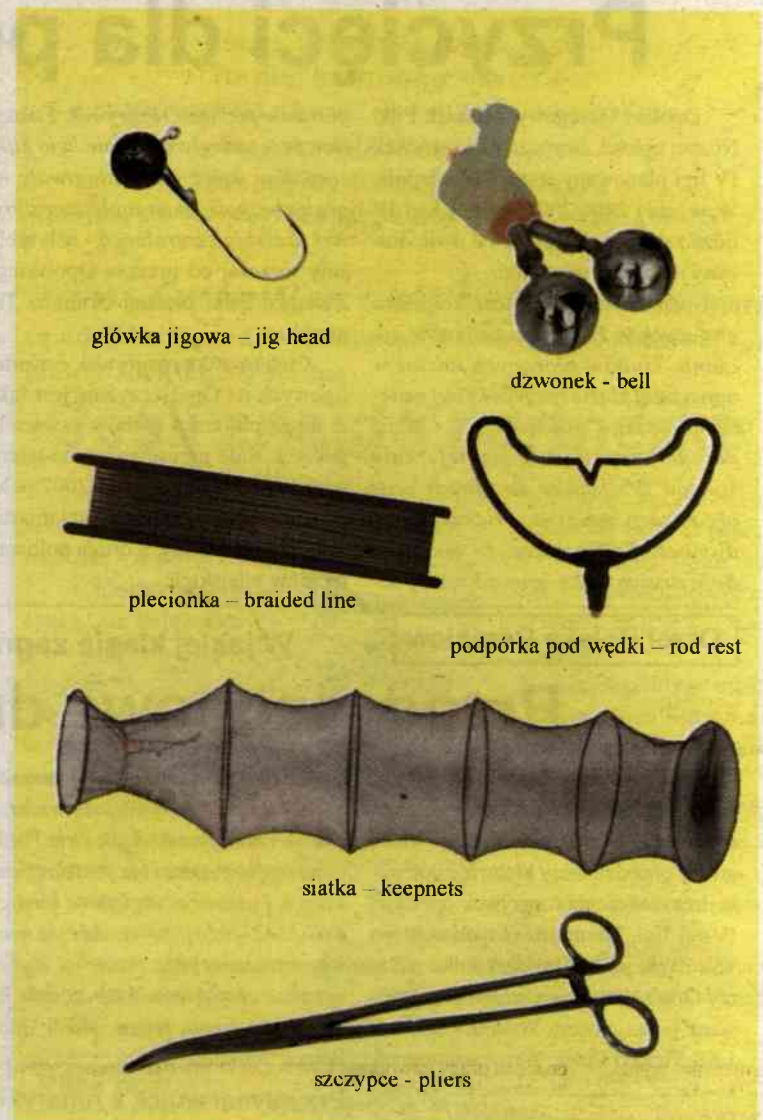
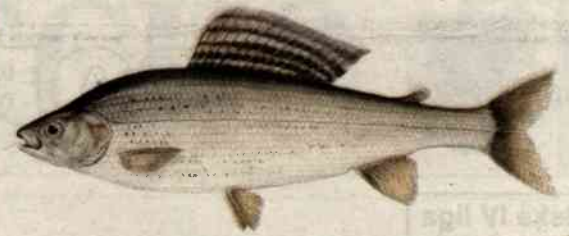
rybostan. Na Opolszczyźnie pojawiły się już pierwsze inicjatywy, np. szko-



lenie dzieci i młodzieży w miejscowości Mechnica czy nieco późniejsze szkolenie kozielskich gimnazjalistów.

10 lipca na łowisku specjalnym w Poliwodzie przebywała grupa 50 dzieci ze wsi Rozmierz, zaproszona tam przez Zarząd Okręgu PZW w Opolu. Mali goście nie tylko zapoznali się ze specyfiką łowiska i kwestią hodowli ryb, ale także wędkowali i to z powodzeniem.

Zdjęcia: Piotr Roszuck



główka jigowa – jig head

dzwonek - bell

plecionka – braided line

podpórka pod wędki – rod rest

siatka – keepnets

szcypce - pliers

Porada dla wędkarza - opowiadacza

Jeśli złowisz trzy ryby: małą, średnią i dużą, nie zaczynaj nigdy opowiadać o ich złowieniu ani tym bardziej pokazywać je od ryby małej lub dużej.

Jeśli najpierw pokażesz dużą, wszystkie następne, mniejsze przecięż od niej, będą już nieinteresujące. Tak postępuje bardzo niewprawy mówca.

Jeśli zaczniesz od najmniejszej, łatwo będzie przewidzieć, że kolejne będą większe, więc stracisz część efektu zaskoczenia. Tak postępuje opowiadacz nieco bardziej doświadczony niż poprzedni, ale niezbyt wyrafinowany.

Powyższe sposoby są najbardziej rozpowszechnione w świecie wędkarskich krasomówców z lekkim wskazaniem na pierwszy, każdy bowiem chce się już na początku pochwalić największą zdobyczą.

A jak postąpi gawędziarz doświadczony, żonglujący nastrojami słuchaczy?

Najpierw pokaże rybę średniej wielkości i o niej opowiada. Następnie wyjmuje rybę... małą, a kiedy słuchający myślą, że kolejna będzie jeszcze mniejsza, bo oni by tak zrobili – ujawnia tę największą.

kr

Metrowy szczupak

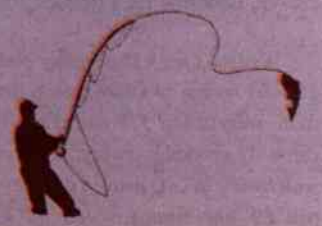


8 lipca w nocy na większym z akwenów dziergowickich, użytkowanym przez zrzeszenie, Waldemar Winiarski złowił metrowego szczupaka o wadze 14,3 kg oraz dwa karpie: 3- i 5-kilowego.

kr

W następnej „Taaakiej rybie” m.in.:

- „sprawa” komendanta powiatowego SSR - Zbigniewa Strusia,
- „Nad wodą” - reportaż nie tylko dla wędkarzy,
- informacje, porady, ogłoszenia.





DOLBY DIGITAL SURROUND EX ZAPRASZA

„Chemik” Kędzierzyn-Koźle, Al. Jana Pawła II
Tel. 077/483-29-25

25-30 VII 15⁰⁰, 18⁰⁰, 21⁰⁰ **PIRACI Z KARAIBÓW - SKRZYŃKA UMARLAKA** – przygodowy, USA, b/o, 13 zł
31 VII 17³⁰, 20³⁰ **PIRACI Z KARAIBÓW - SKRZYŃKA UMARLAKA** – przygodowy, USA, b/o, 13 zł

PIRACI Z KARAIBÓW SKRZYŃKA UMARLAKA

„...Kapitan Jack Sparrow musi spłacić dług, który zaciągnął u władcy mórz – Davy Jones’a. Jeżeli tego nie uczyni, zostanie skazany na wieczne potępienie. Jego problemy oczywiście kompletnie rujnują plany ślubu Willa Turnera z piękną Elizabeth Swann, którzy wyruszają z kapitanem Sparrow w rejs pełen niezwykłych, nowych przygód...”



„ODRODZENIE” Zdzieszowice
Tel. 077/484-26-34

W okresie wakacyjnym kino nieczynne

Czytelnicy typują...

Na zamieszczonym kuponie czytelnicy mogą wpisać imiona i nazwiska osób, które ich zdaniem zasługują na wyróżnienie (i podziękowanie). Ranking jest otwarty. Można wpisywać osoby reprezentujące różne profesje, hobby. Mogą to być osoby wyróżniające się w pracy zawodowej, samorządowej, działalności społecznej, charytatywnej, sportowej, kulturalnej, dobrosąsiedzkiej, koleżeńskej...

Ilość nadsyłanych kuponów (jedynie oryginalnych) dowolna. Wypełnione kuponu prosimy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do „skrzynek czytelnika”.

RANKING UZNANIA

Kupon nr 4, lipiec 2006 r.



Zgłaszam następujące osoby:

imię i nazwisko, miejscowość ewentualne inne dane:

1.
2.
3.

Nazwisko, adres zgłaszającego, ew. telefon (wyłącznie do wiadomości redakcji)

Mile widziane uzasadnienie kandydatur(y) na dołączonej kartce

Dyżury aptek

Kędzierzyn

21.07-28.07: Apteka „Nowa”, ul. Damrota 32, tel. 077/483 82 19

28.07-04.08: Apteka „Piastowska”, ul. Łokietka 6, tel. 077/ 483 30 55

Koźle

25.07: Apteka „A&S Kocotowie”, ul. Piastowska 22. Tel. 077/ 482 28 80

26.07: Apteka „Panaceum”, ul. Rynek 1. Tel. 077/ 482 33 31

27.07: Apteka „Jantar”, ul. Piastowska 40. Tel. 077/ 482 66 30

28.07: Apteka „Aronia”, ul. Chrobrego 8. Tel. 077/ 077/ 482 14 54

29.07: Apteka „Remedium”, ul. Roosevelta 4. Tel. 077/ 406 11 16

30.07: Apteka „Aloes”, ul. 24 Kwietnia 2. Tel. 077/ 482 52 3

31.07: Apteka „A&S Kocotowie”, ul. Piastowska 22. Tel. 077/ 482 28 80

KRZYŻÓWKA NR 30 ECHO Gmin

Poziomo: 1)nakrycie głowy z antenką; 6)rzadkie imię żeńskie; 7)drewniana belka podłogowa; 8)fragment, kawałek; 9)filozof z Miletu; 12)ustrój monarchiczny w Rosji; 15)zawody żeglarskie; 16)chłonnie wodę; 17)z niej bursztyń; 18)ziele pietruszki.

Pionowo: 1)tramwajowy albo do kina, zoo itp.; 2)wypiek na niebie; 3)bryła w kształcie dętki; 4)rodzaj literacki; 5)producent markowych mopów; 10)rośnię w miarę jedzenia; 11)rodzaj farby lub lakieru; 12)Rom; 13)upust; 14)zielona na boisku.

Nagrodę w wysokości 30 zł rozlosujemy wśród osób, które do dnia 03.08.2006 r. nadesłały prawidłowe rozwiązanie krzyżówki wraz z kuponem. Rozwiązania prosimy przysyłać na kartkach pocztowych z dopiskiem „krzyżówka nr 30/2006” na adres redakcji.

1		2		3		4		5	
				6					
7									
				8					
9	10		11						
						12		13	14
15									
						16			
17									
						18			

Rozwiązanie z nr 28

Poziomo: Marek, Irtysz, rondo, serdak, Kasia, skład, Panama, bawół, Pili-ca, kwant. **Pionowo:** morga, sznur, kiosk, wtorek, ustawa, Italia, Aramis, sabał, ławka, dołek.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 28 otrzymuje **Teresa Masalska z Kędzierzyna-Koźla**. Po odbiór nagrody zapraszamy do redakcji.

W nowej szacie

Filia Miejskiej Biblioteki Publicznej, która niegdyś mieściła się na kędzierzyńskim osiedlu Piasty, zostanie reaktywowana. Ta wiadomość ucieszy zapewne wielu miłośników książek, korzystających obecnie z oddalonych znacznie od ich miejsc zamieszkania bibliotek w śródmieściu i Koźlu.

Nowa siedziba placówki mieści się w budynku dawnego przedszkola nr 25 przy ul. **Bolesława Krzywoustego 17**. Trwają tam prace wykończeniowe przy oddzielnym, bocznym wejściu. Obecnie wokół podjazdu dla niepełnosprawnych montowane są specjalne poręcze. - W byłej siedzibie filii, czyli w ODK „Komes” brakowało elementów, ułatwiających dostęp do biblioteki osobom niepełnosprawnym. Spełniając wymogi stawiane w UE, zlokalizowano pomieszczenia biblioteczne w bocznym, dolnym skrzydle budynku. Po zakończeniu prac modernizacyjnych i zgłoszeniu oddania placówki do użytku publicznego, starostwo powiatowe ma ustawowo 21 dni na wydanie zgody odnośnie

otwarcia filii. Jest to okres uprawnienia się decyzji budowlanej. W związku z tym nie może być jeszcze mowy o dokładnym terminie otwarcia biblioteki. Przewidujemy oficjalne rozpoczęcie działalności we wrześniu br., ale chcielibyśmy uruchomić filię już w sierpniu - poinformowała dyrektor MBP - **Halina Bulanda**.

W wyremontowanych pomieszczeniach stoją już nowoczesne meble, gromadzone są nowe książki, a stare woluminy podlegają przeklasyfikowaniu. Znajdzie tu swoje miejsce około 20 tysięcy książek.

- Część księgozbioru już się zdezaktualizowała. W jego miejsce powstaną mediateki, czyli materiały zgromadzone na DVD, CD, książki tzw. mówione na płytach CD i kasyety wideo. Czytelnicy będą korzystać z katalogu elektronicznego, dostępu do internetu oraz tzw. miejsc internetowych - dodała dyrektor Halina Bulanda. Należy dodać, że lektury i książki popularnonaukowe będą dostępne w czytelnicy. Zgodnie z uchwałą rady miasta Kędzierzyn-Koźle z

czerwca br. część budynku, w której mieści się nowa filia, została wykupiona przez gminę na własność. Z jej środków /ponad 200 tys. zł/ pokryto koszty remontu, wyposażenia, zakupu komputerów i nowych woluminów.

Jeden z mieszkańców osiedla - **Pan Łukasz** - nie ukrywał zadowolenia z rychłego otwarcia reaktywowanej filii, prawdopodobnie już w sierpniu: - *Nareszcie znowu będę mógł mieć bliski kontakt z książkami, zwłaszcza historycznymi, które „namiętnie” czytam. Nie tracąc czasu na dojazd do śródmieścia, szybko przeglądnę „prasówkę” lub wejść do internetu. A w razie potrzeby wysłę dzieci po materiały na zadanie domowe...*

Na zakończenie wyjaśnimy zainteresowanym, że nigdy nie zlikwidowano dawnej filii do końca, zawieszono tylko jej działalność. W nowej siedzibie czytelników będą obsługiwać wykwalifikowani bibliotekarze. Być może dzięki otwarciu filii wzrośnie frekwencja korzystających z dobrodziejstw świata książki...

Apa

W prenumeracie cena 1 egzemplarza „Echa Gmin” - 1,50 zł

Informujemy PT Czytelników, że nasz tygodnik dostępny jest również w systemie prenumeraty.

Przedpłaty przyjmowane są we wszystkich urzędach pocztowych i za pośrednictwem listonoszy na okresy kwartalne, półroczne i roczne. Wystarczy zgłosić gotowość prenumeraty „Echa Gmin” swojemu listonoszowi.

Oto ceny prenumeraty:

- kwartalna (od 1.07. 05 r.) – 19,50 zł;

- półroczna – 39,00 zł; - roczna - 78,00 zł



TYGODNIK REGIONALNY

Nakład: 6.000 szt.
www.echogmin.com.pl
e-mail: echogmin@echogmin.com.pl

Opracowanie graficzne reklam i ogłoszeń jest własnością wydawcy i nie może być wykorzystywane bądź powielane w całości bądź w części bez jego pisemnej zgody.

Redakcja: red. nac. Zygmunt Mierziński tel. 077/472 34 65, 0605 095 911.
Sekretarz redakcji: Krzysztof Raczyński tel. 0601482030
Red. graficzny - skład komputerowy - Krzysztof Opyt.
Redakcja sportowa: Wiktor Sobierajski 0698 247 551, Stanisław Brzeźniak tel. 077/485 25 84, Robert Stebnicki.

Redaktorzy: Andrzej Jerzyk, Bogusława Kanas, Czesław Korus, Grażyna Kosubek, Aleksander Krupa, Zygmunt Nowak, Anna Penkala, Tomasz Radłowski, Bogusław Rogowski, Wiktor Sobierajski, Magorzata Sobolewska, Agnieszka Swora-Behrendt

Dział Reklamy i Marketingu Echa Gmin. Tel./fax 077/472 34 65, lub 077/483 20 27
Reklama: Doroła Sychocka tel. 0508 138 984

Adres redakcji: 47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Powstańców Śl. 47.

Wydawca: „Domena” Sp. z o.o.

Druk: Drukarnia „PROMEDIA” ul. Składowa 4, 45-125 Opole, tel/fax. 077/453 18 07, 077/453 74 96
Zastrzegamy sobie prawo skracania nadsyłanych tekstów. Materiałów nadsyłanych - niezamawianych - nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam.

GROTRANS Lany
ul. Szkolna 24, tel. 501 472 383
Tel. 487 50 38, Fax 487 50 59

Paliwa
- olej opałowy i napędowy
- oleje mineralne - hurt
- transport, spedycja
- materiały budowlane
- kompleksowa obsługa rolnictwa



93,9
Radio
PARK FM

CASINO

ORGANIZACJA IMPREZ:
♥ WESELA
♦ KOMUNIE
♣ BANKIETY
♣ JUBILEUSZE
♥ CATERING
♦ STYPY
♣ OBIADY ABONENTOWE

czynne: pn.-pt.: 9-17
sob.: 9-14

Uł. Wojska Polskiego 18 K-Koźle
Tel. 077 472 35 90, 0605 631 334

Firma działająca na terenie Raciborza
poszukuje pracowników w charakterze:

- monterów urządzeń kotłowych,
- ślusarzy
- spawaczy

Tel. 032/ 415 42 24, 032/ 415 42 23

AKUMULATORY

- ⇒ **ROZRUCHOWE** – Do wszystkich typów samochodów i maszyn,
- ⇒ **STACJONARNE** – głębokiego rozładowania,
- ⇒ **ŻELOWE** – do zasilania: kamer, zabawek, oświetlenia, innych urządzeń,
- ⇒ **PROSTOWNIKI, BOSTERY.**

HURT – DETAL – NAPRAWY

Pn. - Pt. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰,
Sobota od 9⁰⁰ do 13⁰⁰

**SERWIS
OPON**



ZPUH „RAVIS” s.c.

K-Koźle, ul. Piastowska 40 tel. 077 482 45 00
Opole, ul. Krapkowicka 12 B tel. 077 457 59 85



**ZAKŁAD POGRZEBOWY
KORA & GWÓZDŹ s.c.**

47-220 K-Koźle ul. Judyma, tel. 483-21-65
47-200 K-Koźle ul. Raclawicka 6, tel. 482-49-67

Świadczymy kompleksowe usługi pogrzebowe w kraju i za granicą.
Usługi cmentarne i kamieniarskie (grobowce, pomniki i nagrobki).

Przyjmowanie zleceń i informacja całodobowa:
tel. 077/ 482-92-59, kom. 0607 561 183.



P.P.U.H. „SALOME” SP.J
JEDYNAK U. RZEWUSKI A.
Opole, ul. Kępska 7, tel. 077/ 442 82 52
oddział Kędzierzyn-Koźle, ul. Piastowska 40 (były PZGS), tel. 077/ 482 17 08

Hurtownia materiałów budowlanych i profesjonalna mieszalnia farb i tynków
JUŻ W KĘDZIERZYNIE-KOŹLU!



AUSTROTHERM
Siatka do styroplanu
1,59 zł brutto

Gipsy
i gładzie



franspol

Termorenowacje
docieplenia



ROCKWOOL

Docieplenia
ścian, dachów,
STROPODACHÓW
i izolacja



GROPOL

48-120 Baborów
ul. Kolejowa 1
tel./fax 077 / 486 96 34
tel. 077 / 486 90 36

**Prowadzimy skup:
pszenicy**

konsumpcyjnej i paszowej
oraz rzepaku

Sprzedaż Pasz i Koncentratów
Firm

-PROVIMI-ROLIMPEX

-Sano

Ponadto oferujemy

- nawozy
- środki ochrony roślin
- materiał siewny
- olej napędowy

Gwarantujemy:

- atrakcyjne ceny
- fachowe doradztwo rolnicze
- satysfakcję z dokonanych transakcji

Zapraszamy do współpracy
Inf. 077 4869634



Studio
Fryzjerskie

GALERIA

Kędzierzyn

tel. 077 481 01 83, kom. 692 288 882

Koźle, tel. 077 482 66 68

Zdzieszowice

ul. Górną 23, tel. 077 484 28 89

Prudnik, tel. 077 436 21 57



AUTO Części
LUBLIN • LDV



GAZELA, NYSA-ŻUK, FSO-PN-TRUCK, TARPAN, UAZ
EUROPEJSKICH • KOREAŃSKICH • JAPOŃSKICH

Zapraszamy do nowo otwartego sklepu!!!

45-565 Opole
ul. Obrońców Stalingradu 9a
tel./fax 077 453 06 14

47-220 Kędzierzyn-Koźle
ul. Matejki 15
tel./fax 077 481 82 55



**TELEWIZJA
GŁUBCZYCE**

- TWOJA REKLAMA
- TWOJE OGŁOSZENIE
- TWÓJ PROGRAM

NASZ PROGRAM EMITUJEMY 7 DNI
W TYGODNU NA TERENIE GŁUBCZYC I KIETRZA

tel/fax: 077/ 483-21-80 lub 0/603-83-26-25
e-mail: tvglubczyce@op.pl

Do wynajęcia
ładownia Ł-34,
poj. łyżki 3,5 m³.
Tel. (077) 483 20 27

P.H.U. PIETRZYŃSKI

MECHANIKA POJAZDOWA

47-220 KĘDZIERZYN-KOŹLE
ul. Parkowa 9
(wjazd od ul. Zamkniętej)

tel. 481 02 14,
kom. 0 509 046 854

ZAKŁAD CZYNNY:

PN - PT 8.00 - 17.00
SB 9.00 - 14.00



SAMODZIELNA TELEWIZJA MIEJSKA

TELEMIX program reportażowo-publicystyczny w każdy wtorek i piątek
o godz. 17¹⁵, w środę o 20³⁰ i czwartek o 22³⁰ w sieciach kablowych UPC i KOMSAT

e-mail: telewizja@tvm.info.pl